





*Opawiana*

$S = 15' 25''$

$\begin{array}{r} 8 \\ 15,269 \end{array} = \cancel{0} - \cancel{84}$

378

379

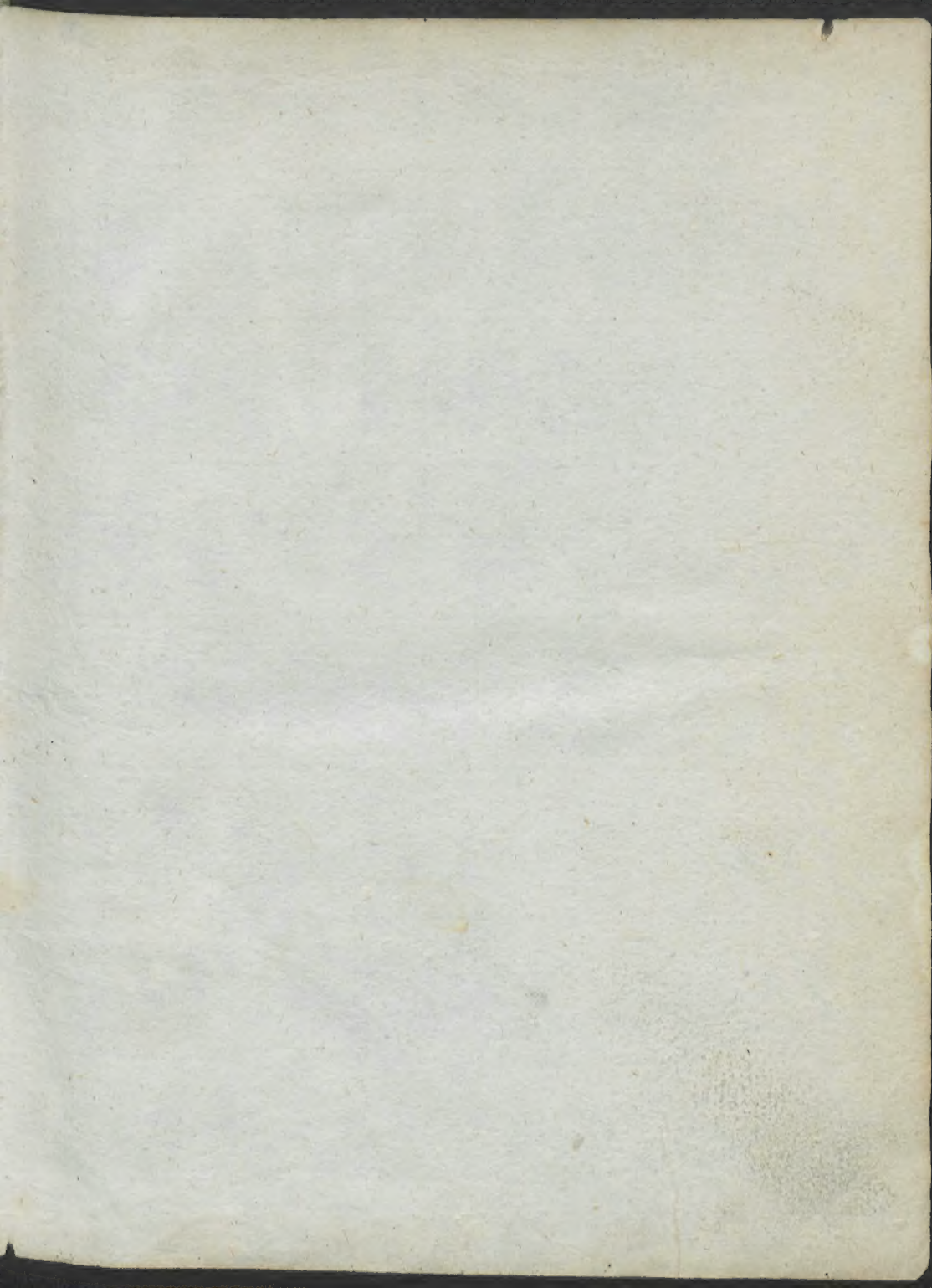
380

381













J A N  
K O C H A N O -  
W S K I.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

*Zá dozwoleniem Ich M. Pánom Kochánemských.*

W K R A K O W I E,  
W Drukárni Andrzejá Piotrków: K. I. M. Typographá.  
Roku Páńskiego, 1629.



XVII - 2739 - III





# PSALTERZA

## Dawidowego

### CZESC PIERWSZA.

*Przekładania Iana Kochanowskiego.*

#### PSALM I.

*Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.*

**B** Cześliwy/ ktory nie był miedzy złemi w radzie/  
Zni stop swoich torem grzesnych ludzi kładzie:  
Zni siadł na skłocy / gdzie rący siadają/  
Co się z nauki zdrowey radzi nasmiwają.  
Ale to jego wymysł/ to jego staranie/  
Zby na wszystkim pełnił Páński przykazanie:  
Dzieni po niebie wieździe/ nocki swoje łonie /  
On wstáwicznie w Páńskim rozmyśla zakonie.  
Taki podobien będzie drzewu porzecznemu/  
Ktore przynosi co rok owoc Pánu swemu:  
Liścia nigdy nie trácać / choć zła chwila przydzie:  
Temu wszystko/ co pocznie/ na dobre wynidzie.  
Ale zli / ktorzy Boga / y wstydu nie znają /  
Tego szczęścia / tey nigdy zapłaty nie mają:  
Rowni plewom/ ktore się wałają przy ziemi /  
A wiátry / gdzie iedno chcą/ wszędzie władną iemi.  
Dla czego przed sadem być musza pohánbieni /  
Zni w liczbie z dobrymi będą policzeni:  
Pan bo wiem sprawiedliwych na wszelk czas broni /  
A przewrotne złe ludzic cicha pomsta goni.



## P S A L M II.

*Quare fremuerunt gentes.*

**C**o za przyczynã tego zãmieszãnia?  
 Co wzeli przedsiã ludzie nieobãczni?  
 Ksiãżetã moznã/ y krolowie znãczni/  
 Zchodza siã w radã/ chciwi rozterwania.  
 Wszyscy przeciwno Pãnu siã buntuiã/  
 Wszyscy na iego iãdã wybranego:  
 Mowiã co czynim?: zrzucimy z kãrku swego  
 Jch ciãżkie iãrzmã/ niech nam nie pãnuia.  
 Jch rozumowi śmieie siã głupiemu  
 Bog z wysokości/ ktory wszystko widzi:  
 Śmieie siã sprãwom/ z ich próznegò sydzi  
 Stãrãniã/ ktore czyniã przeciwni iemu.  
 Ale poruśy potym gniewu swego/  
 Zmyli im syki/ nakoniec obiãwi/  
 Że na Syonie poświeconym stãwi  
 Ktã swã krolã niezwyćiezo iego.  
 Jam iest moy Bożã/ krol ten/ ktory tobie  
 Tãk siã spodobał: przez miã bedzie wiedział  
 Swiãt twe wyroki/ boś mi w glos powiedział/  
 Tyś moy syn/ iãmiã ciã dziś wzmnożył sobie.  
 Zãdãw mi oż chceś / á otrzymãś snadnie/  
 Dãci w dziedziectwo wszystko ludzkie plemie:  
 Bedziẽś pãnowãł/ bedziẽś rzãdził ziemiã/  
 A tãm gdzie wschodzi/ y gdzie stonice pãdnie.  
 Lastã żelãznã bedziẽś miãł nãd niemi/  
 A ktory twego glosu nie posłucha/  
 Jãko skorupã/ iãko ziemiã suchã/  
 Bedzie siã padał przed kãtã twemi.



A tak o sobie / wy królowie / czuycie /  
 Wy / którym władza do rąk iest podana:  
 Ogladajcie sie w swych sprawach na Páná/  
 Tego sie boycie / y tego ślanyćie.  
 Oblapcie syná: by was wiec nie wlozył  
 W liczbę straconych: bo iesli stráśliwy  
 Gniem iego kiedy wśplonie / to szczęśliwy  
 Tylko / kto w nim swa nadzieie polozył.

PSALM III.

*Dòmine, quid multiplicati sunt.*

**A** Deny Boże/ iákoż ich wiele powstało /  
 Jákoż sie ich przeciw mnie siła zebráło:  
 A tym sercá nawiecey dodała sobie/  
 Jáko bych ja iuż práwie zmartpil o tobie.  
**M**yla sie: tyś iest/ Pánie/ moia zastóná/  
 Tyś moia cześć/ y moiey głowy koróná:  
 Riedym cie kółwiek w zymał w swoiey potrzebie/  
 Závždy wcho łaskawe znalazł v ciebie.  
**P**rzetoż y dziś bede spał ná to bezpiecznie/  
 Bo Pan żywota mego strzeże koniecznie:  
 Nie vstráśa mie wozy kóśami tknione /  
 Nie vstráśa mie groty ku mnie złożone.  
**P**owstań/ Pánie/ á broń mie w mey niewinności/  
 Żaden moy nieprzyiaciel twoiey srogości  
 Nigdy wytrzymać nie mógł: bileś ie w geby/  
 A oni w trwawym piasku zbierali zeby.  
**S**am ty/ niebieski Pánie/ zdrowiem śasuięś/  
 A w ostatnich przygodách śnádnie rátuieś:  
 Od ciebie wśytko dobre ná świecie mamy /  
 Rtorzy sie kółwiek ludem twym ozywamy.

## PSALM IIII.

*Cum inuocarem exaudiuit me Deus.*

**W**zywam cie/ Boże/ świadku moiej niewinności/  
 Któryś mnie zwykł wywodzić z awżdy z mych trudności:  
 Chciey sie teraz nade mną troskliwym zmiłować/  
 A moie śmiałe prośby łaską wie przysmować.

A wy/ o niezwygliwi/ o zapamiętali/  
 Długoż sie na ma sławę będziecie targali?  
 Długoż rzeczy miłomych naśladować chcecie?  
 A ledá wiatru głupi chwytać sie będziecie?  
 Także wieǳcie: kogo Pan sobie wluhuie/  
 Tego w żadney przygodzie iuż nie odstepuie:  
 Nie odstąpi mnie moy Pan/ z awżdy z łaski swoiey  
 Dawał miejsce/ y dawa/ y da prośbie moiej.

Rádże tedy/ żebyście przed oczyma mieli  
 Pániska boiażń/ á gniemáć wiecey go niechcieli:  
 Co noc/ to rozbiegacie dnia przeszlego sprawy/  
 Tom przystoynie uczynił/ tym Bogu nieprawy.

Wiec nie bąranem/ ani wolem go błagacie/  
 Ale przedem sumnienie czyste przynaszacie:  
 Co gdy będzie/ iuż pewni tego być możecie/  
 Ze sie na swych nadzieiach nie zawiedziecie.

Mówia drudzy/ dobrego mienia nam potrzeba:  
 O Pánie/ ty chciey tylko swoim okiem z nieba  
 Na nie poyrzec grzesznego: to są ośiadłości/  
 To skárby/ to pociechy/ to moie radości.

Inży niechay śpichlerze nawiezione mieć/  
 Niechay w śpyłkie piwnice winem zastawiać:  
 Ja w nadzieie łaski twoy bede spał bezpiecznie/  
 Bo mie ty san/ Pánie moy/ opatrnieś wiecznie.



## P S A L M V.

*Verba mea auribus percipe.***P**Rzypuść / Pánie / w uszy swoje /  
Słowá y wolanie moje :Wysłuchay moy głos płacziwy /  
Krolu y Boże prawdziwy.

Ledwie z głębokiego morza

Wkaze sie rana zorza /

A ia już wolam do ciebie /

Smucne oczy mając w niebie.

Tyś Bog światobliwy : prawię /

Nie kochaś sie w żadney sprawie

Gdzieby sie złość przynieśła /

A enota mały plac miała.

Prozno zły ma tufać sobie /

Aby miał znieść przy tobie :

Nie sprawiedliwy nie stanie

Przed oczyma twemi / Pánie.

Nieprzyjacielem cie mają /

Ktorzy fałszem narabiali :

A nieprawde tak rad płaciś /

Ze koniecznie klamce straciś.

Maz okrutny / reki krwawey /

Nigdy twarzy twej łaskawey

Nie ma vznać : tegoż / Boże /

A przewrotny czekać może.

A ia miłosierdziu twemu

Wśaiac niewymownemu /

Nawiedze twe święte : progi /

A dam cześć Bogu nad bogi.

# Psalterzã Dawidowego/

Tylko abyeh był bezpiecny  
 Od złych ludzi / Pãnie wieczny:  
 Prowadz mie sam z łaski swoiey /  
 Niechay słucham wolei twoiey.  
 Jch wstała nieprawdziwe/  
 Serce chytne / y zdradliwe:  
 Jch gardło / grob otworzony /  
 A iezyk / pochlebca plony.  
 Karz ie / Pãnie / prze ich zdrady /  
 Zamieszay ich wszystkie rady:  
 Odrzuc ie wiecznie od siebie /  
 Bo pãna mieć niechca ciebie.  
 A ci co tobie wstaia /  
 Niech wesela wzywãia:  
 A radość ich trwała bedzie /  
 Bo twa łaska z nimi wszedzie.  
 Beda sie toba chlubil /  
 Ktorzy twoie imie czcili:  
 A ty pomożesz każdemu  
 Człowiectowi pobożnemu.  
 Odkryjesz go łaska swoia /  
 Jako napewnięsza zbroia:  
 Zbroia / ktora krom swey skazy  
 Moze wytrwać wśelkie razy.

## P S A L M VI.

*Domine, ne in furore tuo arguas me.*

**C**zãsu gniewu / y czãsu swey zapãłczywości /  
 Nie rãcz mie / Pãnie / kãrac z moich wśeteczności:  
 Ale sie rãczey zmiłuy nãdemnã strapionym /  
 A wży nieco balu kãściom wdreczonym.

Ciałem



Ciałem/ y duszą stękam: ledwie izem żywy/  
 Dotąd mie chcesz zapomnieć / oycze litościwy:.  
 Odmień wymysł/ a weyże ży na moje ciężkości /  
 Nawróć duszę od progu ostatniey ciemności/  
 Bo po śmierci/ kto na cie wspomnionie? kto w grobie  
 Położony/ będzie mógł dzięki czynić tobie.

Tużem wstał wzdychając do ciebie/ moy Boże/  
 Na każdą noc wymyśle łzami swoje łzy.  
 Pościel płaczem napoje: płaczem wypłynęły  
 Oczy/ a krzywdy ludzkie siłę mi odięły.  
 Odstąpcie przez obemnie/ ktorzy złe czynicie /  
 Odstąpcie: wpadkiem się mym nie nacięścicie.  
 Bo Pan głos płaczu mego przyjął w uszy swoje /  
 A łaskawie wysłuchał smutne prośby moje.  
 A ludzie nieżyczliwi zapalają się muszą /  
 Widząc na oko że się prozno o mie kłuszą.

## P S A L M VII.

*Domine Deus meus in te speravi.*

**W** Tobie ja samym / Panie/ człowiek smutny  
 Nadzieję klade: ty rącz o mnie radzić.  
 Nieprzyjaciół moy/ iako lew okrutny/  
 Szuka mey dusze/ aby ja mógł zgładzić.  
 Ziego pąszczęli/ iesli mie/ moy Boże/  
 Ty sam nie wyrwieś/ nikt mie nie wspomozę.  
 Jesli mie/ Panie/ słusnie osącował  
 Zły człowiek / a ma do mnie iaką winę:  
 Jesli mi przyiążni nie sęczył zachował /  
 A do zley chęci dał z siebie przyczynę:  
 Niech nieprzyjaciół gore ma nademną /  
 Niech mie w proch zetrze/ y moje grzechy zemną.

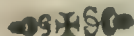
Powstań / o Pánie wieczny / w gniewie twoim  
 Przeciw zlych ludzi niepobożney rãdziej:  
 A powstań z pomsta / iakãś prawem swoim  
 Opisał: oto lud w wielkiej gromãdziej  
 Wyroku twego czeka / iesli zlemu  
 Czy wpaść przed twym sądem cnotliwemu.

Przeto / o sedzia / sedzia wiekuiſty/  
 Chciey na wysokoey sięść stolicy swoiey:  
 A iesli nie jest praw / y przed toba czysty/  
 Osadz mie wedla niewinności moiey.  
 Złego złość zniszczy: a człowiek cnotliwy  
 Jest w opiece twey / Boże sprawiedliwy.

Boże / przed którym tãjne bydz nie moga  
 Myśli człowiecze / w twej stoać obronie/  
 Przed żadnã nigdy nie wciekã twoga /  
 Bo szereg serce w twoiey jest zastonie.  
 O sprawiedliwy sedzia / ty każdego  
 Sprawnie oddzielasz wedla zasług iego.

Jesli sie człowiek zly nie pohamuje/  
 Pan swoy miecz ostrzy / Pan luk nałożony  
 Na rękũ trzyma / y strzaly gotuje  
 Smiertelne: západł w zazdrość człowiek plony/  
 niesprawiedliwość noſi / kłam wrodzi:  
 Dol pod kim kopa / a sam weń wgodzi.

Sam sie wpetã w chytrym sidle swoim /  
 Nań sie obala wszystkie iego złości:  
 A ia podpãrty miłosierdziem twoim /  
 Prozen y troski / y niebezpieczności:  
 Sad sprawiedliwy / y twe imie / Pánie/  
 Wyznawać bede / póki duſze eſtanie.





## P S A L M VIII.

*Domine Dominus noster, quàm admirabile.*

**W**Szechmocny Pánie/ wiekuiſty Boże /  
 Kto ſie twym ſpáwom wydziwować może:  
 Kto rozumowi/ ktorym niezmierny  
 Ten ſwiát ſtworzony?  
 Gdziekolwiek ſłonce miece ſtrzały ſwoie/  
 Wſtedy ieſt zacne ſwiète imie twoie /  
 A ſławy niebo ogárnać nie może  
 Twey/ wieczny Boże.  
 Wiech zli/ iáko chca/ ciebie mierza ſobie /  
 Z yſt niemowlatek roſcie chwałá tobie/  
 Ku wietſzey háńbie/ y ku potepieniu  
 Złemu plemieniu.  
 Twoy czyn ieſt niebo/ twoich rák robótá  
 Gwiazdy iáſnieyſze wybranego złotá:  
 Ty co raz nowym ſwiátclem zdobieſz wdzieczne  
 Kolo mieſieczne.  
 A człowiek co ieſt? je ty nie ſtworzony  
 Wſyſtkiego tworcá / y Pan niezmierny /  
 Raczysz gi pomnieć? czym ieſt ſyn człowieczy  
 Godzien twey pieczy?  
 Tákeś go wzcíł/ y przychoſe dożył /  
 Jeś go z Anioły tylko nie polożył:  
 Poſtawiłeś go Pánem nad zacymi  
 Czyny ſwoimi.  
 Daleś w moc iego wſyſtkie bydła polne /  
 Daleś y leśne zwierzerá ſwowne:  
 On ná powietrzu praſtwem/ pod wod  
 Władnie rybámi.

# Psalterzã Dawidowego/

Wſzechmocny Pãnie/ wielkiſty Boże/  
 Kto ſie twym ſprawom wydziwować może :  
 Kto rozumowi/ Ktorem niezmierny  
 Ten ſwiãt ſtworzony :

## P S A L M IX.

*Confitebor tibi Domine in toto corde.*

**C**iebie bede/ Boże prawy /  
 Całym ſercem wyznawał /  
 Twoje dziwne wſytkie ſprawy  
 Bede ſwiãtu podawał.  
 Bede weſol w twej obronie /  
 Bede wſechnaſwietſemu  
 Przy łagodney ſpiewał ſtronie  
 Imieniowi twoiemu.  
 Nieprzyjãciel moy ſtrwożony  
 Podał tyl niużciwy/  
 A padł ſtrachem ogarniony  
 Widząc twoy wzrok ſtrãſliwy.  
 Ty li nie ſz krzywdy moiej /  
 Tyś kwoli niewinnoſci/  
 Zaſiadł na ſtolicy ſwoiej/  
 Sedzia ſprawiedliwoſci.  
 Przepadłi ziemie przekleci  
 Na twe ſłowa ſuſliwie/  
 Wytarleſ z ludzkiej pãmieci  
 Ich imiona chlubliwe.  
 Zły człowiecze/ ſpuſtoſyleſ  
 Pola nieprzyrodzone :  
 Zwoiowałeſ/ wywrociłeſ  
 Miãſta pieknie ſãdzone.

*Jch pã*



Jch pamięć pospolu z nimi  
 Na wielki zaginela /  
 Ale Pańska moc wiecznemi  
 Czaszy będzie synela.  
 On stolice swa narządził /  
 On ludzkie nieprawości /  
 I wshytet świat będzie sadił  
 Podług sprawiedliwości.  
 On jest wciezka w bogich /  
 On dodaie ratunku  
 Polożonym w krzymdach frogich /  
 I w żalosnym strasunku.  
 Wshyscy / ktorzy go poznali /  
 Jemu niechay vsaia :  
 Nigdy sie nie ofukali /  
 Ktorzy w nim vfnosc maia.  
 Mieszkaiacemu spiewaycie  
 Na wysokim Syonie :  
 Jego moc opowiadaycie  
 Narodom w kazdey stronie.  
 Pomiscil sie Pan sprawiedliwy  
 Rkowie niewinney rozlania /  
 Wshyskal placz zalobliwy  
 I w bogich wolania.  
 Dzyi nademna litości /  
 Boze nieogarmiony :  
 Patrz / w iakiey niebezpieczności  
 Jestem dzis polożony.  
 Chciey mie z msk frogich wybawic  
 Smierci nieublaganey /  
 Abych twe sprawy mogl slawic  
 W Cerkwi twoiey wybraney.

# Psalterzã Dawidowego/

Jam smutny tak lamentował/  
 A tyś wysłyszał w niebie:  
 Teraz się bede radował/  
 Mając obrońce z ciebie.  
 W tym się dole potopili  
 Którzy sami kopali:  
 W tym się śidle połowili/  
 Którę sami stawiali.  
 Nie darmo Bog sprawiedliwy  
 Po wszystkie wieki słynie:  
 Upłotł się człowiek zdraźliwy  
 W swoich tak własnych czynie.  
 Upad wiśni nad grzesznemi/  
 Upad nie uchroniony.  
 Nad narody przekletemi/  
 Kedy Bog zapomniony.  
 Nie na wieki Pan przebaczy  
 Upadłego człowieka:  
 Jch nadzieia (tak Pan raczy)  
 Wazna będzie do wieka.  
 Powstań wieczny nasz obrońca/  
 Nie daj się zmocnić złemu:  
 Twój sąd niech będzie do końca  
 Świātu i równy wszystkiemu.  
 Ogarni strachem pogańy/  
 Niech się ludźmi bydz znają/  
 Ktorzy dziś mogą bydz pańy/  
 Jutro z chudym zrowniają.

P S A L M X.

*Vt quid Domine recessisti longè?*



**C**zemus mie Panie odstapil? czemuś twarz swoje  
 Odwrocił precz odemnie w doległość moie?  
 Gdy zły człowiek przewodzi/ gdy iązmo kładzie  
 Na ubogie: boday sam zginał w swej radzie.  
 Skąd poczne? gdzie dokonam? gdzie Bog w niego/  
 Ani przystoyność ważna: ale co iego  
 Duszy miło/ co ciała iego smakuie/  
 To chwali/ to nawiet hym dobrem ścakuie.  
 Takim bedac/ z takimis y społki wiedzie:  
 Żadna muzyka/ żadna pieśń przy bieśiedzie  
 Wdzieczniew mu w vchu nie brzmi/iako bluznienie  
 Przeciw Panu: to słyheć/ iego zbawienie.  
 Pychy pelen/ nie tylko ludzmi brakuie/  
 Ale y Boga sobie lekce ścakuie:  
 Bezbożne myśli iego/ sprawy brzydliwe:  
 Bo nie pomni na sądy twe sprawiedliwe.  
 Nieprzyiaciela swego/ szczęściem piąany/  
 Dmuchiowaniem chce porazić: wiek nieprzetrwany  
 Nie ruszy mie (powiada) tak mocno stoie:  
 Szczęścia/ przygod/ odmiány/ nic sie nie boie.  
 Wsta iego przeklestwa pełne/ y zdrady:  
 Język rosterki sieie/ y krwawe zwady:  
 Mąto na tym: ale y drogi zaśiada /  
 Gdzie/ iako inny zboyca/ niewinne zbada.  
 Wpátruie chudzine/ a w cieniu skryty  
 Strzeze/ iako w iaskini lew iado mity:  
 Czyha/ iakoby porwał niedznika zdrańdie/  
 A porwie/ iesli iako w iego sák wpádnie.  
 Leży za siecią/ że go nie znać przy ziemi/  
 Siła chudych połowi fortelmi swemi;  
 A mowi/ że Bog prosto zapomnial swiata /  
 Ani poyrzyz tu ziemi na wieczne lata.

powstani/



Powstan Pánie/ á wynies reke swa kwoli  
 Niewinney krwie vbogicy: przebog / dlugoli  
 Zły czlowiek ma doświadczać twej cierpliwości:  
 Mowiac/ nie ma Bog w myśli niczych złości.  
 Myli sie: bo ty widzisz y smutnych meke/  
 A hárdych okrucienstwo: toć wpadnie w reka.  
 Ale czlowiek vpádly/ czlowiek niewinny  
 Láske pozna: ty sierot bronisz/ nie inny.  
 Zetrzy niepobożnego/ zetrzy w proch/ Pánie/  
 Czyn sąd o iego zbytkách: nigdy nie stánie.  
 Páńskie krolestwo bedzie ná wieki slynąć/  
 A grzeszni w iego ziemi musza záginać.  
 Toć náše próšby/ Pánie/ to ty chciey duszy  
 Nášey kmyśli uczynić/ to przyiac w vsy;  
 Bron sierot/bron vpádlych; niechay vbogim  
 Czlowiek śmierci podlegly nie będzie stogim.

## P S A L M XI.

*In Domino confido, quomodo dicitis.*

**P**anu ia wšam/ á wy mowicie/ miedzy gory  
 Wćiekay co nádaley/ iáko ptać predkopiory.  
 Twoy nieprzyziaciel luk wziął/ strzale ma ná ciećiwie:  
 Myślac iáko by z cienia dobre strzelat zdraćliwie.  
 Prawa zgoła vpádly/ nie máš spráwiedliwosci/  
 Czlowiek dobry prozno ma wšac swey niewinności.  
 Przed sie Bog iest ná niebie: á stámtąd wšyřko widzi/  
 Spráwiedliwych doświadcza / niepráwemi sie hydzi.  
 Ná złe ludzi wyleie deřez goracy siáczány:  
 Wyleie węgle żywe/ y grom z wichrem zmieszány:  
 Bo bedac spráwiedliwym spráwiedliwość miłuje/  
 A dobre ludzi okiem lářkawym opátruie.



## P S A L M XII.

*Saluum me fac Domine, quoniam defecit.*

**Z**achoway mie/ o sprawceo niebieskiego domu/  
 Prawdy nie masz na ziemi/ nie masz vsac komu.  
 Nie wstysysziedno kłam: wstyc pochlebiaia/  
 A w chytrym sercu radu smiertelnego taia.  
**B**oday zle zginal kazdy czlowiek nieprawdzivy/  
 Kazdy chytry pochlebca/ y kazdy chelplivy:  
 Mlowia bowiem/ z wst naszych dobrze sie miec mamy/  
 Kazdy w swey gebie wolen/ my Pána nie znamy.  
**A** Pan zaś slyszac ludzi nedznych narzekanie/  
 A placz nieutulony/ y ciężkie wzdychanie:  
 Powstane ia (powiada) na ratunek smutnych/  
 A wyrwie ie z niewoley Tyrannow okrutnych.  
**P**ánstie słowa sa czyste/ y prozne przygány/  
 Pánstie słowa brant szery/ siedmroć przelewány:  
 Pánie/ ty nas zachoway od ludzi zdradliwych/  
 Zlych zewszad pelno/ kiedy wladza iest zlosliwych.

## P S A L M XIII.

*Vsquequò Domine obliuisceris me in finem?*

**D**okad mie chcesz zapomniec?: dokad swieta swoje  
 Twarz przedemna kryc bedzies?: dokad dusze moie  
 Grasiunki trapić beda/ orze dobrotliwy?  
 Dokad mie deptac bedzie czlowiek zazdrosciwy?  
**D**osyciem znal dotychmiast wsty tve zamlkione/  
 Dosyciem znal/ y narabyt/ oczy odwrócone:  
 Chciey na mie kiedy weyzzec/ chciey xprzyyme moie  
 Prošby/ o wieczny Pánie/ przyiac w rse swoje.

Rozświeć moje ciemności swym nieogarnionym  
 Światłem/ abych nie zaśnął snem nieprzebudzonym;  
 Niechay też ze mnie nie ma nieprzyziaciel chłuby/  
 Aby miał rzec: iám go stał/ y przywiódł do zguby.  
 Upad moy/ wielka rozkoś przeciwnikom moim:  
 Ale ia/ Pánie/ ufam w miłosierdziu twoim/  
 Że nie ty nie opuścisz: á ia w głosne strony  
 Będę imie twe sławił/ Boże niezmierzony.

## P S A L M XIV.

*Dixit insipiens in corde suo; non est Deus.*

**G**łupi mówi w sercu swoim/  
 Nie maś Boga/ przecz się boim?  
 W tym ciota zgąśła bledzie/  
 A nierządu pełno wszędzie.  
 Pan z niebieskich wysokości  
 Poyrzał ná ziemskie niskości/  
 Byliby gdzie rozum cały/  
 Albo kto ná Boga dbały.  
 Nie mogli wyrzec y iednego/  
 Tak się wshyscy ieli zlego:  
 Wshyscy Boga zapomnieli/  
 Dosyć by się sprzyśiadz mieli.  
 Tedy się już nie vznáia/  
 Rtorzy w złościach rozkoś máia:  
 Rtorzy bzuchy swe niemiernie  
 Tuczają iedząc ludzi wierne:  
 Nigdy nie wzywáli Boga/  
 Przeto przydzie ná nie trwoga/  
 Gdy wyrzga oczymá swemi/  
 Że Pan trzyma zá dobrými.



W śmiech to sobie obiacali/  
 Gdy smutni Boga wzywali:  
 Ale Pan każdego broni/  
 Kto się pod jego cień skłoni.  
 Gdyż to ta pożądana zorza  
 Wymknęła rychło z morza/  
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli  
 Pan nasz/ y Bog nasz wyzwoli.

## P S A L M XV.

*Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo?*

**K**to będzie w twoim mieszkaniu przebywał:  
 Kto będzie twego pałacu świętego/  
 Wieczny moy Boże/wesela żążywał?  
 Człowiek niewinny/ człowiek rpzycznego  
 Serca/ktory sprawiedliwość miłuje/  
 Który nie mówi słowa fałszywego.  
 Który bliźniego swego nie ścienie/  
 Nie szuka z cudzą szkoda swej korzyści/  
 Przeciw obmowcom sąsiada ratuje.  
 Na niepobożne ludzic w nienawiści/  
 Dobrym/gdzie może/pomocy dodawa/  
 A co przyrzecze/ by naciejczy/ żyści.  
 Pieniedzy w lichwe nikomu nie dawa/  
 Nie bierze darow przeciw niewinnemu/  
 Kto się tak rządzi/ kto przy tym zostawa/  
 Śmieie niech ysa położywi swemu.

## P S A L M XVI.

*Conserua me, Domine, quoniam speraui in te.*

**G** Który siedzisz na wyśokim niebie/  
Ja nie mam inſzey nadzieie krom ciebie :  
Ty mnie chćiey wspomóc w moiey doległoſci/  
Boże litoſci.

Tyś moim Pánem : ácz ty poſług moich  
Nie potrzebuieſz : iednak wiernych twoich  
Trzymać ſie bede/ y czáſy wiecznymi  
Przeſtáne z nimi.

Jaka obſitoſć tych omylnych bogow/  
Jaka (o bledzie) ciżba do ich progow !  
Odemnie ofiar nie odnioſa/ ani  
Beda wzywáni.

Pan czeſć właſnoſci/ Pan czeſć mey nagrody/  
W opiece iego nie boie ſie ſłody :  
Nie mogli na mnie dział przypáſć pożałdnieyſzy/  
Ani pieknieyſzy.

Pánu ia wielce/ y wielce dziekuie/  
Ktorego ráde w ſercu ſwoim czuie/  
Czuie ia we dnie : zgaſnali teſz żarze/  
Duch mie moy karze.

W każdey ſwey myſli/ y w każdey ſwey ſprawie/  
Mam Pána zawždy przed oczyma prawie :  
On przy mnie ſtoi/ aby ch z żadney ſtrony  
Nie był wzruſzony.

Żądze mi roſćie radoſć oſobliwa  
Serdeczna/ ktorey ieżyl nie pokrywa :  
Jmo to zawždy bżmi okolo vchã  
Dobra otuchã.

Bo ty/ moy Pánie/ z wieczney láſki ſwoiey/  
Nie przepámietáſz w grobie duſze moiey/  
Ani dopuſciſi doznáć ſkazy twemu  
Wlubionemu.



Ty do żywota droge włączuieś/  
 Ty nieprzebranym weselem świątuieś :  
 Wiecznych rozkoszy biega żywe zdroie  
 Przez rece twoie.

## P S A L M XVII.

*Exaudi Domine iustitiam meam.*

**P**Łącz sprawiedliwy/ y skarge moie/  
 Przypuść przed swietą obliczność swoie.  
 Wsłysz/ o sedzia nienaganiomy/  
 Wst nieobludnych/ głos niezmyślony.  
 Do twego sądu ja sie wciąkam/  
 A sprawiedliwej skazni twej czekam :  
 Ty swym krzywego wpatruy okiem/  
 A narydzi prawde swoim wyrokiem.  
 Zmącales serca/ y myśli skrytey/  
 Zśledles mie w nocy nieznakomstej :  
 Doświadczyles mie by w ogniu złotą/  
 A nie znalazles/ iedno co cnotą.  
 Ludzkich wywrotow nie nasładuie/  
 To wsty mówie/ co w sercu czuie :  
 Słow twoich strzegac/ słow swiatobliwych/  
 Niałem zamydly ścieżki złośliwych.  
 Rączje mie trzymać na swoiocy drodze/  
 Aby nie przyślo wpaść mey nodze :  
 Wysłuchalsz mie w złe czasie moie/  
 Prośje y dziś mi day vcho swoie.  
 Obiam nademną niewysłowione  
 Swe miłosierdzie : robie zwierzozne  
 Nadzicie miądy nie omylaia :  
 Słum/ co sie rekom twym przeciwiaila.

A mnie rácz/ iáko zżenice bronić/  
 A cieniem swoich skrzydeł zasłonić:  
 Abych w nadziei twoiey opieki/  
 Mogł sie złych ludzi nie báć ná wieki:  
 Ludzi rostkosnych/ ktorzy rák styli/  
 Ze ledwie brzechá zniósá pochwili:  
 Wsta wsietecznych ich iezyk hárdy/  
 Pelen bluźnierstwa/ pelen y wzgardy.  
 Je w wszystkich mie stron wólo zámárli/  
 A oczy swoje ná mie rozdarli:  
 Wysłac iákoby mogli mie pozyc/  
 A rowno z ziemiá kiedy polozyć.  
 Táki wiec bystry m lew ziety iádem/  
 Ciéka po puszczy zwierzcym śládem:  
 Tákie wiec ściżenie lwice śaloney/  
 Czyha w iáskini nieupátrzoney.  
 Wprzédz go/ Pánie/ pobiy śamego/  
 A dusze moie od okrutnego  
 Wyzwol człowieká: człowieká/ktory  
 Jest mieczem twoim/ y ma moc z gory.  
 Niechay nádemna władze nie máia/  
 Ci co sie w márnym świecie kocháia:  
 Przestáiac ná tym wieku doczesnym/  
 A tylko żądjom służac cielesnym.  
 Których ty chciwe bezdenne brzuchá  
 Z wielkiego karmisz ziemskiego ruchá:  
 Dáiac im śárby/ dáiac im dziárki/  
 Którym zostáwia swe niedoiárki.  
 Aia/ moy Pánie/ w tey niewinności  
 Wyżrze twarz (da Bog) twey wszechmócnosci:  
 Bede śet/ kiedy ná iáwi práwie  
 Stáwíš sie w świetey swoiey postáwie.



## P S A L M XVIII.

*Diligam te Domine, fortitudo mea.*

**C**iebie ja/ po ki mi iedno żywota sstanie/  
 Milować ze wszytkiey dusze bede/ moy Panie.  
 Tyś moc iest y siła moia : tyś iest zaślona/  
 Tyś zamek y twierdza/ tyś moia obrona.  
 Ciebie chwalać/ twey wzywając możney obrony/  
 Zawożdym z rąk nieprzyjacielskich był wyzwolony.  
 Już mie była sroga zemśiad śmierć otoczyła/  
 Już mie była wod piekielnych powodź strwożyła :  
 Jużem prawie swoy grob widział : iuż na mie była  
 Śmierć swoie nieuchronione śidła wrzuciła.  
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony/  
 Wciekłem sie do ostatniey Pánstkey obrony.  
 A on mie wysłuchać raczył siedząc na niebie/  
 A przypuścił moie smutna skąrgę do siebie.  
 Trzęsła sie w swym gruncie ziemią na wszytkie strony/  
 Trzęsły sie gory : bo Pan był gniewem wzruszony.  
 Dym sie kurył z nosa iego/ oczy pałały  
 Żywym ogniem/ a z oblicza wegle strzelały.  
 Schylił niebá/ y spuścił sie : cma nie przeyżrzana  
 Ogromna/ pod nogi iego była posłana.  
 Siedział na lotnym Cherubie/ na nieścignionych  
 Skrzydłach latał Aquilonow nieumiezdzonych.  
 Oblókł sie w noc/ swa stolice mgłami osądził/  
 Chmury w kolo/ y ogromne burze zgromądził.  
 Ale zebranych ciemności cme zapalały  
 Lyskawice/ grad/ y żywe wegle pądały.  
 Zagrzmiał niebem Pan/ y wyrzekł słowo strąśliwe/  
 Grad leciał/ a z grądem wegle pądały żywe.

Ruszył

Ruszył gromow/ y wypuścił ogniście strzały/  
 A wnet odkrył wszystkie pola martwemi ciała.  
 Gniew twoy/Panie/rozdał morza: gniew przeraźliwy  
 Rozsądził ziemię/y odkrył iey grunt leniwy.  
 Miłosierna ręka swoje z wysoka ściągnął/  
 A mnie z pośródkał pomodzi bystrych wyciągnął.  
 Wyrwał mnie z nieprzyjacielskich rąk niepobożnych/  
 Nie mogła mi nigdy skodzić waśni ludzi możnych.  
 Zbieżeli mnie nagle byli w przygodzie moiej/  
 Ale mnie Pan wnet ratował z litości swoiej.  
 Wymógł mnie z ciasnego miejsca na plac przestrony/  
 Wybawił mnie/ bom v niego nie jest wzgardzony.  
 Bożnie sprawiedliwość moie płacić mi raczy/  
 Niewinności meści moich on nie przebaczy.  
 Bom ja zawsze świętych iego drog naśladać miał/  
 A nigdy m od Boga swego nie odstępował.  
 Żakon i go przed oczyma zawsze był nemi/  
 Anim wzgardził wstawami iego są inteni.  
 A zostane wiecznie przy nim w tej świąteczności/  
 A bede się strzegł/poтім żyw/wspelał iey łości.  
 A Pan sprawiedliwość moie oddać mnie raczy/  
 Niewinności myśli moich on nie przebaczy.  
 Świetemu ty święty będziesz/ dobry dobremu/  
 Chytry przeciw obludnemu/zły przeciw złemu.  
 Ty głowieka pokornego na gore sadzają/  
 A bądrego niepożesnie na dol sprowadzają.  
 Tyś rospalił lampę moie/ tyś me ciemności  
 Rozświecił/moy Boże/ogni mstwoicy światłości.  
 Przez ciem ja woyska poraził niezwyciężone/  
 Przez ciem ja mury vbieżał niedost ożone.  
 Światobliwe drogi twoie/ słowa brant prawy/  
 Tyś obrońca wszystkich twoich wiernych i sławny.

Kto pan jest/ krom Pána tego/ Pána wiecznego?

Kto bog jest/ krom Boga tego/ Boga našego?

Ten síla y meznym sercem mnie opátruie /

Ten moy wedla przystoyności żywot spráwuie.

Dal mi predkosć/ że z ieleniem porównać moge /

A ná skále nawyzšey postáwie noge.

Náuczył me broniá wládać: nieprzelomiony

Lut želázny / pod moimi skozył rámiony.

Twojá mnie tarcz/ twojá reka mie možna wspierála /

Twojá wieczna dobrotliwosć mnie pomnážála.

Otwierdziłes krot moy/ á nikt nie byl tey síly /

Romuby pláckiedy moje stopy puścily.

Gonilem nieprzyiacielá/ y dogonilem /

Chcialem go zá jedná droga sflumić/ sflunilem.

Bilem ie/ á oni powstać nie mogli zgolá /

A polozyli ná ziemi hárde swe czolá.

Tys mi sercá y dzielności dodał w boy stogi /

Tys dal grzbiet nieprzyacielski pod moje nogi.

Woláli/ á nie byl/ ktoby byl ich rátorwał:

Woláli do Pána/ á Pan ich nie žalował.

Zstárlem ie/ iáko proch wiátry tra wstáwiczne:

Wdeptałem ie/ rownie iáko bloto vliczne.

Z rosterku/ y trwog domowych/ tys mie wybáwil /

A nád ziemskimi narody głowá postáwil.

Lud ktoregom nigdy nie znal/ czolem mi bić /

Ná sluch tylo w poslušénstwie praw moich żyie.

Obey ku mnie twarz cherliwá sobie zmyśláia /

Náslabieli/ y zamkom iuž nie dowierzáia.

Badź pochwalon/ o moy Bože niezwyćiezony /

Twojá moc niech bedzie iáwna ná wšytkie strony.

Tys obronícá zdrowia mego: ty pomisze dawáš

W reke moje/ y w moc państvá wielkie podawáš.



Tã miã z nieprzyjaciół moich znaczenie wyháwil /  
 A moy żywor od złych ludzi bezpiecny sprawil.  
 Przeto cie między narody bede wyznawał /  
 Bede imie twoie świátu w pieśniach podawał.  
 Wielkã łaskę Pan okazał Królowi swemu /  
 Wielkã moc Dawidowi poważnemu.  
 A nie tylko iemu / lecz y potomstwu iego  
 Błogosławi aż do wielkã nieśkonczonego.

## P S A L M XIX.

*Celi enarrant gloriam Dei.*

**G**łupia mądrości / rozumie śalony :  
 Gdyś ná vmyśle tak iest zaślepiony /  
 Że Boga nie znaś / tym cielesnym okiem  
 Poyrzy przynamniemy po niebie serokiem.  
 Jest kto / krom Boga / o kimbyś rozumiał /  
 Żeby ábo mogł / ábo wiec y vmiał  
 Ten sklep zawieścić nieustánowiony /  
 Złotemi zerwad gwiazdami nátkniony ?  
 Dzień wstáwicznie nocy náśládniac /  
 Noc także dniowi wzajem wstepniac /  
 Opátrność Páńską iáwnie wyznawáią :  
 Toż y porządne nieba powiádaia.  
 Nie ludzkim glosẽ : ktory nie iest taki /  
 Aby go głowiek mogł slyść wśheláki :  
 Lecz z spráwa swoia : ruchem iednostáynym /  
 Ktory wśhytkiemu świátu nie iest táynym.  
 Żrad wdzieczne świátło ná wśhytek świát daie  
 Ogień słoneczny : ktory kiedy wstáie /  
 Jáko z łóżnice nowy oblubieniec /  
 Tiosac ná głowie świetny złoty wieniec.

Agdy w bieg jego poyrzyysz przyrodzony /  
 Nie jest tak prędko obrzym niewściągniony /  
 Kiedy do kresu przed uhytkiem bieży /  
 Gdzie dar zwyciężcy obiecany leży.

Od wschodnych granic wynika ku biegu /  
 A zostawa sie na zachodnym brzegu /  
 Jako świat wielki / nie maś miejsca tego /  
 Gdzieby sie zchronić przed promieniami jego.

Alle porzodek / y ozdoba rzeczy  
 Nie tak za soba ciagna wzrost człowieka /  
 Jako pobożny zakon Pański śnądnie  
 Dusze nawraca / y myślami władnie.

Jego świadectwa prozne obludność /  
 Działeczkom małym dodaia mądrości /  
 Serce weseli jego Pańskie zdanie /  
 Ozy rozświeca iasne przykazanie.

Świała rzecz boiażni Pańska : po ki świat /  
 Nie wszęzbia icy zazdrościwe lata.  
 Wyroki Pańskie wszytkie są prawdziwe /  
 Wszytkie stateczne / wszytkie sprawiedliwe.

Miod nie tak słodki : złoto w takiej cenie /  
 A perły nie są / y drogie kamienie :  
 Z nich twoie wola sluga twoy poznawa /  
 Pewien na troy / gdy przy niey zostawa.

Kto grzechom swoich liczbe wiedzieć może :  
 I tajemney zmazy oczyścić mie / moy Boże,  
 Pozbaw mie pychy : tak oczyszcion bede /  
 A grzechu ze wszech brzydliwego zbede.

Day Boże / aby vsz moich śpiewanie /  
 Także y serca mego rozmyślanie  
 K myśli twej bylo : o pocieszycielu /  
 A twierdzo moia / o moy zbawicielu.

## P S A L M XX.

*Exaudiat te Dominus in die tribulationis.*

**W** Siaday z dobrym sercem/ o Krolu cnotliwy/  
 A w dobra godzinie/ na swoy koni chetliwy:  
 Zaiedz droge śmieie nieprzyiacielowi/  
 A zaſtaw ſie o swoy lud poganinowi.  
**W**yslucha cie (da Bog) Pan czasu trudności/  
 A obroni teka ſwoiey wszechmocności:  
 Siedzac na Syonie/ oka ſwego z ciebie  
 Nie ſpuści/ a w twoiey weſprze cie potrzebie.  
 Bedzie pomnial na twe wſyſtkie przeſſe dary/  
 A ſam ogień ſpuści na twoie oſiary:  
 Wſytko to on zdarzy/ co w twym ſercu czuie/  
 A ſzczęśliwy skutek radzie twej gotuie.  
**W** rychle cie zdrowego (da Pan Bog) wyſzczemy/  
 A powinne Panu dzieki uczyniemy:  
 Badz dobrej nadzieie/ a ſpuść ſie na Pána/  
 Twoia proſba/ Krolu/ bedzie wyluchana.  
**N**ie dlugi czas temu/ (a tak na to śmieie)  
 Ze znaćnie poraziſ ſwe nieprzyiaciele.  
 A wylucha cie Pan z wyſokiego nieba/  
 A bedzie przy tobie wſiedy/ gdzie potrzeba.  
**O**ni w ſwoie wozy/ y wſia w konie:  
 A my w Pańſkiey kładzmy nadzieie obronie.  
 Oni wpaść muſza/ a my powſtaniemy:  
 A zwycięſtwa znaki ſlawne podnieſiemy.  
**Z**darz to wieczny Boże/ z Pańſkiey ſwoej lietości/  
 A my badzmy pewni/ że Krol z wyſokości  
 Słyſy proſby naſze: a oż go żadamy/  
 Wſytko z laſki iego zawnždy otrzymamy.



## P S A L M XXI.

*Domine in virtute tua latabitur rex.*

**P**anie/ za twoją zawsze pomocą Krol bię  
 Nieprzyjaciela swego: przeto też wyję  
 Nieśmiertelney radości: bo iaką bydy może  
 Wietża wciecha/ iedno łaską twą/ moy Boże:  
 Daleś mu czego pragnął: a ożkolwiek prosił/  
 W żadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.  
 Wprzedsiles łaską swą/ Panie/ myśli iego/  
 Włożyłeś nani koronę z kámmienia drogiego.  
 O zdrowie prosił/ a tys dni iego przedluzyl/  
 Aby nieprzeżytego wieku wiecznie wżyl.  
 Wielką cześć iego/ Panie/ z twoiey żywliwości/  
 Wielkiey na wszytkie strony prze cie jest zacności.  
 Postawiłeś go wzorem twego pożegnania/  
 W radościach swych na wieki nie vzna przermąta.  
 W tobie krol swa nadzieie kładzie / wieczny Boże /  
 A będąc w twej opiece/ śmątkować nie może.  
 Przed tobą nieprzyjaciół twoych sie nie vchroni/  
 Twoją ręką twe wszytkie przeciwniki zgoni.  
 Jako w ognistym piecu płomienie palą /  
 Tak oni w twoim gniewie nieznosnym zgorąją.  
 Z korzeniem je wyrwieś: a ich plemię/ Panie /  
 Tak wygładzisz/ że ani pamięćka zostanie.  
 Przeciw tobie śaleni buntować sie śmieją/  
 Rozżeli rade/ ale miną sie z nadzieją.  
 Bo nawet tyl podadzą stomotnie/ a w oczy  
 Twoych łuk nieuchroniony przed sie im zaśkoczy.  
 Otak/ Panie/ siłę swą/ a my łagodnemi  
 Twoje moc niechay sławiem pieśniami swoiemi.

## P S A L M XXII.

*Deus meus, Deus meus, respice in me.***B**oże czemuś mie/ czemuś mie/ moy wieczny

Boże opuścił/ w moy czas ostateczny :

Zwątpony moy świat/ żywot oplakany /

Nie ma sie czego głowiek iac strofany.

Cały dzień wolam/ Boże moy/ do ciebie /

A ty prośb niechceś przyiać mych do siebie.

Cała noc wolam/ lecz wolanie moje

Ni przejednane miia rcho twoie.

Ale o Panie/ Pán e dobrozliwy/

Tyś on mieszkániec/ y stroż nie watpliwy

Miaśta świętego/ skąd ná wszystkie strony /

Brzmi głos twey chwały nie zastánowiony.

Przodkowie nášy toba sie szczyćili /

A záwždy przez cie wspomózeni byli.

Ktobie woláli/ á sz wysłucháni :

W tobie ufáli/ á nie zástománi.

Ale ia com iest? com iest przełog żywy?

Robał/ nie człowiek : robał niebezpieśliwy.

Śmiech tylko ludzki/ wżgárdá ostateczna

Podlego gminu/ y przygána wieczna.

Kto portka / każdy ze mnie sie ná śmiecie /

Nos maršczy/ geba krzywi/ głowa chwicie :

Bogu ten ufa/ niechże go rátnie /

Niech go wyzwoli/ kiedy go milnie.

Tyś mie z żywota wyrzódł mátki meicy /

Jeszem v pierśi ufał w łasce twoiey :

Jeszem w pieluchách gárnał sie ku tobie /

O obrałem cie Bogiem wiecznym sobie.

Niechcieyże

Niechcieyże mie dziś w ostatney potrzebie /  
 Moy wieczny Panie/ odrzucac od siebie.  
 Śmierć przed oczyma/ y niezdolne meki;  
 A nie masz/ koby za mna podniosł ręki.  
 Wilcy mie zewszad srodzy otoczyli /  
 Zewszad mie wilcy zawarli otzyl.  
 Paskzety na mie rozdarli strasliwie  
 Jako lew srogi lupiac zwierze żywe.  
 Rosplynałem sie iako woda prąwie /  
 Kość nie zostala żadna w swoim stawie.  
 Jako most plynie kiedy słońce grzeie /  
 Tak moje serce w testnicy niszczeie.  
 Moc moja wshytka y sila wrodzona/  
 Wyszla tak iako skorupa spalona.  
 Napoly zmartwiał iezyk wpragniony /  
 Grob swoy przed soba widze otworzony.  
 Zaskoczyła mie wściekłych psow gromada /  
 Obegnalą mie niecierliwa rada.  
 Przebili rece/ nogi mi przebili/  
 Wszystkie me kości przez skore zliczyli.  
 Myślnacieśywshy/ pása oczy swoje/  
 Na niesłychane patrząc meki moje.  
 Podzielili sie moimi szatami /  
 O suknia moje miotali kośćkami.  
 Ty mie moy Panie/ nie rącz odstepać/  
 Tyś moja sila/ ty mie chciey ratować.  
 Szabli okrutney/ psom wściekłym/ lwom srogim/  
 Obron mie byстрыm zwierzetom iednorogim.  
 A ia twe imie bráciey swey obiawie /  
 Wpoyrzodku zboru chwale twa rozslawie.  
 O ktorzy Pánu w boiaźni służyćie /  
 A Jakobowym domem sie liczyćie :



Czyście część Pánu/ iego moc wyznacie/  
 Jego w swych sercách boiazi zéchowaycie:  
 Bo ten nie gárdzi prosba wbogiego/  
 Ani przedemna stryl obliża swego.  
 Wslyshal pláč moy/ gdym ráunku prósil:  
 Przeto go bede ná wszytek swiát glosil/  
 Przed Zborem iego/ przed iego wiernemi  
 Wsłysz mu sie obiátami swemi.  
 Beda iesc ludzic głodem utrapieni/  
 Ale y beda hoymie nasyceni:  
 Dádza część Pánu/ ktorzy go szukáia/  
 Ich sercá w cále wieczny wiek przetrwáia.  
 Swiát sie obaczy: iáko ziemiá wielká/  
 Poda sie Pánu w moc kráiná wszelká.  
 Wslytkie narody przed nim beda pádác/  
 Pánska iest zwierzchność/ ten ma swiátem wladác.  
 Bogaze ziemscy za stol iego sieda/  
 A dobrowolnie holdowác mu beda.  
 Owa ktokolwiek winien ciáło w ziemie/  
 Da chwale Pánu: po nim iego plemie.  
 A ták do konca/ póki swiátá zstáwác/  
 Beda to sobie przez rece podáwác.  
 Beda ci zámždy/ ktorzy w kazdym wieku  
 Chcć opowiedza Pánska ku czlowiekú.

## P S A L M XXIII.

*Dominus regit me, & nihil mihi deerit.*

M O y wielkúsiły pasterz mie pásie/  
 Nie zeydzie mi nic ná zadnym wezásie:  
 Zawiodl mie w pásie niepospolite/  
 Wład zdroie żywey wody obsite.

Wt ocil mie z dżimnych obledliwości  
 Na ścieżkę iawnę sprawiedliwości:  
 Pośtanowił mie na drodze prawey/  
 Z chęci ku słudze swemu łaskawey.  
 By dobrze stała śmierć tuż przedemną/  
 Bać sie nie bede: bo Pan moy zemną.  
 Twoy przet/ o Panie/ y łaską twoią/  
 W niebezpieczeństwie obrona moia.  
 Pośadziłeś mie za stół kosztowny/  
 Skąd nieprzyjaciół bolecie głowny:  
 Włos mi moy wszytek Balsamem płynie/  
 Czasza opływa w rośkosnym winie.  
 Wsam twej łasce/ że mie na wieki  
 Nie spuścisz/ Panie/ z swej opieki:  
 A bede mieszkał w twym świętym domu/  
 Nie wstępując ląty nikomu.

## P S A L M XXIV.

*Domini est terra & plenitudo eius.*

**M** Ziemią/ y cokolwiek na niej sie náyduie/  
 A co pod niebem mieszka/ y co sie buduię/  
 Wszytko Panu należy: on rekami swemi  
 Grunt na morzu założył niewzruszoney zie mi.  
 Kto dostąpi twej gory/ o wszechmocny Panie/  
 Albo na miejscu tobie poświęconym stanie:  
 Ten kto rękę niewinna/ y serce zachował/  
 Ten kto kłamstwa/ y krzywych przyśiąg sie wátował.  
 Taki błogosławieństwo od Pana odnoś/  
 A na łaskawę recho/ o cokolwiek prośi.  
 Temi stopami gory świecy dostapiemy/  
 A twarz Pańska (da Pan Bog) na oko wyjrzymy.

Otworzyć się wyśokie niedobyte brony/  
 Krol wieczny się przybliża / Krol niewysłowiony.  
 Który niewysłowiony / Który to Krol wieczny ?  
 Pan mocny / y ferokiej władze / Pan waleczny.  
 Otworzyć się wyśokie niedobyte brony/  
 Krol wieczny się przybliża / Krol niewysłowiony.  
 Który niewysłowiony / Który to Krol wieczny ?  
 Krol wieczny / Pan zastępów / y sprawca waleczny.

## P S A L M XXV.

*Ad te, Domine, leuau i animam meam.*

**S** O ciebie / Panie / wzdycha serce moje /  
 W tobie m polozył i a ufanie swoje :  
 Za co niech w sirdu / y żalofnych / profe /  
 Nieprzyiacielskich śmiechów nie odnośe.  
 Niekt nie zelżony / Ktokołwiek w potrzebie /  
 A w swych trudnościach uciekł się do ciebie :  
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie /  
 Ktorzy z umysłu wola żyć wfetecznie.  
 Nie okaż Panie / drogi światobliwe /  
 Nie okaż ścięści swe nieobledliwe.  
 Prowadz mnie wedla fizerey prawdy swojej /  
 Bo cōmkołwiek iest / iestem z łaski twoiej.  
 Wspomni na swoje miłosierdzie wieczne /  
 A mey młodości postęptki wfeteczne  
 Wygładz z pamięci : uczyni łaskę zemną /  
 Prze dobroć swoje światu nieráemną.  
 Nie prozno profe : Pan to dobroliwy /  
 Pan fizery : preto gościniec prawdziwy  
 Właze arzeżnym : rozum da cichemu /  
 Drogi obiawi swoje pokornemu.



Litość/ a prawda/ Pańskie są własności/  
 Tym iawne/ którzy mają w rzeczywości  
 Testament iego: Panie/ grzechy moje  
 Nieprzeliczone zgładz/ prze imię swoje.  
 Jest kto na ziemi/ coby żył prawdziwie  
 W boiaźni Pańskiej: taki niewatpliwie  
 Ma wodzem Pana/ który go sprawuje  
 Temi drogami/ co ie sam lubuje.  
 Tam troski miejsca niewiedzące nie mają/  
 Ale rostkomy wieczne przebywają:  
 Tam dziatek mnostwo podpora stárości/  
 A pewny dziedzic pięknych ośiadłości.  
 Pan tajemnice temu swe odkryje/  
 Ktokolwiek w iego posłuszeństwie żyje:  
 Temu objawi myśl swego przymierza/  
 Kto tam/ gdzie iego rozkazanie/ zmierza.  
 W nim tedy oczy/ w nim myśli mam swoje/  
 A on wyzwoli z petą nogi moje.  
 Panie/ ty mnie rącz wziąć do swej obrony/  
 Bo m od wszystkiego światá opuszczony.  
 pełne mam serce nieznośney żalości/  
 Ty mnie sam/ Panie/ wyrwi z tych trudności:  
 Weyrzy na cieśkość/ weyrzy na me troski/  
 Zabacz mych grzechow/ wskrom gniew swoy Boski.  
 Nieprzyiaciel moy na mnie woyská zbiera/  
 Kwie moiey pragnac ledwie nie umiera.  
 Ty bądź mym strożem: niech sie zły nie śmieje/  
 Żem ia położył w tobie swe nadzieie.  
 Szgerość/ y cnota/ niech mie ma wspomozę/  
 A naprzód/ że ia tobie ufam/ Boże.  
 Niechay nad soba twa obrone znáia/  
 Ktoezytwych wstaw świątych przestrzegáia.

## P S A L M XXVI.

*Judica me Domine, quoniam ego.*

**P**anie/ wezyn sąd o mnie/ á tám wyžrzyš moje  
 Niewinność: póki ja wśność swoje  
 W tobie pośládac bede/ záwždy mi dostanie  
 Státku/ y prawdy: doświádcz mie Pánie.  
 Wlož w ogień serce moje: iáko kruszec złoty  
 Plawia/ ták y ty sprobuy mey cnoty.  
 Mnieć záwždy przed oczymá miłosierdzie twoie:  
 Twoy zákon świety/ to ścieśki moje.  
 Nie wiode towarzysztwá z ludzmi wśeteczniemi/  
 W droge nie poyde z niepobożniemi.  
 Nie mam sercá/ y nigdy ku złym mieć nie bede/  
 A z nágánionym áni zásiede.  
 Enóciem ja przytiácielem/ y w tey niewinności  
 Oltarz twoy świety kólem rádości  
 Otoże (dali Pan Bog) á tám/ Boże práwy/  
 Opowiem światu twe dziwne sprawy.  
 Słow ták wiele w iezyku swoím nie náydnie/  
 Jáko ja/ Pánie/ twoy dom mluie:  
 Ciagnie mie chwały twoiey przybytek do siebie:  
 Niechże ma miejsce moy glos v ciebie.  
 Nie dopuścay mi vmrzeć w tey nieśczęsney ziemi/  
 Miedzy poháncey niepobożniemi/  
 Ktorzy nie máia w swym okrucieństwie miáry/  
 A zdechli práwie ná cudze dáry.  
 Pánie/ tyś dobry świádek moiey niewinności/  
 Ráczże mie zbáwić wśytkich trudności.  
 Strzegłem iáko żyw cnoty: y teyem nádżicie/  
 Ze w zborze wspomnie twe sławne dzieje.

## P S A L M XXVII.

*Dominus illuminatio mea, & salus.*

**P**an ogniem swoiey światłości  
 Rozświeca moie ciemności:  
 Pan strojem mego żywota/  
 Skąd sie ia mam bać kłopotu?  
 Kiedy na mie wszystkie zbroie/  
 Wszystkie zniesli rady swoie/  
 Sami zli ludzie wpadli  
 W sidle/ ktore na mie kładli.  
 Niech widze woyska zniesione/  
 Niech widze dzewa złożone:  
 Vśaiac Pánstkiey pomocy/  
 Nie boie sie żadney mo cy.  
 Oto prosze Pána swego/  
 Abych mieszkał w domu iego:  
 Dając mu cześć/ po ki wieku  
 Dostawać bedzie czlowieku.  
 On w niebiespieczeństwie moim/  
 Skrył mie pod namiotem swoim:  
 Wwiodł mie/ y stawił w cale  
 Na niedostapioney skale.  
 A dziś mi tak Pan moy tufy/  
 Ze mieć gore moiey duszy:  
 A ia w swietym domu iego/  
 Wyznam go będz Boga mego.  
 Vslyś/ Pánie/ prosba moie/  
 A okaz mi laske swoie.  
 K tobie myśli me wzdychaia/  
 Ciebie oczy me szukaia.



# Wspiew Dáwidowego/

Nie krzy przedemną swę twarz/   
 Ani mię swym gniewem krzy:   
 Ale mię w moiey trudności   
 Wspomagać/ Boże litości.

Rodzice zapamiętali/   
 Przyjaciele zámiedbáli:   
 Ale mię Pan nie przebaczył/   
 Owszem ogarnąć mię raczył.

Ziam mi/ Pánie/ drogi swoie/   
 Náviedz mię ná ścięski twoie:   
 Z którychby zepchnąć mię nogi   
 Nie mógł nieprzyjaciel frogi.

Nie daj mię ná pierwsze meki/   
 Do złych ludzi krwawey reki:   
 Widzę świadki nieprawdziwe/   
 Słyhe ná sie kłamstwo żywe.

Jużby mię w troskách nie stało/   
 By serce w tym nie wfało/   
 Je ma wniść z tych trudności/   
 Ażyć iężeże radości.

Przeto Paná oczekaway/   
 A nieścześnie sie nie daway:   
 Pan utwierdzi serce twoie/   
 Temu porucz rzeczy swoie.

## P S A L M XXVIII.

*Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.*

**K**ołu niebieski/ zdrowie dusze moiey/   
 Do ciebie wolam: a ty twarz swoiey   
 Nie krzy przedemną: ábo mię już z temi   
 Licz/co są w ziemi.

Slyś

Słuch prosby moie/ Ktore w kazdey dobie  
Posyla głowiek żalofny ku tobie/  
Z płaczem podnosząc rece ku iasnemu  
Domowi twoiemu.

Nie kładź mie w poczet z ludźmi niepiawemi/  
Nie zatrącaj mie pospolu z grzesznemi:  
Ktorzy iezykiem chcą opowiadać/  
Sercem zdradzą.

Zapłać im wedla ich uczynkow/ Panie/  
Uczyn nagrode/ Ktora za ich szanie.  
Niech laske/ iaka zasłużyli sobie/  
Znają po tobie.

Niechby rozumieć Pańskiej rady twoiey/  
Ze mie podwyższasz ty sam z łaski twoiey:  
Przeto ie zniszczysz: a za twoia rana  
Już nie powstana.

Panu bądź chwala/ v którego były  
Wazne me prosby: to tarcz/ to me siły:  
Ktemu sie zawsze moie serce kloni/  
A on mie broni.

Żtać duszy moiey wesela dostawa/  
Żtać lutnia moia Panu chwale dawa.  
Pan lud swoy chowa/ Pan iest nieprzybytem  
Krolowi naszym.

Miej na swej pieczy/ Owe miłosierne/  
Dzieci twoe swoje/ v wszystek lud wierny:  
Żywie w dostarku/ v w radze v światła  
Na wieczne lata.

P S A L M XXIX.

*Afferte Domino filij Dei, afferte Domino.*

**N**ieście chwale/ mocarze/ Pãnu mocneysemu/  
 Nieście chwale krolowie/ Krolowi wietsemu/  
 Jego ze wszech naswietse imie wyznawaycie/  
 Jemu w kościele swietym iego sie klãmaycie.  
 Glos Pãnski deszcze leie/ glos Pãnski grom strogi/  
 A okrutne pobudza na powietrzu trwogi:  
 Pan na morzu podnosi strãsne nawãlnoœci/  
 Glos Pãnski wielkiey wladze/ y wielkiey moŹnoœci.  
 Glos Pãnski Cedry łamie/ y deby przewraca/  
 A wielkimi gorami tak snadnie obraca:  
 Jako wice to tam/ to sam/ iednorozcowemi  
 Wesola młodoœć miece cielety pustemi.  
 Na glos Pãnski z obłokow ognie wystãkuiã/  
 Pustynie drãza Arabskie/ łanie dzieci truiã/  
 Lasy pãdnã: wielmoŹnoœć iego znaczna wœedzie./  
 A dołãd œwiãtã/ zãwŹdy wyznawana bedzie.  
 Pan na swym thronie siedzial/ gdy potop swiãt pŹsował/  
 Pan na swym thronie bedzie na wielki krolował;  
 TenŹe serce y siłe ludu swemu daie/  
 A ziemi błogosłãwi na iey vrodzãie.

## P S A L M XXX.

*Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.*

**G**de cie wielbił moy Pãnie/  
 Poki mie na œwiecie œtãnie:  
 Boœ mie w przyrodzie rãtował/  
 A œmiechom ludzkich vchował.  
 Pãnie/ wolalem tu tobie/  
 A tyœ mie wŹpãrł w mey chorobie:  
 Dodaleœ mi swey pomocy/  
 Źem nie vznał wieczney nocy.



Zborze Pański/ śpieway sreemu  
 Obróney napewnieyszeniu:  
 Uczyni cześć powinna z checi/  
 Tego nasświetley pamięci.

Gniew tego nie trwałszy piany/  
 A łaski wiel nieprzetrwány:  
 Kogo w wieczor zastraszyć/  
 Tego rano wmiłuię.

Mnie poprowadzie szczęście było  
 Tak dalece już zbłądziło/  
 Żem śmiał rzec: w tej klubie stoie/  
 Że się odmiąany nie boie.

Panie/ twoja łaska była  
 Mnie tak mocno prwierzdzila:  
 Ale skoroś twarz odwrócił/  
 Wnereś moje hardość strocił.

Cożem ja miał pognać sobie/  
 Jedno głos podnieść ku tobie:  
 Co za korzyść/ mocny Boże/  
 Mego zginięcia bródz moje?

Zalic proch cześć kiedyś dawał/  
 Albo twa dobroć wyznawał:  
 O Panie/ rącz się smilować/  
 A mnie smutnego ratować.

Wzyleś zwykley litości/  
 Obróciłeś płacz w radości:  
 Zdiataś ze mnie wor żalobny/  
 A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto cie wesoła wśędzie  
 Luctnia moia wielbić będzie:  
 Twoja chwala/ wieczny Panie/  
 W wsciech moich nie wstanie.

## P S A L M XXXI.

*In te Domine speravi, non confundar.*

**W** Tobie wśność swą klade/ Boże niezmierzony/  
 A ty nie day abyćh był kiedy zawstydzony.  
 Prze dobroć swoie/ rãcz mie z trudności wybawie/  
 Wsłysz moy głos/ a chciey mie na swobodzie stawić.  
**W**ezmi mie w swą obronę/ niezwalzony Panie/  
 A to za twãrdã skãlę/ y zamek mi sstanie.  
 Tyś moy wal/ tyś moy zamek/ a prze imie swoie  
 Prowadz mie/ y opãtruyliche zdrowie moie.  
**P**omoz mi z siddel/ ktore na mie zastãwila  
 Przekleta za zdrósć : tyś iest wshykã moia siãla.  
 W twoie rece poruczam żywot swoy testliwy/  
 Ty mie bron/ iãko zawzdy/ Boże moy prawdziwy.  
**P**rzyiaciela ci ze mnie na wieki nie maig/  
 Ktorzy w rzeczãch nieperwnych prwności szukãis.  
 Ja swã nãdziejã klade w twey/ Panie/ litości/  
 A ty mie zawzdy ciehszyc racysz w mey trudności.  
**R**acyleś sie wzalić mego wdreczenia/  
 Pomogleś duszy moiey z ciężkiego trapienia.  
 Tyś mie z nieprzyacielskich strogich rat wybawil/  
 A na mieyscu przestronym nogi me postawil.  
**R**ãcz sie mnie wzalić y dzis/ wierzny Panie/  
 Bo w tych strãsuntãch moich ledwie że mie sstanie.  
 Wzrokiem strãcił od plãczu/ serce mi struchlalo/  
 Wlodość przed czãsem zbieglã/ siã w kościach nie sstãlo.  
**S**miecie sie nieprzyiaciel/ sãsiedzi sie smieia/  
 Powinowãci do mnie przystãpić nie smieia/  
 Ktory zarzrzy/ wciẽka : rowniem rat wypłynãł  
 Z ich pãmieci/ iãkobych iuz na wieki zginãł.

Jako na śmieciach leży z domu wyrzucony  
 Wiotchy czyn/ takem ja jest od ludzi wzgardzony.  
 Ci mi iawnie sromoca: drudzy sie zmarwiaia/  
 Ktorem straktem o zdrowie przypłacić mi miało.  
 A ja w tey wzgardzie ludzkiej/ y w tym strachu stogiem/  
 Tobie vsam/ o Panie/ tyś jest moim Bogiem.  
 W twoiey rece sa lata/ y bieg mego wieka/  
 Ty mi rącz wyswobodzić z rąk złego głowieką.  
 Rozświeć swa dobrotliwa twarz nad sluga swoim/  
 Okaz swe miłosierdzie w tym wciśku moim.  
 Niechay za to/ Boże moy/ wstydu nie odnoś/  
 Ze cie w swych doległościach o ratunek proszę.  
 Niechay sie niepobożni ludzie zapalaia/  
 Niechay swego wypadku nie długo czekaia.  
 Boday vschl y wpadli ży język wśeteczny/  
 Cnoty skazć/ y dobrych nieprzyiaciel wieczny.  
 Jako wiele dobre/ Panie/ ktore ty gotuieś  
 Wiernym swoim/ y ktore tu już okazuieś.  
 Kryeś sie przy swej twarzy przed ludźmi stogimi/  
 Bierześ ic przed języki w dom swoy wśetecznymi.  
 Błogosławion bądź Panie/ ktoreś mie wybawił  
 Z mych trudności/ y w miejscu obronnym postawił.  
 Jakiem już był bez mola zawarł w lasce twoiey/  
 Aleś ty nie przebaczył przedśie skargi moiey.  
 Wierni/ Pána miłuycie; wierne Pan miłue/  
 A z hárdeni wadla ich pychy postępuie.  
 Bądźcie stali/ ktorzyście w Panu položyli  
 Vśnośc swoje/ a serce wasze on pośili.

## P S A L M XXXII.

*Beati quorum remissa sunt iniquitates.*



**S**zczęśliwy/ komu grzechy odpuszczono/  
 A w niepamięci złości ponurzone.  
 Szczęśliwy/ komu nie przyczetł Pan wady/  
 Ani się żadney w nim domácał zdrady.  
 Dotądem tãł swoich nieprawości/  
 Ledwie mogł nośić swe mizerne kości.  
 A niewidome sumnienia szczypanie  
 Budziło we mnie iáwne nárzekanie.  
 Dzieni na niebie świecił/ nocli wstałá/  
 Twoiá mi ciężká reká dolegała.  
 Gorzałem w ogniu: ledwie rák goráia  
 Słoneczne kółá/ kiedy swá mniáia.  
 Wolalem tedy/ Boże litościwy/  
 Swoy grzech przed tobá obiać bzdliwy:  
 Niechciałem daley pokrywac swey złości/  
 A tyś odpuścił moie wszystkie ności  
 Przeto/ gdy człowiek cokolwiek do siebie  
 Takiego będzie czuł/ mech próśi ciebie.  
 By dobre ziemię morze zalac chciałó/  
 Já twá pomocá on jósłanie cáło.  
 Ty mie w przygodách moich bronić racysz/  
 Ty mie w trapieniu ciężkim nie przebacysz.  
 Ty w wściech moich wzbudziś w dziecne pienie/  
 Játo gdy człowiek czuje wyzwolenie.  
 To były ku mnie/ Boże moy łaskawy/  
 Twe słowá: dam iá tobie rozum prawy/  
 Okaze droge/ ktorey się mastrzymać/  
 A oń sivego z ciebie niechce zymać.  
 Nie bądźże tedy tym/ co jest kon/ ani  
 Tym co muł: bo ci w rozum sá obráni/  
 A potrzebuia munsztuku/ y wodze/  
 Aby ie człowiek miał powoli w drodze.

Silą jest biczow na grzesznego: ale  
 Pobożny głowiek będzie zawždy w ciele:  
 Przeto/ w nadziei Pańskiej/ używajcie  
 Wesela dobrego/ y w dziełach śpiewajcie.

P S A L M XXXIII.

*Exultate iusti in Domino, rectos decet.*

**W** Aną sercem wesołym wspomnienie cnotliwi/  
 Pana przystoynie chwala wzięciwi/  
 Wspomnienie go na czterze/ y na wielostroney  
 Dzieł mu czynicie bądźcie złocone.  
 Przypiećcie mu nową pieśń/ nowa niesłychana/  
 Trąbce mu w głosną trąbę miedzianą.  
 Albowiem każde słowo Pańskie jest prawdziwe/  
 Wierkie uczyniły są światobliwe.  
 Sprawiedliwość miluje/ Kocha się w szczerości/  
 Pełna jest ziemia jego litości.  
 Słowem Pańskim jest wielkie niebo zawieszone/  
 A wzorem złotych gwiazd ozdobione.  
 Ten morze nieprzebyte zawarł/ iako w bani/  
 W skarbce położył wodne odchlani.  
 Gdy w wieczor słońce gaśnie/ gdzie wschodzi poranu/  
 Wszyscy niechaj się kłaniają Panu.  
 Bo iedno słowo wyrzekł/ tak wszystko stańelo/  
 Co kazał/ wszystko wnet skutek wzięło.  
 Rady wielkich Monarchow Pan wniwecz obraca/  
 Pan ludzkie myśli opak wywraca.  
 Ale co sam wradzi/ co sam postanowi/  
 To wiek podawać będzie wiekowi.  
 Nadier szczęśliwy naród/ z którym Pan przestawa/  
 Który dziedzictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba poyrzy na ziemskie niżyny/  
 A wszytkie ludzkie oglada syny.  
 Widzi z pałacow swoich ile nas na ziemi/  
 Żywota wspiera pracami swemi.  
 Widzi y sprawy naše/ y myśli zamknięte/  
 Bo przezeń serca naše stworzone.  
 Słaba nadzieia woysko nawietże królowi/  
 Słaba nadzieia moc obczymow.  
 Często czasu przygody/ czasu straszney trwogi  
 Nie wniósł páná kon wiatronogi.  
 Oko páńskie jest záwždy nad Bogoboynymi/  
 Oko nad ludzmi spráwiedliwymi.  
 Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodzie/  
 Aby ie żywił w náciężnym gładzie.  
 W nim jest wszytká nadzieia naša položona/  
 On naša pomoe/ on jest obroná.  
 Bedziem (da Bog) radości práwey wzywáli/  
 Bosiny ná wszelki čas w nim ufáli.  
 Niechay/Pánie/trwa li ość nad soba poznany/  
 Tak iáko w tobie nadzieie mamy.

## P S A L M XXXIV.

*Benedicam Dominum in omni tempore.*

Jakotolwieł sięście tu mnie się postawi/  
 Bądź radości/bądź mnie strasunku nabawi:  
 Pánu ja dziełować bede ze wszytkiego/  
 W vszczęch moich vsłać nie ma chwałá iego.  
 Pánem sie ja chlubie: skromni niech sluchają/  
 A moim przykładem w dobrej myśli trwają.  
 Żemna wszysek Pána/ zemna wystawiajcie/  
 Imie iego święte wzgore wynasajcie.



Szukałem go/ a on tu mnie vcho sklonil/  
 A we wszystkich trwogach moich mnie obronił.  
 Weni partzcie/ bedzicie prawnie rozświeceni/  
 A bydz nie możecie nigdy zawstydzeni.  
 Ten vbogi wolal/ a Pan go racował/  
 A w niebezpieczeńiu iego w całe go zachował.  
 W kolo bogoboynych Pánski Aniyol stáwi  
 Oboz niedobytý/ y ten ie wybáwi.  
 Skosztuy kto chce tego: Pan to dobrotliwy/  
 Ktokolwiek w nim vfa/ głowiek to szczęśliwy.  
 Wazcie Pána/ wierni/ według powinności:  
 Nie máś niedostátku gdzie Pan w vczciwości.  
 Lwi drapieżni/ ktorzy sílom swym vfaia/  
 Często niedostátku y głodu doznáia.  
 Ale tym/ co kładá swą nadzieie w Pánie/  
 Z iego láski záwždy wshytkego dostanie.  
 Do mnie przydzcie/ dziatki/ a tu posłuchaycie/  
 Z iaká vczciwością Panu sluzyc macie.  
 Sluchay mie/ kto prágnie dlugiego żywota/  
 A chce wieku swego záżyć bez kłopotá.  
 Zachoway swoy iezyk od wsheteczney mowy/  
 A nie myśl inaczey/ niżli mowisz slowy:  
 Porzuc złość wsheláká/ sprawuy sie przystoynie.  
 Szukay/ iakobyś mogł żywot wieść spokojnie.  
 Pátrza Pan ná dobre okiem miłosierdnym/  
 Ani vchá zámknie przed głowiekiem wiernym:  
 Pátrza y ná grzeszne oczyma stogiemi/  
 A ich pámiéc wshytkę wygładzi ná ziemi.  
 Wolal sprawiedliwy/ a Pan vcho sklonil/  
 A w káżdey przygodzie znácznie go obronił.  
 Blisko Pána máia ludzie vtrapieni/  
 Smuerni z láski iego beda pocieszeni.

Silá ná pobožné frásuntow przychodzi/  
 Ale ie ze wszytkich sam Pan wyswobodzi :  
 Pan ich kóści strzeże od wszelkiego rázu/  
 Jedná z nich żadnego nie ma v znać stázu/  
 Złego zlość pobíie : á kto zayžrzy cnoćie/  
 Wszytko zgubi/ y sam znišćzeie w kłopotie.  
 Pan slug swoich broni : škody nie v znaia/  
 Ktorzykolwiek w iego lasce vřność máia.

## P S A L M XXXV.

*Iudica Domine nocentes me.*

**G** Bronicá wieczny ludži vtrapionych/  
 Do ciebie w swoich křzywdách niezliczonych  
 Ja sie vćiekam.  
 Zastaw sie o mie : day odpor gwaltorni :  
 Pomi bron/ y rarcz : pomoz głowietowi  
 Vćianionemu.  
 Zastap/ dobywřy ostrey šable swoiey/  
 Nym przesłádowncom : rzeźže duřy moiey :  
 Jam zdrowie twoie.  
 Niechay wřřyd nayda/ ktorzy mie šukáia/  
 Niechay stomotnie nážad vćiekáia/  
 Co mi źle myřla.  
 Jáko gwaltowny wicher niezgoniony  
 Proch po powietrzu niešie : tak y ony  
 Anyol niech pedži.  
 Niech šlízávice/ y činy nieřpedzone  
 Ich drogi beda : á ony šřwožone  
 Anyol niech ženie.  
 Bo ná mie šidla bez winy šřáwiáia/  
 Bez winy doly žďradliwe kopaia/  
 Zdrowie me łowiac.

Bodayże sie w swych sieciach polowili /

Boday sie w tychże dolach potopili /

Rtore kopali.

A ia (da Pan Bog) pozbywszy trudności /

Dnia wesołego użyje / a kości

Wszystkie me rzeka :

Panie/ kto tobie rowien : ty ubogich

Trapić możniejszy nie dasz : ty z rak strogich

Nedzne wyrwasz.

Niestety na złe ludzi niewstydlive :

Wiodą to na mnie/ oczym me pocziwne

Serce nie myśli.

Wprzemość moje złością mi oddali /

Miasto racunku sami zasiadali

Nągardo moje.

A iam w ich zły czas / w parcie (moy Bog to wie)

Chodził : y poszcząc / Pana za ich zdrowie

Prosił oświadczenie.

Tak przyiaciela przyiaciel żaluie /

Tak brata pląże brat / tak lamentuie

Syn po swej matce.

A oni sie w mej pladze wescilili /

Rachadzki o mnie tajemne czynili /

Chasza niłzemna.

Głodni pochlebce czci mi wstawiali /

Mina sobie geby dworni wymywali

Darmodawowie.

O panie/ kiedyż weyżeżyś : pozbaw mie tych

Posmiawcow kiedy : a bron od przekletych

Lwow dusze moiey.

Abych twa dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu/ y tobie oddawał

Chwale powiną.



Niechay radości żadney nie używa  
 Ży człowiek / ani sobie pochutnywa /  
 Patrząc na mój żal.  
 Cokoż wiek mówią / wszystko wstypliwie /  
 A w sercu myśla / iakoby zdradliwie  
 Podeyść dobrego.  
 Geby do vsu na mie rozdzielili /  
 Mowią / owaśmy przed sie naciesyli  
 Chćiwie swe oczy.  
 Widzisz / o Pánie / iáwna krzywde moje /  
 Nie rącz iey milczec : okaz bytność swoje  
 Przy mnie swym słudze.  
 Wstań / á rościągni swoy sąd sprawiedliwy /  
 A vznay kto znas praw iest / á kto krzywy /  
 Mój wieczny Boże.  
 Osadz mnie według swej sprawiedliwości /  
 A nie day / Pánie / przekletery zazdrości  
 Poćiechy ze mnie.  
 Niechay nie mówią : lubuy duszo / teraz /  
 Oto nam w rece w padł / czegośmy nie raz  
 Sobie życzyli.  
 Bodayże iáwney nie vsli stomoty /  
 Ktorem nieścześnie / y moje kłopoty  
 Dobrá myśl czynią.  
 Boday zelżywość / y wieczna odnieśli  
 Hanbe na sobie / ktorzy sie podnieśli  
 Zárdzie przeciw mnie.  
 A ludzie / ktorzy enocie mey życzyli /  
 Beda sie ieszcze (da Bog) weselili /  
 A rzeką porym :  
 Chwała bądź wieczna Bogu nawyższemu /  
 Ktory dopomoc raczył słudze swemu  
 W trudnościach iego.

Jezyk mój także będzie szczył/ Panie /  
Twoja sprawiedliwość : ani poprzestanie  
Twę chwały wiecznie.

## P S A L M XXXVI.

*Dixit iniustus, ut delinquat in semetipso.*

**Z**awot niepobożnego za świadka mi stoi/  
Je on o Bogu niewie/ ani się go boi :  
Wiecieście w swychże złościach sobie pochlebuie /  
Za co Boża/ y ludzka nienawiść zyskuje.  
Jego słowa szczerą złość/ szczerą kłam/ y zdradą /  
Nie ma tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada.  
W nocy myśli / w iakiej dzień strawić wścieteczności /  
Cnotę wzgardził wmyślnie : przyiacielem złości.  
**O** Panie/ dobroć twoją do nieba przestala /  
Prawda obłokom sięga : góry przetrównała  
Sprawiedliwość : a sądow/ y twojej mądrości /  
Tą jest miara/ która jest morskich głębokości.  
**Z** twoch rąk człowiek / z twoch rąk zwierz/ mają zdrowie swoje :  
Nie przepłacone/ Panie/ miłosierdzie twoje.  
Jako ptak liche dziatki strzydły swemi kryje/  
Tak człowiek pod zasłoną łaski twojej żyje.  
**Z**oynością domu twego będziem nasyceni/  
A strumieniem rośkośy twoich nápoleni :  
W ciebie zdrowy żywota : ty nasze ciemności  
Rozświeciś/ a wnet wyżrzym dzień prawej światłości.  
**O**kryj/ Panie/ łaską swą/ tych którzy cie znają /  
Ktorzy cnoty w każdej swej sprawie przestrzegają.  
Niechaj mie hardy człowiek nie depce nogami /  
Niechaj mie niepobożny nie tyka rękami.

Ależ ci tak długo beda na dobrych przewodzić /  
 A niewinne wsłatałim obyczaiem skłodzić :  
 Ze przecie czasu swego przypłaca swych złości /  
 A nie wyda twej pomsty / Panie / y srogości.

## P S A L M XXXVII.

*Noli emulari in malignantibus.*

**N**ie obrusząy sie / że kto niewstydliwie  
 W grzechu sie kocha / y wsłecznie żywie :  
 Bo ci lada w dzień tak wpadną śnádnie /  
 Jako za kosa trawą przedko pądnie.  
 Nie ty nadzieie w Pánu / á cnotliwie  
 Swoy żywot spírawuy : beda niemotpliwie  
 Twoje na ziemi lata przedluzone /  
 A twe nadzieie nie mogą być plone.  
 Kochay sie w Pánu / ten wszystko da tobie /  
 Czego tykolwiek będziesz życzył sobie :  
 Porucz mu żywot / y wszystkie twe sprawy /  
 A визнаś / że on tobie jest łaskawy.  
 Jasna jest zorzá / iásno słońce pała /  
 Tak będzie y twa cnota okazała :  
 Tylko bądź skromny / á w swej doległości  
 Czekay cierpliwie do Páńskiej litości.  
 Nie obrażay sie / iesli w oczu twoich  
 Zły głowiek w szczęściu dni wzywa swoich :  
 Wymi gniew / wymi swe zapalczywości /  
 Abyś nie przysłał y sam ku ich złości.  
 Bo to rzecz pewna / że ludzie złośliwi  
 Zaginać muszą / áni ich Bog żywi :  
 A ci co w Bogu nadzieie swą mają /  
 Ziemię w dziedziectwo pewne otrzymają.

potrway\*



potrway / a złego wnet nie będzie : przydziesz

Ná mieysce tego / iuż go nie nádeydziesz.

Alle pokorni / ci ziemie osieda /

A żyć w pokoju wszytek swoy wiek beda.

Niesprawiedliwy zle myśli dobremu /

Zębami zgrzyta sprośnie przeciw iemu :

A Pan / ná niebie siedzac / z niego sydzi /

Bo wpađ náđ nim nieuchronny widzi.

Mieze wyieli / luki náłożyli /

Aby vbogie / y dobre nišczyli :

Alle ich mieze w ichze sercá wpađna /

A luki w reku sámy sie przepádna.

Lepša dobremu trochá máietnošci /

Niż niepobożnym ich šerokie wlošci :

Bo niepobożnych władza stárta będzie /

A Pan obrońca swoich wiernych wšedzie.

Pan ma ná pieczy skromne / y státeczne /

A ich dziedzictwo iest ná ziemi wieczne :

Beda bez trwogi w každy zley przygodzie /

Beda mieć co ieść y w nácięższym głodzie.

Alle wpađku nie wyda złośliwi :

A którykolwiek Pánu sie przeciw /

Jako łoy tłustey ofiary znišczy /

A prosto z dymem zaráz wywietrzeie.

Pożyca głowiek zły / a nie oddaie /

Dobry dárnie / a przedsie mu staie :

Kto dobrym życzy / a sám szczęśliw będzie /

A nieprzyiaciel nedzmił táie wšedzie.

Pan cnotliwego poštepti spáwunie /

A drogi jego w sercu swoym lubunie :

Jesli wpađnie / Pan mu nie dopušci

Stłuc sie škodliwie : bo go z rak nie spušci.

Byłem dziećciem / a dziśiem już siwy /  
 A nie widziałem / aby sprawiedliwy  
 Był opuszczony : albo było trzeba  
 Potomstwu jego zebrać kiedy chleba ?  
 Każdy dzień ludziom wpadłym wycza  
 Wbostwa swego : drugiemu pożyca/  
 A przecie Pan Bog tak mu błogosławi /  
 Ze wszytko spełnia potomstwu zostawi,  
 Przeto złość porzuc / czyi co radzi cnc tá/  
 A już bądź pewien długiego żywota :  
 Bo sprawiedliwość wielce Pan miłuje/  
 A wierne swoje zawsze opatruie.  
 Złych zaśluzona zaplata nieminie /  
 A ich potomstwo do gruntu zaginie :  
 A dobry beda na ziemi mieszkali /  
 A swoje własność synom podawali.  
 Z wst pobożnego szczerza mądrość płynie /  
 A iszyt prawda między ludźmi slynie :  
 Zakon w swym sercu Pánski vgruntował /  
 Przeto też nigdy nie będzie swątkował,  
 Nieprzyjacielem głównym zły dobremu/  
 Ale go zawsze Pan wyrwie z rąk iemu :  
 Ani da / żeby bedac potwarzony  
 Miał od sędziego wynisć przesadzony.  
 Wsawcy Pánu / a siwe wszytkie sprawy  
 Tak sprawuy / iako Pánkie brzmią wstáwy :  
 Ten cie wyniesie : ten cie vbogáci/  
 A zle przed twemi oczymá zátací.  
 Widziałem zleco w szczesciu tak wynieslym /  
 Ze był Libanńskim rowien Cedrom roslým :  
 Obeyzralem sie / a już było po nim :  
 Szukam / nieumiem już powrócć do nim.

przypatrz się rzeczom ludzi bogobojnych /  
 że lat nakoniec życia spokojnych :  
 A niepobożni / kiedy się zdąć będą /  
 Nalepiey kłwitną / dobre y zdrowia zbedą.  
 Besspieczność swoje / y stałość w trudności  
 Cnotliwi Páńskiey powinni lirości :  
 On ie wspomozę / on z nich iá rzmo zdeymie  
 Złych ludzi : bo mu duszali wprzeymie.

## P S A L M XXXVIII.

*Domine , ne infurore tuo arguas me.*

Czásu gniewu / y czasu twey popedliwości /  
 Nie rącz mie / Pánie / kárac / z moich wfeteczności /  
 Kłwía we mnie strzały twoie / á nieuchroniona  
 Reka nademną twoią zmocniona.  
 Zdrowia nie masz w mym cieie / prze strách gniewu twego /  
 Roscióm nie masz pokoju dla występku mego.  
 Stágnal mi grzech nad głową / y ciśnie mie w ziemię /  
 Jako nieznośne nacięższe brzemie.  
 Blizny znowu mych dawnych ran się odnowiły /  
 Zakaione plugaństwa znowu przystąpiły.  
 Skurczyłem się nieborak / znedzniałem okrutnie /  
 Cały dzień chodzę wzdychając smutnie.  
 Wszytkie we mnie wnetrznosci gorąca / á ciało  
 Od wierzchu głowy do stop ostatnich schorzało.  
 Wdreczonym / wzgardzonym : owa rzecz muszę /  
 Máiáć tak bázro strwożoną duszę.  
 Jáwna iest żadość moja tobie / wieczny Boże /  
 A płacz mój wšom twoim tájny bydz nie może.  
 Trwoga serce me ziela / gasna we mnie siły /  
 Czy y re sine światło strąciły.



Bliszy moi z daleka na moy bol patrzali /  
 Powinowaci zgola wszyscy mie nie znali:  
 A zly człowiek tym czasem czynil o mnie rade /  
 A mowil co chcial / y zmyślal zdrade.  
 A ia / iako kto głuch / abo komu mowa  
 Nie sluzi / ani słuchal / ani przerzekł słowa:  
 Byłem iako głuch / abo ten / co dotknion słowy/  
 Nie ma nieszczęsny w vsiech odmowy.  
 Panie / w tobie nadzieie klade Bogu swoim /  
 Ty bądź łaskaw mey prośbie : a nie day mie moim  
 Nieprzyjacielom w pośmiejch : w tym oni lubią /  
 Gdy moie nogi namniey swątkuia.  
 O to ia zawsze gotow na wszelkie karanie /  
 Gotowem krwia swa błagać twoie rozgniewanie /  
 Wyznamam swoje złości : słusnie mie moy Panie /  
 Nawiedzać racysz / y karać za nie.  
 A nieprzyjaciel moy żyw / y bierze moc iawnie /  
 Ktory mie w nienawiści ma ( da Bog ) niesprawnie.  
 Chęć mi niechęcią oddał : y dziś mie słomoci /  
 Jem przyjacielem zawsze dobroci.  
 Ty sam / o wieczny Panie / o Boże litości /  
 Nie rącz mie odstepować w ostatniej trudności :  
 Dzwigni mie co narychley z ciężkiego kłopotu /  
 Obrońcą wieczny mego żywota.

## P S A Ł M XXXIX.

*Dixi, custodiam vias meas.*

**O** tegom był myśl swa skonił /  
 Abych sie był zawsze chronił /  
 Nie tylko czynku złego /  
 Ale y słowa bystrego.

Przeto gdy mnie żył strasował/  
 Jam swoy język tak hamował/  
 Że nie chcąc rzecz słowa zlego/  
 Nie mówiłem y dobrego.  
 Ale żal moy zaciąony  
 Tym wiecey był obciążony:  
 Serce mi w gniewie paliło/  
 Aż się słoworzec musiało.  
 Prze Bog/ Panie moy/ długoli  
 Człowiek będzie w tey niewoli:  
 Rącz mi kres dni mych obiawić/  
 Kiedy przyjdzie świat zostawić.  
 Ty żywiesz czas nieprzeżyty/  
 A moy wiel jest w gąszi skryty:  
 Lata moiey śmiertelności/  
 Niżej niżli nie ku wieczności.  
 Bład (moge rzecz sprawiedliwie)  
 Bład jest człowiek: a co żywie/  
 Podobno to ku marnemu  
 Snu nocnemu nieznácznemu.  
 Prozne iego strasowanie/  
 Prozna praca y staranie:  
 Zbiera/ gromądzi/ skupuje/  
 A niewie komu gotuje.  
 Czegoż czekać/ o moy Boże:  
 Kto mie w niebezpieciu wspomóże:  
 Prozno gdzie indziej słac sobie/  
 Wsyteká jest nádzieia w tobie.  
 A ty z Pańskiey swey litości/  
 Rącz zapomnieć moich złości:  
 Nie day mie w pośmiech głupiemu  
 Człowiekowi niżejennemu.

Nieprzyiaciel mnie strofował/  
 A iam iezył swoy hamował/  
 Wiedząc/ że to złorzeczenie  
 Było twoie nawiędzenie.  
 Zdeymi ze mnie plagi swoje/  
 Bo prze ciężkie rązy twoie  
 Wszytką moc/ y wszytkie siły  
 Zgola mie inż opuścily.  
 Rogo prze grzech zaśraśnieś/  
 Tak go niewidomie psuieś/  
 Jako ściete mol cieniemy:  
 Błąd iest głowiek/ błąd niżczemny.  
 Skloni łaskawe vsy twoie/  
 Na płaczliwe prosby moie:  
 Przychodzieniem ia na ziemi/  
 Ze wszytkimi przodki swemi.  
 Zfolguy/ a day sie ochłodzić/  
 Poki nie przyjdzie wychodzić  
 Na droge/ z ktorey głowiek  
 Już nie wyjrzec aż do wiek.

## P S A L M XL.

*Expectans expectavi Dominum.*

Czekalem z cierpliwością/ a Pan mie obaczył/  
 A prosby moie wysluchać raczył.  
 Wywiódł mie moca swoiey zwyciężney prawice]  
 Z błot nieprzebytych/ y z trzesań wice.  
 Nogi moie na twardey opoce postawił/  
 A droge/ gdzie miał chodzić/ objawił:  
 Tenże y tu śpiewaniu wsta mie sposobil/  
 Zem nowym rymem moc iego zdobył.



Niechay sie na mnie Pánstím sádom przypátruia/  
 Ktorzy fortunie rzad przypisúia  
 Wszytlich ná swiecie rzeczy: musáć soba trwożyć/  
 A swe nádziecie w Pánu polozyć.  
 Błogosławiony człowiek/ y fortunny żywie/  
 Ktory ma wśność w Pánu prawdziwie :  
 Ze áni oká swego skłoni zá hárdymi/  
 Ani sie wdał zá wśetecznymi.  
 Siła/ wśechmocny Pánie/ twych dżiwow od wieku/  
 A znákw checi przeciw człowieku.  
 Myśl nie ogárnie/ iezyk nie wymowi tego/  
 Nie máś/ o Pánie/ tobie równego.  
 Ofiar zá grzech nie prágniéś: toś mi włożył w wśy/  
 Ze cie ofiárá żadna nie ruszy.  
 A iam rzekł/ oto ide/ y iestem gotowy:  
 Jáko bżmi piśno iáśnemi słowy/  
 Woli twey dosyć czynić/ Boże nieprzeżyty:  
 Twoy zákon w moim sercu iest rytý.  
 Opowiadałem światu sprawiedliwość twoię/  
 A dżis nie milczę: sam znáś cheć moię.  
 Nie kryłem w sercu swoim twey sprawiedliwości/  
 Sławilem prawdę/ y twe litość.  
 Jáwne iest ná wśytek świat miłosierdzie twoie/  
 Jáwne y prawda/ przez wśtá moie.  
 Nie rácz mie opuścić/ o moy Boże wieczny/  
 Bódźże mym strożem w dżień niebezpieczny.  
 Młéki mie/ ktorych liczby nie máś/ ogárnely/  
 Trości mie/ ktorych nie przewzrzyć/ ziely.  
 Ledwie ták wiele włosow ná głowie náyduie/  
 Prosto y sercá w sobie nie czuie.  
 Ráczże mie/ mocny Pánie/ z lástki swey pocieszyć/  
 A ku ráttwu memu pospieszyć.

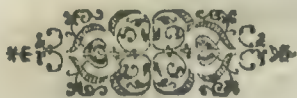
Niech by grabe odnosi/ niech sie zapalaia/  
 Ktorzy upadli mego sukcia.  
 Niech ida wspak ich rady/ niech sie iawnie wstydzaj/  
 Ktorzy nie szczescie me radzi widza.  
 Bodaj za moje wzgardz obelzenie mich/  
 Ktorzy mi mowia/ tego siny chcieli.  
 A enotliwi bodaj dni dobrych wzywali/  
 A zawnzdy Pánska moc wyznawali.  
 Jaciem zebrał ubogi/ prawie cien czlowiecz/  
 Ale mie iednak Pan ma na pieczy.  
 Tyś obróná/ y zdrowie/ Pánie/ dusze moiey/  
 Nie odwolec/ proste/ pomocy swoiey.

## P S A L M XLI.

*Beatus qui intelligit super egenum.*

**S**zczesliwy/ ktory ludzi upadlych ratuje/  
 Pan tez w iego nieszczesciu nad nim sie zmiluie.  
 Pan go w cale zachowa/ y zdrowia nabawi/  
 A w szczesciu nieodmiennym z laski swey postawi.  
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie zholduie:  
 A iesli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/  
 Pan go w przypadku iego laskawie wspomozie/  
 A swoia wlasna reká bedzie mu slal loze.  
 Przeto y ia okrutna choroba zlozony/  
 Do ciebiem sie wcielal/ Boze nieskonczony.  
 Vziy/ Pánie moy/ vziy nademna litosci:  
 Vzdrow dusze/ ktora zna do siebie swe zlosci.  
 By w chác nieprzyiacielska/ dawnom ia zginiony:  
 Bedzies ( mowia) ten kiedy dzien blagoslawiony/  
 Ze go lezac na marách ostatnich wyzejemy/  
 A tym wdziecznym wdziadlem oczy napásiemy:

A jeśli który kiedyś na widać mnie przyszedł/  
 W serce niechcane iadu na zbierawszy wyszedł/  
 I podarwał mi ludziom : o mym złym siepieli/  
 Na moje śmierć już iako na pewną kazali.  
 Znać (powiada) że go Pan za grzechy chce starać/  
 I on niedzielił o zdrowie prozno sie ma starać :  
 W tak dobra sie godzinie obalił na loże/  
 Ze z niego żadna miara powstać już nie może.  
 Aż y ten/ ktoregom ia tak był umiłowal/  
 Zem iako nablizszego brata/ go ścadowal.  
 W ktorym mem miał nadzieie/ ktory chleb moy iadal/  
 Ten w radzie nieprzyjaciół moich iawnie śiadał.  
 Ale ty sie sam zmiłuy/ ty mnie dzwigni/ Panie :  
 Owa im też odmierze/ iako za ich sstanie.  
 To był moy głos : a ślad znam/ że mnie liczyś swoim/  
 Żeś mnie nieprzyjaciółom nie dał w pośmięch moim.  
 Aleś za niewinnością moją mnie wybawił/  
 I przed oczyma swemi na wieki postawił.  
 Niechay Bog Izraelski na wszytek świat slynie/  
 Po ki kolom niemylnym dzień za nocą płynie.





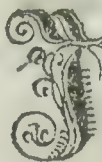
## P S A L T E R Z A

Dawidowego

## CZĘŚĆ WTORA.

*Przekładania Iana Kochánowskiego.*

## P S A L M XLII.

*Quemadmodum desiderat ceruus.*

Alko ná puszczy przedtini psy szewána/  
 Strumienia sika lani zmordowana:

Tak/mocny Boże/moia dusza licha  
 Do ciebie wzdycha.

Ciebie żywego/ wieczny Boże/ zdroła/  
 Wpracowana pragnie dusza moia:

Przyjdzie wždy ten czas/ że ia swą osobą  
 Stane przed toba:

Lzy moie karmia/ potrawy płacz wieczny/  
 Kiedy mie co raz pyta lud wśieteczny/

Gdzie teraz on twoy/ niedziku wygnany/  
 Bog zwołany?

To człowiek slyszac/ vmiera nápoly/  
 Pomaiać ná on krzyż ludzi swych wesoly/

Ktore prowadzić zwykl był aż do proga  
 Żywego Boga.

Czemu sie smecił/ duszo moja : czemu  
Omdlewaś : Panu ty vsay/ ktoemu  
Jesze ia bede z radością dziełował/  
Ze mie zachował.

Wiech sie iako chce trwoży duszą moją/  
Wieczna jest/ Panie/ wemnie pamięć twoją :  
Tego y Jordan/ y Hermonskie skały/  
Beda słuchaly.

Nła huł twych progow/ wſzech przepaści siły/  
Jedną za druga nurty swe złożyły :  
Wſytkie twe duchy/ y wſytkie twe wály/  
W mie wderzały.

Alle dzień idzie/ kiedy Pan nademną  
Litość okaze : a ia pieśń przyiemną/  
A w poyrzod nocy zaśpiwam możnemu/  
Obrońcy swemu.

A teraz rzekę : czemuś mie/ moy wieczny  
Boże zapomniał : kiedy mie wſeteczny  
Człowiek strącił/ a serce trościł  
Już ledwo żywe.

Wiedne mie prawie kęsy rozbiaraia/  
Kiedy mie co raz zli ludzie pytaia/  
Gdzie teraz on twoy/ niedziuku wygnany/  
Bog zawołany :

Czemu sie smecił/ duszo moja : czemu  
Omdlewaś : Panu ty vsay/ ktoemu  
Jesze ia bede z radością dziełował/  
Ze mie zachował.

## P S A L M XLIII.

*Judica me Deus, & discerne causam meam.*

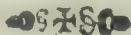
**N**iewinność/ Pánie/ moje  
 Przyimi w obronę swoię.  
 Przeciw potwarzy żywey/  
 A powieści fałszywey:  
 Chciey sie przy mnie zostawić/  
 Mnie z rąk srogich wybawić.

**P**anie/ w którym obronã  
 Moją jest położona:  
 Czemu mnie troskliwego  
 Pchasz od oblicza swego?  
 Czemu chodząc narzekam/  
 Nieprzyjaciół sie lekam?

**N**iech twey pomocy/ Pánie/  
 Światło prawdziwe wstanie/  
 Za którym ja poyde/  
 A twych wysokich doyde  
 Pałacow: gdzie mieszkanie/  
 Gdzie ty masz przebywanie.

**T**am do ołtarza świętego/  
 Poyde przed Pánã mego:  
 Pánã/ moje tochanie/  
 Ktoremu dam wyznanie/  
 Grátac w łagodné strony/  
 Ze Bogu niezwyciężony.

**D**uchu mój/ czemu mdleisz/  
 Czemu we mnie truchleisz?  
 Wszak Pánu/ Ktoremu/  
 Jako Bogu wolecznemu/  
 Jeszcze ja mam dziękować/  
 Ze mnie raczył zachować.





## P S A L M XLIV.

*Deus auribus nostris audiuimus.*

**G** Pánie/ w swoje własne uszyśmy slycháli/  
 Oycowie jeszcze nášy nam opowiadali  
 Spráwy twoey dziwney mocy/ spráwy bosstwa twego/  
 Coś ty poczynal za ich wieku dawnieyszego.  
 Tyś sam Pánie/ utrapil y wygnal pogány/  
 A oneś postanowil ná ich mieyscu pány.  
 Nie przez miecz bowiem ziemię tak piękney dostáli/  
 Ani za swoią siłą żywot zachowali.  
 Twoią reka/ y twoią za nie moc czynilá/  
 A ona zwykla laska/ ktora z nimi bylá.  
 Tyś jest Król moy/ tyś Pan moy/ ktory wierne swoje  
 Miał ná dobrym bagzeniu w każdé niepokóie.  
 Nieprzyiaciele náše przy tobie zetrzemy/  
 A w imię święte twoie harde podepcemy.  
 Bowiem ja nie pokładam nadziei w swey broni/  
 Ani mie moia strzelba w potrzebie obroni.  
 Tyś nas Pánie z ciężkiego trapienia wybawil/  
 Tyś przeciwniki náše o lekkość przyprawil:  
 Przeto cie y kładac sie/ y wstáiac chwalemy/  
 A po wszystek żywot náš wyznawác bedziemy.  
 Ale teraz (niestety) prostós nas zabaczyl/  
 Aniś przed woyskiem nászym okazać sie raczyl.  
 Twoja nielaska sie stało/ zesmy tyl podali/  
 A niewiernym poganom w rece sie dostali.  
 Jesteśmy iako owce ná rzeź odlacone/  
 Rozproszyłś nas między pogánstwo zelzone.  
 Zaprzedałś nas lud swoy práwie nie bogato/  
 Abowiemś nagrody żadney nie wziął za to.

Wzgardę zerwad odnošim/ syderstwa cierpiny/  
 Prawie wšytkim na koncu ieżyka siedziny.  
 Wštyd oczom nie dopuści poyrzec w zgorę śmieie/  
 Widzac zerwad naemierce/ y nieprzyiaciele.  
 To cierpiac/ azašiny cie/ Pánie/ zabaczyli?  
 Albo przeciw wšawom twoim wystapili?  
 Nie šło wšpał serce naše/ ani z twoiey drogi  
 Prawdziwey wštapily namnię nasze nogi.  
 Atoš nas między sinošy zámknal okrutnymi/  
 A okrył ciemnościami prawie śmiertelnemi.  
 Ješlybychmy imienia twego przebaczyli/  
 Albo cudzemu Bogu ošiare palili?  
 Azaby to przed toba tajno bylo/ ktory  
 Serca naše/ y myšli wšytkie widziš z gory?  
 Dla ciebie mordy cierpim/ á twoie nie winne  
 Slugi rownie tał biia/ iako owce inne.  
 Powstań Pánie/ á ten sen zetrzy z oczu swoich/  
 Ani wiecznie oddalay od siebie slug twoich.  
 Czemu swa twarz odwracaš? czemuš swey litošci  
 Zapomniał w tey okrutney našej doległošci?  
 Serce w niešczęšciu taie/ y myšli štrapione/  
 Ciała šily pozbywšy leža obalone.  
 Powstań Pánie/ á wyzwól smutne wieźnie swoje/  
 Prošim cie przez wrodzone miłošierdzie twoie.

## P S A L M XLV.

*Eruclauit cor meum verbum bonum.*

**S**erce mi każe šptewać Pánu swemu/  
 A sercu ieżyk pošlušny pełnemu/  
 Odbiera słowa/ y nowy rym dzieie/  
 Ledwie tał przedko pišarz pišmo leie.

Żaden / o krolu / żaden twej wrody  
 Nie doydzie między ludzkimi narody.  
 Żaden wdzięczności piękney twarzy twoiey:  
 Żoynicy wyczył Pan Bog łaski twoiey.  
 Przypaś do boku swoy miecz włożony /  
 Cny bohaterze : miecz na wszystkie strony  
 Sławny / y znaczny : z tym się ty rusz śmieć /  
 A grom niechętne swe nieprzyjacię.  
 Prawda / y ludzkość / twoy woz niech sprawuie /  
 A sprawiedliwość wędzami śasnie:  
 Za tych pomodem / o krolu cnotliwy /  
 Bedziesz pozynał ręką swoią dziwy.  
 Twe ostre strzaly są nieuchronione /  
 Temi wgodziś w serca zaigryzone  
 Swych nieprzyjaciół : a strachem twej zbroie  
 Możne narody przyma iężmo twoie.  
 Stolicy twoiey / o niezwyćleżony  
 Krolu / żaden kres nie jest założony :  
 Łaską rozmiar / łaską prostowania /  
 Jest łaską / krolu / twego panowania.  
 Umiłowałeś sprawiedliwość świata /  
 Masz w nienawiści bezbożność przeklęta :  
 Przeto cie Pan twoy znaczna przed innymi  
 Wzcił powaga rowienniki twemi.  
 Pijmemy mircha pachną drogocnane  
 Twe śaty w skrzyniach stonowych chowane ;  
 Żewhadei rośkoś plynie : między swemi  
 Cory krolewskie masz ulubionemi.  
 Oż y pannie dawno pożądana  
 Masz wedla siebie / złotem przyodżiana.  
 Słuchay mnie zacna krolewno : a moje  
 Żygliwe słowa włoż pod serce swoje.



# Psalterzã Dawidowego/

Już teraz mątki y miley rodziny /  
 Już zapamiętay oyczystey krainy :  
 Krol cie wlubil sobie przed wszytkiemi /  
 A ty go zwycięż posługami swemi.  
 Tobie bogata Tyros/ o Krolowa /  
 Już dawno zacne wspominki chowa.  
 Lubo kto starby / lub kto harddzielnością /  
 Wszyscy przed toba padna z wzięwością.  
 Perły/ a złoto/ y drogie kamienie /  
 Wbior tey zacny panny/ y odzienie :  
 Ale przy twarzy gąśnie wbior złoty /  
 A zaś wrode przeważaia cnoty.  
 Tata/ o krolu wszech moźniejszy/ żonã /  
 Dnia dzisieyszego tobie przyniešionã :  
 Z nią orszak pánien/ krewnych liczba wielka /  
 Bębny/ y traby/ y muzyka wszelka.  
 Lecz ty panno/ nie szukay przyczyny  
 Lecz niepotrzebnych : w rychle (da Bog) syny  
 Młasto rodzicom ogladaš/ a za tem  
 Doczełasi/ że y władać beda światem.  
 Zdrow badz o krolu : ciebie ia wdzięcznemi  
 Nie przepamiętam nigdy tymy swemi :  
 A po ki harfa pálcow słuchać bedzie /  
 Zaena bydz muš i twoia sława wszedzie.

## P S A L M XLVI.

*Deus noster refugium & virtus.*

**B**og wszechmocny/ Bog prawdziwy/  
 Obrońca náš nie watplivy :  
 On w ciślach nas ratunie /  
 Niech nam boiaźń nie pánunie.

Nie trwo,

Nie trwożmy się / chociaż wszędzie  
 Z gruntu ziemia trząść się będzie :  
 Chocia góry niewzruszone  
 Będą w morze przeniesione.

Żucz y morze pędliwe /  
 Białe wale y w biegi krzywe :  
 Groźa upadem opoki /  
 Wymiesione pod obłoki.

Miasto / które Pań miluje /  
 A przybytkiem swym miąnuje /  
 Rzeka odnogami swemi  
 Weseli przyzrzączy temi.

Temu gwałt y groźna zbroia /  
 Nie może przerwać pokoia :  
 Bo tam sami Pań przemieszkawa /  
 A w potrzebach ratunk dawca.

Niechaj się Państwa mieścaia /  
 Krolowie woyska zbieracia :  
 Niechaj ogień z nieba pada /  
 A ziemia się w głąb rozsiada.

Pań który zastępy władnie /  
 Zawszy nas obroni śnádnie /  
 Bog Abramow znami wszędzie /  
 A ten walczyć za nas będzie.

Sam / co żywo / sam bywaycie /  
 A Pańskie sprawy poznaycie /  
 Sprawy dziwne niesłychane :  
 Żaniosł woyny oplakane

Na kraj świata ostateczny.  
 Skruszył tegi ług waleczny /  
 Potłukł zbroie niepożyte /  
 Spalił tarcze nie przebite.

Bystrość / morot Pan / hamuycie :

Nie strze się przypatruycie /

Zem ia Bog: narod mie wielki/

A świat wyzna/ iako wielki

Pan / który zasłepy władnie /

Zawždy nas obroni snadnie.

Bog Abrahomowi znami wśedzie /

A ten walczyć za nas będzie.

## PSALM XLVII.

*Omnes gentes plaudite manibus.*

**R**ęczęmy tćomá wśysey zgodliwie /

Wśysey śpięwamy Pánu chętliwie /

Pánu nádpány/ Pánu groźnemu /

Królowi wśęgo świata możnemu.

Ten niedobyte podał nam grody /

Ten pod nas możne podbił narody:

Dał nam w dziedzictwo / y w używanie

Włość Jakobowe/ swoje kochanie.

Oto w swoy kościół w wesołym pieniu /

Oto wstepuie w głośnym trąbieniu:

Daycie chęć Pánu / daycie náśemu /

Śpięwaycie Bogu / Bogu wiecznemu.

Ten władnie światem sam niezmierzonym /

Temu śpięwaycie pieniem wczonym:

Wśytkim narodom ten rośkazuje /

A wiecznie ná swym thronie króluię.

Mocarze ziemscy k niemu przystáli /

Królowie królem swym go wyználi:

Wielka chęć ięgo / chęć niezmierzona/

Niebem nie może być ogarniona.



## P S A L M XLVIII.

*Magnus Dominus, & laudabilis nimis.*

**P**anie/ który nie masz nic równego sobie /  
 Słusznie oddawa chwałę Syon tobie :  
 Syon kwiat gór wysokich/ rostkosi światła wsięgo/  
 Bożi pulnocne dwor Króla wielkiego.  
 Miasto Jerozolimskie świadectwo dać może /  
 Jęś ty obroną pewną/ wieczny Boże.  
 Młodzi Bohатыrowie sił twoich doznali :  
 Prozno się na twoy wierny lud zbierali.  
 Wyjrżeli/ zdziwili się/ y zaraz zwątpili/  
 Bázycy o biegu/ niż potce myśleli.  
 Myśleli/ a pierzchali : a strach wielość /  
 W tyl nacierając/ chwytali za bożi.  
 Tam boleść na nie przysła / iaka wiec przychodzi  
 Na białagłowe/ kiedy dziatki rodzi.  
 A tyś ie tak rozproszył/ iako niemiety/  
 Wiatr morzolutne roztrząsa okręty.  
 Cośny tedy od swoich starszych wiec sychali /  
 Cośny oczyma swemi ogladali :  
 Ogladalismy w mieście Pańskim niedobyty /  
 Ktorego Bog sam strojem znałomiyem.  
 Ciebie my w swych wciśkach / Panie nasz / wzywamy/  
 A twe ołtarze święte oblapiamy.  
 Wielkie jest imię twoie/ chwała nieśmiertelna /  
 Sprawiedliwości reka twoja pełna.  
 Niech się wierzchy Syonistey rozradnia gory/  
 Niech się wesela Izraelskie cory :  
 Bo co sprawiedliwego/ wiekuiśty Boże/  
 Nad twoie święte wyroki bydz może :

Podźcie/ obydzcie w tole miasto wysokie/  
 Wieże/ y wały pomierzcie szerokie.  
 Przypatrzyście sie murom/ y pałacom złotym/  
 Abyście mogli opisać je potym.  
 Bo Pan/ktoremu to iest miejsce poświęcone/  
 Bogiem na czas nam iest nieśkonczone.  
 Ten nas z łaski swej szczerę opátrować bedzie /  
 Po ki żywota człowieka zbedzie.

## P S A L M XLIX.

*Audite hac omnes gentes, auribus percipite.*

**S**luchay co żywo; wszystkie ziemskie kráie  
 Nákłoncie vsu; y kedy dzień wstaie/  
 A kedy gáśnie; y ktorym słoneczny  
 Promień doymuie/ y ktorym mroz wieczny.  
 Sluchay mie/ bądź kto między podłym gminem/  
 Bądź sie kto piśe bohátystkim synem:  
 Sluchay chudzino/ y ty sluchay/ komu  
 Pieniądze leżą nieprzebrane w domu.  
 Zdroiom zakrytey mądrości dobede/  
 A rozum szczerę opowiadać bede.  
 Ku przypowieści y sam vcho złoże/  
 A gadkę swoie przy lutni wyłoże.  
 Przecz sie ia mam bać / ábo soba trwożyć  
 W niebezpieśna chwile? iest sie czym záłożyć:  
 Nie prozno człowiek łakomie nabýwał/  
 A nád swym bliźnim fortelow vžíwał.  
 Szaleni ludzie/ ktorzy w swym wladaniu  
 Nádzieie kláda/ ábo y w zebrańiu.  
 Brát rodzonego nie odkupi brátá/  
 Kiedy iuz przyda zamierzone látá.

Droga na okup dusza jest człowiecza:

Prozne staranie/ prozna o tym piecza/

Alby kto śmierci mógł sie wwarować/

A żyć na wieki/ a w grob nie wstępować.

A mądry umrze/ a umrze y głupi/

Jednako z dusze śmierć obudwu złupi:

A ich ośiadłość/ y wielkie zebranie/

Przyjdzie nakoniec w obcych sąsowanie.

Palace wielkim kosztem wystawiaia/

Budownym zamkom swie imiona daia:

Tużac/ że to trwać aż na wieki będzie/

A ich pamiątką musi słynać wśędzie.

Płocha cześć ludzka/ y chluba znikoma/

Zbowiem skoro przyjdzie śmierć lakoma:

Żądęgo snadnie z powagi wyzuie/

A tymże tożem/ co bydło/ zaymuie.

Alle głupiego trudno wynicować:

Aż wiec y dzieci bledow naśladować

Oycowstich zwykły: wiec też bzydkiej ziemi/

Jako barány/ śmierć sie karmi iemi.

A beda dobrzy w rychle temi władać/

A oni władze musza swey postradać.

Dol ich dom będzie: a ia wśam tobie

Boże moy/ że ty mnie przymiesz tu sobie.

Nic to/ że kogo fortuna wystawi/

Złota y srebra/ cęci ludzkiej nabawi:

Bo go śmierć stroga ze wśytkiego zwlecze/

A cześć obludna za dusza wćieże.

Wżywa wczasow/ żadzom swem folguie/

A tenże żywot y drugim cukiunie:

Przeto też musi wyżreć nistkie kraie/

Gożie noc ożamna nigdy nie wstaie.



Niechay iako chce głowiek w szczęściu plywa/  
 Niechay powagi iakiev chce wzywa:  
 Jesli z fortuna rozum sie nie sprzeje/  
 Takieyze śmierci co bydło podleje.

## P S A L M L.

*Deus deorum Dominus locutus est.*

**B**og wieczny/ ktory w sytkim rozkazuje  
 Ziemskim tyrannom/ mowić sie gotuje.  
 Pozowie ziemię od wschodney granice/  
 Az do stoneczney pozney loznice.  
 Twarz iasna swoje na Syonstkey skale  
 Jawnie pokaze: bedziem doskonale  
 Głos iego słysiec: idzie Bog prawdziwy/  
 Grom w kolo niego/ y ogień żywy.  
 Przyzowie nieba/ y ziemię przyzowie/  
 Chcąc aby byli przy iego rozmowie/  
 Która na ten czas chce mieć z ludem swoim:  
 Dacie płac (rzecze) wybranym moim.  
 Ktorzy przymierze wieczne zemną mają/  
 A perwiny sposob/ iako mie błagają.  
 Sad iego święty sławic beda nieba:  
 Bo gdzie ten sadi/ wątpic nie trzeba.  
 Sluchay potomstwo cnego Izraela/  
 Ktoremu łaska/ y miłość chce z wiela  
 Wielow nie taina/ ani potrzebuiesz  
 Świadcstwa na to/ iesli sie czuiesz.  
 Nie bede cie ślad karal/ ani winil/  
 Zebyś mi ofiar umownych nie czynil:  
 Zawszy sie kurza/ zawszy są oblانة  
 Oltarze moje/ y krwota piłane.

Niechce

Niechce ia/ niechce z twey obory wolu/

Niechce y kozła z twoiego okolu:

Wszystek zwierz moy jest/ y co w lesiech trye/

A co po gorách skalistych żyje.

Prak oku memu żaden nie wleże/

Gdziekolwiek iedno nachytrzey sie leże:

Bestye dzięki y domá množone/

Nam iako palce swoje zliczone.

Bedeli głodzien/ nie rzekę nic tobie:

Moy jest kraj ziemski/ y co zamknął w sobie.

Jazbych to mięso miał wolowe iadać:

Albo nad czasa krwie kozley siadać:

Ofiaruy ty mnie chwale/ mnie wyznaway/

Mnie dzięki wedle winności oddaway:

Wzowże mie w trosce/ á ia dzwigne ciebie/

A ty mnie bedziesz wazył v siebie.

A ztego Bog zaś potkał temi słowy:

Jako ty wspomnieć Pańskie śmieś v mowy:

Jako w plugawie śmieś brać vsta swoie/

Naswietobliwsze przymierze moie:

A ty wycierpieć nie możesz karamia/

Ani przyimować chcesz napominania:

Nauka moia/ y świat vsta wy

W śmieciach v ciebie/ Zakon śmiech prawy.

V ciebie rady szukać złodzieiowi/

Ztoba sie znaśać cudzolożnikowi:

Bluznierstwo szere w vściech twych paniuie/

Jezyl zdradliwy/ y fortele knuie.

Powinowactwo żadne/ bliskość żadna/

W twey vsczypliwey mowie nie jest władna:

Czei nie zostawisz na bracie: niecnota

Choć z tegoż posiedł ztoba żywota.

Tós czynił; á iam nie nie mówił tobie:  
 A tyś mie ślad iuz kładł podobnym sobie.  
 Złós mie rozumiał: obliczyć się ztoba/  
 A wytrzyś w rychle swoy grzech przed soba  
 Rozumieyćieś to/ wy co pospolicie  
 Na Bogá w swoich sprawách nie pomniacie/  
 Aby więc kogo Pan nie porwał stogi/  
 A porátować nie będzie drogi.  
 Ośiárá w mnie nawdziecznięka/chwała:  
 Tá mnie zá wšytkie woly będzie stala.  
 A kto pobożnie swoy żywót sprawiue/  
 Ten moje lástke záwsze wzyue.

## P S A L M LI.

*Miserere mei Deus, secundum.*

**B**óże w miłosierdziu swoim nieprzebrány/  
 W woych nog wpadam ia człowiek stróskány:  
 Zmiluy się nademna/ zetrzy moje złości:  
 Omyi mie/ oczyść mie z moich wšeteczności.  
 Znam swoy grzech do siebie/ á widze go prawie:  
 A tobie nie tájny: ále ty lástkawie  
 Rácz się zemna obeysć/ ábyś w słowach swoich  
 Záwždy praw nálezióń/ y czyst w sądziech twoich.  
 Mnieć łesze złość w mątce przelleta zástala/  
 Mnieć grzech łesze w mleku mątká podawála.  
 O Pánie/ ty szerość serdeczna milnięś/  
 A skarb swey mądrości takim okázięś.  
 Pokrop mie hyzopem / á oczyścióń bede/  
 Omyi mie/ á śnieżney iáśności nábede:  
 Jesli mi poselsstwo wesole/ á łóści  
 Twym gniewem strapióne wzyia radości.

Odwroc



Odwróć od mych grzechow sirowa twarz swoie/  
 Ani chćiey pámietać na nieprawość moie:  
 Stworz we mnie/ moy Pánie/ serce bogoboyne/  
 A w ożieblych pierśiach myśli wskrzęś przystoynę.  
 Nie odmiátayże mie od swey obliczności/  
 Ani bierz odemnie ducha swey mądrości:  
 Przywróć mi dobrą myśl / prze moy grzech odietę/  
 A podbiy pod rozum złą żądzą przekletą.  
 A ia w swym upadku przez cie podzwigniony/  
 Bede złym na przykład iawnie wystawiony/  
 Aby w miłosierdziu twoim nie wtopili/  
 Ale sie do ciebie ráczey náwrócili.  
 Wybaw mie z przeklectwa mey niepobożności/  
 Aby mogł moy iezyk slawić twe litości:  
 Otworź/ wieczny Boże/ nieme usta moie/  
 A ia opowiadać bede chwały twoie.  
 Bys ofiar požadał/ palilbych ofiary:  
 Ale wiem/ że mało dbasz o takie dary.  
 Ofiarą przyiemna Bogu duch strapiiony/  
 Serce vniożone/ vmysł wkorżony.  
 Bądź łaskaw ná miasto swoie wieczny Pánie/  
 Ze tym rychley w pięknych swoich murzech stanie.  
 Tam przymieś ofiary cnoty / tam kładzione  
 Na twoy oltarz beda ćielce poświęcone.

## P S A L M LII.

*Quid gloriaris in malitia, qui potens es.*

**C**o sie chlubiś niewstydlivy  
 Z niecnót swoich: iest Bog żywy/  
 Ktory świat/ y ludzkie rzeczy/  
 Wstawić nie ma ná pieczy.

# Psalterzã Dawidowego/

Myśli twoie są zdradliwe/  
 I pośpieki niewsiydliwe:  
 Język ostrej bżytwie rowny/  
 Nieprzyiaciel dobrym głowny.  
 Niecnote cności przekładaś/  
 Imo prawdę kłam powiadaś:  
 I cokolwiek ludzi gubi/  
 To samo twoe vcho lubi.  
 Przeto cie też Bog na ziemi  
 Nie ściępi między żywemi:  
 Ale cie y z domem twolm  
 Wykorzeni w gniewie swoim.  
 A dobzy patrząc z daleka  
 Na upad złego człowieka/  
 Beda sie tym wiecey bali:  
 Ale beda sie y śmiali.  
 Otoż (rzeka) on to w złości/  
 I co vsal w swey niecności/  
 I w Bogu nie kładł nadzieie/  
 Dziś widzim co sie z nim dzieie.  
 A ia/ iako osobliwy  
 W domu Pánstkim krzał oliwy/  
 Kwitnąć bede: bom na wieki  
 Wdal sie do Pánstkiey opieki.  
 Aliey dzieke/ dobrych obrońcã/  
 A złych skazcã: ia do końca  
 Chce czekać twej łaski światey/  
 V twejch miernych zámzdy wziętey.

## PSALM LIII.

*Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.*

**G**łupi mówi w sercu swoim/  
 Nie maś Boga/ przecz sie boim:  
 W tymże cnota zgąsła bledzie/  
 A nierządu pełno wśedzie.  
 Pan z niebieskich wysokośći  
 Poyrzał na ziemskie niskości/  
 Bylliby gdzie rozum cały/  
 Albo kto na Boga dbały.  
 Nie mogli wytrzeć y iednego/  
 Tak sie wszyscy ieli zlego:  
 Wszyscy Boga zapomnieli/  
 Dosyć by sie przyśiadz mieli.  
 Tedy sie inż nie winaia/  
 Ktorzy w złościach roskoś maia:  
 Ktorzy brzuchy swe niemierne  
 Tuczają/ iedząc ludzie wierne:  
 Nigdy nie wzywáli Boga/  
 Przeto przydzie na nie trwoga/  
 Choć nie będzie nic strąśnego/  
 Beda sie bac ćienia swego.  
 Pan niebieskich wysokośći  
 Zetrze ich przeklete kości:  
 Beda wstydem ogarnient/  
 Bo v Pána są wżgardzeni.  
 Gdzieś to ta pożądna zorzą  
 Wyniknęła rychło z morzą/  
 Gdy też nas z cieśkicy niewoli  
 Pan náš/ y Bog náš wyzwoli.

## P S A L M LIV.

*Deus in nomine tuo saluum me fac.*



**W** Oca imienia swego/ y swej wszechmocy/   
 Wybaw mie sluge twego z mych niebezpieczności.   
 Vslyś modlitwy moie/ Boże niezmierzony/   
 A przyimi w vsy swoje glos moy utrapiiony.   
 Bo sie ná mie zwaśnili ludźie zazdrościwi/   
 By mie gárdla zbawili/ ná to samo chciwi.   
 Ná Boga nie niedbáia: lecz mie ten ratuje/   
 A tych/ co mnie sprzyiaia/ lástka opátruie.   
 Obroc wszytko złe ná nie: w téz/ co ná mie doły   
 Kopáli/ wpraw/o Pánie/ nie nieprzyiaćioly:   
 A ia tobie chetliwie niech ofiarc dawam/   
 A dokąd głowiek żywie/ imie twe wyznawam.   
 Imie wzywánia godne/ imie świątobliwe/   
 Imie dobrym lákome/ ále złym stráśliwe.   
 Tys mie z moich trudności/ Pánie/ wyswobodził/   
 A upadem zazdrości oko me ochłodził.

## P S A L M LV.

*Exaudi Deus orationem meam.*

**G** Brońcá wciśnionych/ Boże lirościwy/   
 Vslyś modlitwy moie/ y glos zálościwy:   
 Nie prośeć/ ále wolam: takem ia dziś z strony   
 Nieprzyiaćielá swego wielce zátrwożony.   
 Wszytkie swoje forcele ná mie obroćili/   
 Wszytkie swa popadliwość ná mie wyrzucili:   
 A serce we mnie táie/ síla odstepuie:   
 Smierć przed oczymá lata/ á mnie strách zdeymuie.   
 A mówie czasem sobie: gdzież to głowiekowi/   
 Wolno było tak látać/ iáko golebiowi:   
 Lećiałbym co nadaley miedzy gluche lásy/   
 A tambych swoy wiek trawił/ y przetrwał złe czasy.

*Śámie*

Janiehay/wieczny Panie/ ich rady zlosliwe/  
 Rozdziel na mowy rozne ięzyki klamlawe.  
 Widze miasto w ich rzadzie na polu zginione/  
 Miasto na zbytki zgodne/w myslach roztargnione.  
 We dnie y w nocy mury swawola obchodzi/  
 Z rynku niesprawiedliwosc/ywisc/ nie schodzi.  
 W domiech siedzi wseteczność: a zas wlicami  
 Lichwa chodzi/ ludzkimi vmoczona lzami.  
 By mie byl nieprzyziaciel iawny moy hacowal/  
 By mie byl ten/ co mi zle myśli/przesladowal:  
 Nigdyby mi tak cięzkie iego zlorzezenie  
 Nie bylo/ ani iego zla chec/ y trapienie.  
 Ale ty na mie iedziesz/ ktoregom ia z wiela  
 Obral sobie/ y zawždy miał za przyziaciela.  
 Obaswa swych tajemnic sobie zwierzala/  
 A do panskiego domu w milosci chadzala.  
 Boday zdrajca kazdego zla smierc nie minela/  
 Aby to ziemia żywo rozstepna polnela.  
 Ja sie bede wcielal/ Panie moy do ciebie:  
 A ty mey niewinności miejsce dasz v siebie.  
 Rano bede/ y w wieczor/ y w poludnie prosil/  
 Bede swoy glos placzliwy do nieba podnosil:  
 A ty/ Panie/ wysluchasz/ y obronisz snadnie/  
 Choc na mie nagle woysko namietsze przypadnie.  
 Wysluchasz (mam nadzieie pewna) y obronisz/  
 A ludzie niecnocliwe swoya pomsta zgonisz.  
 Prozno sie tam spodziejac kiedy obaczenia/  
 Ludzie to niepobożni/ y zlego sumnienia.  
 Rzucil sie na niewinne/ zapomniat vmowy/  
 Powiesc iego miodowa/ a vmysl bojowy.  
 Słowa tak mu z ust plyna/ iako oley cichy:  
 Ale/ kto chce vrazyc/ sa smiertelne strychy.

Włoż na Pana swoy ciężar/ a on cie ratuje/  
 Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępuię/  
 Chytręgo wpaść czeka/ w puł wiek zosłanie  
 Niezbojca: ia w tobie mam nadszicie/Panie.

## P S A L M LVI.

*Miserere mei Deus, quoniam cōculcauit me homo.*

**P**omiluy sie nade mna/ Boże litościwy/  
 Bo mie prawię w ziemię wbił człowiek złościwy.  
 Nie mam odpoczynku/ nie mam y wytchnienia/  
 Od ięgo potwarzy/ y ięgo trapienia.  
 Wdeptali mie w ziemię ludzie nieżygliwi/  
 A woyskami chodza/ ktorzy krwie mey chciwi:  
 Ale kiedykolwiek strach mie iaki zeymie/  
 Tobie ia/ o Panie moy/ wśam wprzeymie.  
 Pańskie słowa w mnie są wielkiey zacności/  
 Nań sie ia spuściwszy/ iestem tey wśności/  
 Że/ kiedy sie na mie nabarżę nadszdi/  
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie zawadzi.  
 Co wyrzekę/ wszystko opak wyracacia/  
 By mi iedno škodzić/ na to pieczę maia:  
 Schadzki o mnie czynia/ radza/ naprawia/  
 Gdzie sie iedno rusze/ wszędy mie słauią.  
 A nie weźmie złość ich pomsty: bydz nie może/  
 Wleciś ty swoy gniew na nie/ wieczny Boże:  
 Masz ty policzone wciękania moie/  
 A lzy oczu moich wiadro choma twoie.  
 Jest to w księgach twoich: a mnie serce ruszy/  
 Że moy nieprzyiaciel w rychle nazad ruszy:  
 Bo kiedyś siekolwiek wciękał do ciebie/  
 Ża wzdym poznał/ że ty słyszysz mie y w niebie.

Panśkie



Pánstie slova v mnie sa wielkiey zacności/  
 Nani sie iaspuścivšy/ iestem tey vřnósti:  
 Ze/ kiedy sie ná mie nabárziey zasadí/  
 Nigdy mi šmierceluy cłowiek nie závádzi.  
 Pomnie šlub swoy/ Pánie: y bedeć dziełował/  
 Jeś mie nagley šmerci łářawie vchowal:  
 Vchowaleś šwántu/ ábych w liczbie żywych  
 Potwych/ Pánie/ chodzil ścieřkách šwiatobliwych.

## P S A L M LVII

*Miserere mei Deus, miserere mei.*

**Z**Miluy sie/ Pánie/ czásu mego niepokoiá/  
 W tobie vřanie kładzie duřá moia.  
 Niechay vlege w pewney twych skrzydel zastonie/  
 Až bystra zápalczywość/ y niechac opłonie.  
 Ciebie wyznawam/ Bože moy: ty iáciř nie próřby/  
 Ty z niebá pomoc mnie ześleř/ á groźby  
 Zlych ludzi w šmiech obróciř: dobroć/ wieczny Bože/  
 A prawda twoia nigdy plona byđz nie može.  
 Nieřkam/ nie miedzy ludźmi/ ále lwy řrogiemi/  
 • Miedzy źwierzęty mieřkam okrutnemi.  
 Których ieżyř škodliwiey nieczá sieče: ktorých  
 Zeby ořczepow řrozře/ y řrzal předřopiorych.  
 O łátom nie podlegly/ y wielku žadnemu/  
 Stań w wierzchu niebá/ á šwiátu wřřytkiemu  
 Okář swoje wielmožność/ rořpořrzy řeroko  
 Šlawe swoje/ niech bedzie widoma ná oko.  
 Sieci ná mie miotáli/ y tak mie trapili/  
 Ze duřy nie raz ciężko vczynili.  
 Doły bráli podemna: ále čiř co bráli/  
 Zdářzył Bog/ že nákoniec řáni w nie padáli.

Ochotna myśl/ ochotne serce w sobie czuie/  
 Nowy Psalm Pánu/ nowa pieśń gotuie:  
 Powstan moje kochanie/ powstan lutni moja/  
 Rusz wá rozánorekciey jarze z iey pokojá.  
 Ciebie/Pánie/po wszytkim sr. iecie/przed wszytkiemi  
 Narody słauić bede rymí swemi:  
 Albowiem twojá dobroć do niebá przestálá/  
 A prawda nád oblókí głowe rkażálá.  
 O látom niepodległy/ y wieku żadnemu/  
 Stan w wieżchu niebá/ á światu wszytkiemu  
 Okáż swoje wielmożność: rozpostrzy seroko  
 Sławe swoje/ niech będzie widoma ná oko.

## P S A L M LVIII.

*Si verè utiq; iustitiam loquimini.*

NAdzie sie kiedy chwila tak szczęśliwa/  
 Ze prawde rzecześ/ rado nieżygliwa:  
 Stajeś co kiedy sprawiedliwie? czyli/  
 Reo ná to czeka/ bázno sie omyli:  
 Ná sercu zazdrość/ y nienawiść máia/  
 Reko má ludziom krzywdę odważáia:  
 Żle ná świat pádli/ták Bogiem wzgardzili/  
 A zá nieprawda záraz sie rzucili.  
 Swym ostrym iádem podobni do zmiie/  
 Ktora zámknione vszy w ziemié kryie/  
 Aby nie słuchać/ kiedy náuczony  
 Czárownik nád nia zaczęie rym nieplony.  
 Ty sam wszyteczne porlucz geby/ Pánie/  
 Aż w nich żadnego zebá nie zostánie:  
 Ty sam látome y sprosne pászczeki  
 Nienásyconym lwom zátkaý ná wieki.

Niech

Niech siałna iako mieda: niech zmierzają/  
 A strzaly z cieciw w lomne padaia:  
 Niech rala/ iako ślimak narażony/  
 Niech zwiedna/ iako płod niedonożony.  
 Pierwey/ niż ciernie latoroski nowe/  
 Abo wyćiska gąlezi glogowe:  
 Niech ie surowo/ y z korzeniem żywym  
 Wicher wykreći duchem popędliwym.  
 A widzac pomste/ napasie swe oczy/  
 A stopy we krwi złych dobry omoczy:  
 A rzeka; przedsie cnoćie iest zaplata/  
 Przedsie Bog sądzić nie zapominał swiata.

## P S A L M LIX.

*Eripe me de inimicis meis Deus.*

**B**oże/ ktory slug nigdy nie przepomnił swoich/  
 Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich:  
 Bron mie przeciw zuchwałcom/ y iawnogrzebnikom/  
 Ani mie w moc podaway bezecnym głownikom,  
 Oto na gardło moje tajemnie czyhaia/  
 Oto rade/ y schadzki co dzień o mnie maia:  
 Nie żebych co wystapil/ abo co przewinil/  
 Jakom żyw żadnemu z nich złe nic nie uczynil.  
 Ale ty/ ktory władaś zastępy zbroynemi/  
 Ty mie ratuy/ a poyrzy okiem swym ku ziemi:  
 Pokarz iawne przewrotne złe ludzie/ żadnemu  
 Nie ćierp/ ani okazuy łaski niezbożnemu.  
 Skoro wieczor/ ci schodza/ drudzy następuią/  
 Wszystkie/ iako psi głodni/ wlicę krzyżuią:  
 Słowa ich (aż y słuchac strach człowieka) krwawe/  
 Jadowite/ śmiertelne/ wszystko miecze prawe.



Ale wśytka ta grozba za śmiech tobie stanie/  
 A ia ná cie moc iego zachowam/moy Pánie :  
 Ty moy zły czas wprzeczysz miłosierdziem swoim/  
 A nád nieprzyjacielem daś mi gore moim.  
 Wśatże nie trać ich zaraż/ ani názbýt skoro :  
 Aby nie było ludziom zapomnieć tak sporo.  
 Twoiey sprawiedliwości : ale ie zraz swemi  
 Rekomá/ y po wśysklicy rosprosz błedne ziemi.  
 Prze hárdá myśl/ á prze ich kłamstwo niestydliwe/  
 Prze ich krzywe przyśięgi/y bluźnierstwo żywe/  
 Wymiszć ie w gniewie swoim : niechay sie świat czuie/  
 Że Bog ná niebie siedząc wśytkiemu pánuie.  
 Skoro wieczor/ ci schodzą/ drudzy następniá/  
 Wśytkie/ iáko pśi nocni vlice krzyżniá :  
 Ale będąc krzyżować chlebá wpraszáiac  
 Niedawno/ á poydą spáć brzuchó głodne máiac.  
 A iá twoie moc bede/ y dobroć wyznawał/  
 Boś ty przy mnie w przygodzie/ Boże moy przestawał :  
 Boże moy/ obrońca moy/ wćieczko y zbrotá/  
 Tobie śpiewać ná wielki lutnia będzie moia.

## P S A L M LX.

*Deus repulisti nos, & destruxisti nos.*

Rozproszyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony/  
 Skłóciłeś nas náśemi grzechy obrażony :  
 Zmiłuy sie kiedy/ á gniew porzuciwszy/  
 Wátroć sie do nas testliwych życzliwszy.  
 Ruszyłeś z gruntu ziemié/ podać sie musiała/  
 Łaskitwoiey potrzebá/ iesli ma bydz cála :  
 Okazałeś gniew iáwny swoy nád námi/  
 Daleś nam trumek ná polu ze łzami.

Dawaleś

Dawales ty niedawno chorągiew swym wietnym/  
 Iżezac sie w slowie swoim : y dziś miłosierdnym  
 Okiem na swoy lud weyjrzy wtrapiiony/  
 A przymi znou nas do swey obrony.  
 Mowil Pan w przybytku swym/ a mnie wweselił :  
 Sznu rem zmiertze Sychime/ Sukot bedzie dzielil.  
 Moy iest Galaad/ mnie Manasses sluzyl/  
 Moc moiey glowy iest Ephraim duzy.  
 W mym posluszenstwie Judas prawodawca chwalny/  
 Hardy Moabczyk/ to moy haslik wmywalny.  
 Polka trzewikow moich Idumea/  
 A ty mnie czolem vderz Philistea.  
 Kto mi do reku poda miasto niedobyte ?  
 Kto mie zawiedzie w pola Idumskie obsite ?  
 Nikt oprócz ciebie/ ktorego dziś znamy  
 Gniew na sie/ ani wodzem swych woyst mamy.  
 Dopomoz nam w trudnościcach naszych wieczny Boze :  
 Nikt bezpiezen w nadzieie ludzka bydz nie moze :  
 Za twym powodem serce sie nam wroci/  
 A nieprzyiaciel predko tyl obroci.

## P S A L M LXI.

*Exaudi Deus orationem meam.*

**S**lysz me prosby/ Boze wladze wieczney/  
 A obroć ku mnie swiete vsyswoie :  
 Z granice prawie swiata ostateczney  
 Do ciebie wzdycha smutne serce moie.  
 Postaw mie na niedostapioney skale/  
 Gdziebych sie iuz mogl nie bac zadney trwogi :  
 W tobie nadzieia : ty mie sam masz w cale  
 Zachowac/ gdy mie trapi głowiek stogi.

*Nimce*

Mnie serce tudy/ że w namiocie twoim  
 Wiecznie mam mieszkać pod strzydłami twemi;  
 Boś ty był zawsze łaskaw prośbom moim/  
 A daieś dobrym dziedzictwo na ziemi.  
 Dni ku dniom bedzieś królowi przykładal/  
 Opátruiać go nieprzebrányim wiekiem:  
 Na oczu Pánstich wiecznie bedzieś siadal/  
 A tygo łaska y swym szyć opiekciem.  
 Tam wolen bedac od wseltich trudności/  
 Zárfa/ y tymem bede cie wyznawał:  
 Abych tak tobie wedle powinności  
 Dług obiecany dzien po dzien oddawał.

## P S A L M LXII.

*Nonne Deo subiecta erit anima mea?*

**B**ogu duszã vsa moia/  
 To moy zamet/ to ma zbroia:  
 W nadzieie iego zastony/  
 Nie boie sie z żadney strony.  
 Dokad ná mie poiedziecie?  
 Sami w rychle tak padniecie/  
 Jako pochylone ściány/  
 Albo iako płot zachwiany.  
 Rada wászã/ dobrym skłodzić/  
 A w trudności ie przywodzić:  
 Vsty przyiaziń ofiarować/  
 A w sercu iad sżery chować.  
 Vsay Bogu/ duszo moia/  
 To moy zamet/ to ma zbroia:  
 W nadzieie iego zastony/  
 Nie boie sie z żadney strony.



Je głowiek zdrowia używa/  
 Je o nim sława wzięta/  
 Je duży/ ani sobą trwoży/  
 Pan to darte/ dar to Boży.  
 W tym nadzieie pokładacie/  
 Temu sercá otwarzacie:  
 W niebezpieściu / y w każdzey trwodze /  
 Nasza wśność zawždy w Bódze.  
 Lekki naród jest głowieczy/  
 Nie mają tam nic coby grzeczy:  
 By na waga następili/  
 Pioraby nie przeważyli.  
 Nikt nie wśay światu temu/  
 Ani rozumowi swemu:  
 Bogactwem cie Bog nądał/  
 Strzeż byś sercá nie przykładał.  
 Raz Pan wyrzekł/ ta rzecz dwoia/  
 Władza/ y litość/ jest moia:  
 A iako kto zasługuie/  
 Takim playcá mie wżuie.

## P S A L M LXIII.

*Deus Deus meus, ad te de luce vigilo.*

**R**z służbie twoiey/ Boże moy obrońcá/  
 Wstaie/ rąnego nie czekaie słońcá.  
 Prągnie cie duszá/ prągnie ciáło moie/  
 Jako dżdża ziemiá w srogie letne znoie.  
 Alez miestkam między piaski nieplodney/  
 W suchey bezwodney/ wprągnioney ziemi:  
 Przecie/ iakobych był w łosciu twoim/  
 Tak twoy przybytek widze okiem swoim.

Drozba niŝ żywot/ twoiã lirość Pãnie:  
 Przetoŝ/ poŝi mi lat moich doŝtanie/  
 Bede cie chwalił/ bede cie wyznawał/  
 A rece ŝwoie ku tobie podawał.  
 Żaden tań ciała poŝarm nie ŝnãkuie/  
 Jaka wprzeyma duŝã roŝtoŝ czuie/  
 Gdy Pãnã chwali: ciebie ia y w nocy/  
 A rãno wielbie/ ŝwiãdom twey pomocy.  
 W ciemiu twych ŝtezydł/ prozen wŝŝech trudiñoŝci/  
 Jeŝze ia (da Bog) wŝyie rãdoŝci.  
 Ŝã toba wŝedy pãtrza duŝã moiã/  
 A teŝ mi wpaŝc nie da reka twoiã.  
 A cico mego wpađku ŝukaia /  
 Sãmi niedawno pomŝte odnieŝc maia:  
 Wyleia duŝe nã okrutne miecze/  
 A martwe członki ŝwierz głodny rozwlecze.  
 A łrol/ nãdzieia maia w ŝwoim Pãnie/  
 Rãdoŝc odnieŝie: kaŝdy czi doŝtanie/  
 Kro nãu przyŝiega/ potwarce przeŝleci  
 Geby ŝwe ŝtula/ nagłym ŝrãchem zieci.

## P S A L M LXIV.

*Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.*

**B** O ŝelitoŝciwy/  
 W moy czas nieŝeŝeŝliwy  
 Rãcz modlitwy moie  
 Przyiać w wŝy ŝwoie.  
 Jeŝtem pelen trwoŝi/  
 Ano członki ŝrogi/  
 Nã to ŝie wŝãdŝil  
 A by miŝ zãglãdŝil.

Zbaw mie strachu tego/  
Nie szcąc rady iego:  
Dzycz mi pomocy  
Przeciw iego mocy.  
Jch iezyk dotkliwy  
Miecz jest przeraźliwy/  
Słowa strzaly żywe/  
Niewinnym škodliwe.  
Temi ie strzelają/  
Boiaźni nie znają:  
Jch schadzki/ ich rada  
Fałsz tylko/ a zdrada.  
Sieci swe zdradliwe  
Stawia na cnotliwe;  
Mowiac/ dobrze patrzy/  
Kto ten wnit wpatrzy.  
Dziwnych drog szukali/  
By dobre tepali:  
A na co zaśiedli/  
Wszystkiego dowiedli.  
Serc ludzkich zmącali/  
Myśli wysperali:  
Lecz na nie z cieciwy  
Pchnie strzale Bog żywy.  
Zastrzał to śmiertelny;  
A iezyk piekielny  
Dla swopiegoz iadu  
Przyjdzie do wpadu.  
Strach ludzi ogarnie/  
Patrząc/ iako marnie  
Gina niepobożni:  
A beda ostrożni.



Beda powiádali/  
 Beda wvázali  
 Spráwy Pániskie świete/  
 Sady niepoiete.  
 Pániskiey ludzie świeci  
 Perwni bedac checi/  
 Beda sie chlubili/  
 A w radosci zyli.

## P S A L M LXV.

*Te decet hymnus Deus in Sion.*

**R** Roku ná ziemi/ y ná wielkim niebie/  
 Chwala w Syonie wdzieczna czeka ciebie :  
 Tam obietnice tobie poslubione  
 Beda iszzone.  
 Do ciebie/ ktory prosbami ludzkimi  
 Nie gardzisz/ przyda wszyscy/ co po ziemi  
 Otragley chodza/ uczestnicy wiecznych  
 Dárow stonecznych.  
 Teraz (niestetyz) dawne nasze zlosci  
 Nas dolegaja : ale w twoy litości  
 Nádzieie mamy/ ze nam/ choć nieprawym/  
 Bedziesz láskawym.  
 Szczęśliwy kto sie wpodobal tobie/  
 A kogoś obial przyiacielem sobie :  
 Aby przebywal w twoim domu swietym  
 Człowiekiem wzietym.  
 A my twoy wieczney dobroci wfamy/  
 Ze w twym kościele w rychle stanać mamy/  
 A wzywiemy rostkosy pielnego  
 Pálacu twego.

Oskazęś łaskę/ y swe zniłowanie  
 Dżtrwne nád ludem swoim: o vsanie  
 Wszech ziemskich granic/ y nieprzebytego  
 Brodu morskiego.

Ty wielowładny góry niezmierzone  
 Wich gruncie trzymasz: ty morze śalone  
 A ludzkie burdy krociś/ mieniąc boie  
 W luba pokoie.

Twych gromow srogich ludzie sie lekają/  
 A torzy w nadalszych krainach mieszkają:  
 Ty uweselaś rany świt pozorny/  
 A mirzł wieczorny.

Ża twym dozorem wilgości dostaie  
 Obsiety ziemi na iley wrodzają:  
 Rzeki wod pełne: ślad wszytko stworzenie  
 Na swe żywienie.

Ty nocna rośse na suche zagony  
 Spuszczasz/ y wezasy deszcz nieprzeplacony:  
 Ty błogosławisz nieprzeliczonemu  
 Płodu ziemskiemu.

Koś wszytkorodny wieniec znakonity  
 Tłusze na głowie twoja łaska wity:  
 A gdzie ty kolwiek stopa swa połozysz/  
 Obfitość mnożysz.

Pustynie kwitną/ gory sie radują/  
 W polach ślad mnostwo: zbożem obfitują  
 Tłustkie doliny: a pelen nędzieie  
 Oracz sie śmieie.

## P S A L M LXVI.

*Jubilare Deo omnis terra.*

# Wspierza Dawidowego/

**W**szystka ziemia/ wszystkie kraie/  
 I gdzie jasne słońce wstaje/  
 I gdzie w bystre sumne morze  
 Zapadała późne zorze.

**W**ytrzyknicie w słodkim pieniu/  
 Gwoli Pańskiemu imieniu:  
 Sławę jego wynasajcie/  
 Dobrodziejstwa wyznawajcie.

**M**ówcieś/ komu słow dostanie  
 Twoje siłę sławić/ Panie:  
 Twój strach tobie wszystkie ściele  
 Pod nogi nieprzyjaciela.

**T**obie niechaj chwała daie  
 Wszystkie ziemia/ wszystkie kraie:  
 Tobie niechaj być czołem/  
 Cokolwiek świat obśiedli tołem.

**K**u mnie wszyscy się podajcie/  
 A sprawy Pańskie poznajcie:  
 Dziwny to Pan/ dziwnie radzi  
 O swej na świecie cześci.

**M**orze w twardej gruntu obraca/  
 Bystre rzeki na wznak wraca:  
 Zniichmy stop omoczyli/  
 A brody wielkie przebyli.

**O**n światem iako chce toczy/  
 Nład wszystkimi trzyma oczy:  
 Zmiennikom wciera rogi/  
 Nie rozumiey byś był stogi.

**W**yznawajcie imię Pańskie/  
 Wszystkie narody Pogańskie:  
 Niech po świecie pełno wśedzie  
 Jego zacne chwały będzie.



Ten nas z swey dobroci żywey/  
 Odiał śmierci wkrápliwey :  
 Ten vchowal w ciężkie trmogi  
 Szwałku/ nasze liche nogi.  
 Prawieś nas/ o wieczny Boże/  
 Ogniem sprobował: nie może  
 Srebrá lepiey niht doznawać/  
 A ognia wiecey dodawać.  
 Wagnaś nas w dom pokryty/  
 Włożył ciężar niezbyty  
 Na grzbień nasz vpracowany :  
 A na głowę ciężkie pány.  
 Przez ogień/ przez wody stogie  
 Szlichmy : a tyś nas v bogie  
 Rrom vrázu/ y rrom škody  
 Przyprowadził do ochłody.  
 Przetoż/ o Boże prawdziwy/  
 Námiedze twoy dom szczęśliwy :  
 A oltarze trwia nápoie/  
 Iżczę obietnice swoje.  
 Tobie padnie żarżezány  
 Roziel/ y bāran wybrány :  
 Już cielce/ y tłuste woły/  
 Gotuis się na twe stoly.  
 Spieś się do mnie/ wierny zborze/  
 Co służysz Pānu w pokorze :  
 A vstysycie w swe vřsy/  
 Jako laskaw Pan mey duřy.  
 V tegory ia w swym stráśunku/  
 W swych troskach szukał ráttunku :  
 A serce dobrze tuřyło /  
 Bo tam fařsu nie nie było.

Kto w swym sercu zákal nósi/  
 Taki Pána prozno prósi.  
 Ni nie dáł według méy nádziecie:  
 Niech mu sie częśc wieczna dzieie.

## P S A L M LXVII.

*Deus misereatur nostri, & benedicat.*

**P**ótrzy swym miłosierdziem/Pánie/náše złości/  
 A rácz nam błogosłáwíc z oycówskéy miłości:  
 Rozświeć nas światłém swoim/abychmy poználi  
 Drogi twoie/ y wieczną láskę otrzymáli.  
 Tobie/Pánie/ wszytek świat niechay chwale dáie/  
 Utechay sie wszytkie ziemskie wesela rodzaie:  
 Bo ty wszytkie narody sprawiedliwie sádzisz:  
 Ty iáko Pan wszechmocny okrag ziemski rzádzisz.  
 Tobie/Pánie/ wszytek świat niechay chwale dáie/  
 Twoje dáry sá płodney ziemié wrodzaie:  
 Ráczże nam błogosłáwíc/ Boże náš/ do końca/  
 Ciebie niechay sie boi wschód/ y zachód słońcá.

## P S A L M LXVIII.

*Exurgat Deus, & dissipentur inimici eius.*

**G**łtóry światem wládásh/ y tróluleśh wiecznie/  
 Powstań Pánie/ á muszá tyl podać kóniecznie  
 Nieprzyjaciele twoi: wszyscy/ ktorzy śmieią  
 Wpor wieść przeciw tobie/ do czystá zniszczeią.  
 Tak zniszczeią iáko dym ná powietrzu gnie/  
 Abo iáko topniacy wósk od ognia płynie:  
 A sprawiedliwym serce zákwitnie w radości/  
 Trósti muszá wstąpić/ y wszytkie trudności.

Pánu/ o wieray zbórze/ ochotnie śpiewaycie/  
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny Psalm daycie.  
 Pánu/ który ná wierzchu niebá naroyzłego  
 Stolicę swą zařadził: Tworcą imię iego.  
 Ten ná niebie mieřłaiac/ okiem liřóćiwym  
 Pátrza ná lud: kie trořki: sierotom teřliwym  
 Ten ieřł oycem/ ten smatne opátruie wdowy/  
 Ten nieplodnym potomřtwa dáte/ ten okowy  
 Cieřkie z wieřniow zeynuie: ále wiárolomnym  
 Pola puřł-ře ozimem/ y mieřem ogromnym.  
 O Pánie/ kiedyř iáwienie przed swym ludem chodzil/  
 Kiedyř swoie wybrane puřłynámí wodzil:  
 Twym strachem ziemiá drzálá/ á niebá topnaly/  
 Trzęřły się nie wyřczarne gor wysokich řály/  
 Aleř pogodniew dęřcem swoym grunt polubiony  
 Nápoil/ y ochłodził zamárle zánony.  
 Támżeř racyřł naznáczyc mieřce řádu swemu/  
 A okazał wielkú łářkę rbogiemu.  
 Já twym zdářeníem máia co śpiewáć weřciwe  
 Pánienti/ wyřławiáiac rycerřtwa cnotliwe.  
 Pierzchneli wielowładni krolowie/ pierzchneli/  
 A nieznáczni bogáta korzyřć ořiegnali.  
 Byřcie wy między garncy w řięzerych řadzách řpáli/  
 Przecie wy swoia křářa bedziecie rownali  
 Z golebiem nářlięnieyřym/ od ktorego řyie  
 Málowáney/ to řrebrny/ to zloty blářł biie.  
 Toć to ieřł oná křáiná/ dla ktorey Bog sílá  
 Móžnych tyránnow pobil: á oná co bylá  
 Niedawno wielce brudná/ rák się iářna eřtálá/  
 Ze řniegom ná řálmonie napřzod nie nie dáłá.  
 Gorá Páńřka ieřł gorá rodná/ y obřita/  
 Gorá niedořtápióná/ gorá znánnienita.



Co się prozno wspinacie gory zazdrościwe  
 Przeciwno Pánstkiey gorze: tu Bog osobliwe  
 Mieszkánie sobie obrat: y niechce ná wieki  
 Tego mieyscá wypuścić z Pánstkiey swey opieki.  
 Jego wyšla niezliczne: wozow nieuchronnych  
 Cmy nieprzyzřżane stoia/ y Aniołow konnych.  
 A sam Pan w poyszrodku ich/ iáki w dawnym lecie  
 Ná Synáycu byl widzian/ ábo w swym namiecie.  
 Vbiegłes moźny krolu/ mieysce niedobyté:  
 Dostałes wieźniow/ wziáłes dáry známienite.  
 Okroczyłes odstepnie: á Pan pomogl tobie/  
 Bo ten kościol ná wieki wbudował sobie.  
 Przetoż temu dziekuyemy dziełámi wiecznemi/  
 A on nas niech okrywa dobrodzieystwy wemi.  
 Bog náš/ náđziéiá nášá/ to hářarż żywota/  
 Ten ma w swoim wladániu czarney śmierci wrótá.  
 Ten swe nieprzyiácioly skruszył/ á zuchwáli  
 Ziemie plugáwa zebem śmiertelnym kásáli.  
 Wroce was (Pan powiedział) z gránic ostátecznych  
 Bázánstkich/ wroce y z wod morskich niebespiecznych.  
 We trwi nieprzyiácielskiey noge omoczycie/  
 Rpsy swoje obsitym ścierwem náłarmicie.  
 Wierne/ Pánie/ twe słowo: twoy chod ogládali  
 Nieprzyiáciéle nášy/ y twych sił doználi.  
 A my z tryumphem idziem wesolym: przed námi  
 Postępuia trebáczé z bebny/ y z trábámi.  
 Brzmia lutnie/ brzmia pífżalki: á páńny wżćiwe  
 W vsy ludzkie podáia piosńki osobliwe.  
 Błogostawcie po zborzech swego zbáwiciéla/  
 Ktorzy plyniecie z źrzedel cnego Izráelá.  
 Tu wodź Beniaminow/ tu Judzkie panietá:  
 Tu Zabulanstkie/ tu sa Nephthalstkie kóizetá.

Pánie/ tyś nam dal w boiu síla/ ty zaczął ty  
 Błogosław sprawom naszym: tyś m łósciolem świętym  
 Słynie Jerozolima: tu tobie z wklony  
 Dáry królowie dádza: á ty niezwalczony  
 Rozgrom zbrojne hárcerze/ y groźne hetmány.  
 Niech srebro w sztukách niośa: chciwé walk pogány  
 Nátarm boiu: w twych nogách wpaśc Egiptowi/  
 A zafarbówanemu sloncem Murzynowi.  
 Królestwa świata tego Pána wysławiajcie/  
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny Psalm daycie.  
 Pánu z wieków ná niebie przebywającemu:  
 Ten swym głosem iest stráśny stworzeniu káżdemu.  
 Tego moc wyznáwamy: temu/ co żywiemy/  
 A co łowielśny śa/ przypisać muśiemy.  
 Groźny Pan w swej ówiárnicy: on nam síły wśedzie  
 A serca z wylł dodáwać: niech pochwalon będzie.

## P S A L M LXIX.

*Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aqua.*

R Atuy nie Pánie/ bo złych przygod nawálności  
 Siegaia we mnie óstátnich łóści.  
 Topie się w stógim błócie/ powódz mnie porwálá/  
 A śalonemi welny zalálá.  
 Omientalem iuz práwie/ ráłunku woláiac/  
 Stráciłem oczy w niebo pátrzaiać.  
 Ledwie tak wiele wlosów ná głowie náyduie:  
 Jáko nieprzyiaciół wiele czuie.  
 Wzieli moc/ ktorzy trapią śnetną moie dusze:  
 Nicem nie wydarł/ á plácić musze.  
 Ty wieś moie prostote/ wiekuiśty Boże/  
 Tobie moy grzech bydz tájny nie moze.

Niechay sie/mocny Panie/ za mnie nie wstydaia/  
 Ktorzy na twoie pomoc czekaja.  
 Prze cie ia wraganie/ y snuptki odnoſe/  
 Prze cie wstyd wieczny na twarzy noſe.  
 Bracia sie mnie zaprzeli/ maci mey synowie/  
 Ten cudzoziemcem/ y ow mie zowie.  
 A ia cierpieć nie moge/ kiedy lud przeklety  
 Lekce wraza twoy zakon ſwiety.  
 Twoy poſmiech/ twoia wzgarda/ na mie ſie wracaia/  
 A nie ſerce trapią/ mnie zapalaia.  
 Jeſlim plakał/ ieſlim ſwe poſtem dziezył ciało/  
 Wſzytko mi to ſmiech v nich iednało.  
 Jeſli mie w grubym chodzac worze wpatrzyli/  
 Przypowieſć ze mnie wnet uczynili.  
 A na iezyka naczosać w branie poſadzonym/  
 Jan ieſt wieczorna piſn oſoionym.  
 W tym ſraſunku ia przedſie garne ſie do ciebie/  
 A to mie/ Panie/ przyimi do ſiebie.  
 Wſluchay me podlug ſwey niezmierney litoſci/  
 A nieodmienney ſwey ſtarecznoſci.  
 Wyrwi mie z bloe/ wybaw mie z reku niepobożnych/  
 Nie daj mi tonać w powodz rzek moſnych/  
 Wielkie ieſt/ Boże wieczny/ miłoſierdzie twoie/  
 Sklon ku mnie vcho laſkawe ſwoie.  
 Nie krzy twarzy przed ſluga ſwoim : bom okrutnie  
 Jeſt utrapiony : wſloſ mie chutnie/  
 Przybadz duſy na ratunk/ aby nie zmieſzany  
 A ty nieprzyiaciel byl za wſtydzony.  
 Nie ieſt v ciebie tayne moie wraganie/  
 Moie przyimowli/ me zapalanie.  
 Wſzytkie ty znaſ/ ktorzy mie trapić nie przeſtaia/  
 A we mnie ſerce/ y ſily taia.



A nie byl/ krotoby moy rzewny placz roztwilil/  
 Nie byl/ krotoby mie slowkiem posilil:  
 A owsem mie zli ludzie zolcia nakarmili/  
 A w pragnieniu octem poili.  
 Niechze im tez ich pokarm koscia w gardle stanie/  
 A skad pociechy szukaja/ Panie/  
 Niechay smutek odnosa/ zaslepze im oczy/  
 A grzbiety zawždy ku ziemi tlaczy.  
 Wyley na nie straszny gniew swe y zapalczywości/  
 Niechay nie wyda twoiey frogosci.  
 Dwory niech pusto stoia/ a pod ich namioty  
 Niech paigkowe wisa roboty.  
 Bo kogos ty vderzyl/ oni dobiiaia/  
 A ran nym iefcze ran przyczyniaia.  
 Lecz ty Panie / zlosc zawždy przykladay do zlosci/  
 Niech nie vznaja twoiey litosci.  
 Wymaz ie z ksiag żywotnych/niechay zly nie bedzie  
 Polozon w iednym z dobrzymi rzedzie.  
 Nlad mie czlowiek trostliwisy iuz ani bydz moze/  
 Przeto ty mie sam opatrz/ moy Boze.  
 A ty wiec/moia lutni/pomni chwale dawac/  
 A Paniska laste wiecznie wyznawac.  
 Co Pan tak wdziecznie przyjmie/ze nigdy tak drogi  
 Przed nim nie bedzie wol zlatorogi.  
 Nlad mie patrzac vbodzy/ y ludzie strapieni/  
 Beda na sercach swych vciekieni.  
 W Panu trzeba miec ufiosc/ a ten nie omyli/  
 A w kazdey trwodze dusie posili.  
 Paniske vcho otwarte zawždy iest vbogim/  
 Pomni on na swe w wiezieniu frogim.  
 Niebo/ziemia/y morze temu niech cześć dawa/  
 A cokolwiek dusi w tym przemiesztawa.

# Psalterzã Dawidowego/

Bo ten ná grod Syoński wspomni w krotkim czasie/  
 A Judskie miasta z ruinow wyniesie.  
 A beda puste miejsca znou osadzone/  
 A dawnym Panom zaś przywracane.  
 Po nich wdzięczne potomstwo w swej własności siedzie/  
 W których ważna część Páńska bedzie.

## PSALM LXX.

*Deus in adiutorium meum intende.*

**B**Oże wieczney mocy/  
 Twęę jadam pomocy:  
 Chciey sie pospieszyc ku ratunku memu/  
 Nie day mie w reke czlowiekowi zlemu.  
 Zamiechay ich rady/  
 Odkryj fałsz/y zdrady:  
 Niechay sie wstydzą/niech ná zad pierzbáią/  
 Rtorzy niewinney duşe mey szukaia.  
 A ludzie enotliwi/  
 Ludzie sprawiedliwi  
 Niech sie wesela/niechay ná swietse mu  
 Wzciwość czynia imieniowi twemu.  
 Pánie z káżdey strony  
 Jestem utrapiony:  
 Ale ty nie day niszczyć mie do końca/  
 A nie odkładay / wieczny moy obrońcá.

## PSALM LXXI.

*In te Domine speravi, non confundar.*

**W** Tobie wśność swa klade/ Boże niezmierzony/  
 A ty nie day/ abych był kiedy zawstydzony.  
 Pize dobroć swoje rącz mie z trudności wybawić/  
 Wsłysz moy głos/ a chćiey mie na swobodzie stawić.  
 Weźmi mie w swa obrone/ niezwalczony Panie/  
 A to za twarđa skale/ y zamek mi estanie.  
 Wybaw mie z rąk człowieka niesprawiedliwego/  
 Wyrwi mie z okrucieństwa człowieka cięzkiego.  
 Tyś jest moia pociecha w każdey mey trudności :  
 Tyś nadzieia od moiey napierwszey młodości.  
 Jęchezem v pierśi wiśiał nadzney mārki swoiey/  
 A iużem był w opiece/ liche dziecko/ twoiey.  
 Ciebie zawżdy moy głos brzmi : niech mie palcem sobie  
 Jāto chca wkażuią/ wśność moia w tobie.  
 Żaden dzień bez twoey chwały v mnie nie przeminie/  
 Żadna noc bez pamiatki twoiey nie wplynie.  
 Nie porzucayże mie wiec w moim zeszłym wieku/  
 Ani opuścay/ gdy śil nie estanie człowieka.  
 Nieprzyiaciele moi o mnie rade mają/  
 Na mie wśhytkie fortele swoje obracają/  
 Serce sobie tym czynią : iuż go y Bog (prawi)  
 Opuścił : gonicie/ wiażcie : niht go nie wybawi.  
 Ty mie/ Boże moy wieczny/ nie rącz odstępować/  
 Ale nād ich nadzieie chćiey mie porátowac/  
 Aby za swoie rade wstydać sie musieli/  
 A hānbe ze mnie zdiśta na sobie widzieli.  
 A ia wiec prozen strachu/ y w myśli bezpiecny  
 Tobie nowa pieśń začne/ o moy Boże wieczny.  
 Wyznam cie w obietnicach twoich nieomylnym/  
 Wyznam cie oycem sierot/ y obrońcą śilnym.  
 Liczby nie mają łaski twoey : kto kiedy możności  
 Rowne słowā wynaydzie/ y twoiey litości?



Jesześ mie z młodu cwiżył/ a ia Boże żywy/  
 A dziś wyznawam twoie niepodobne dziwy.  
 Rączje mie w łasce/ y w swey zachować obronie/  
 Aż do późnego wieku/ y do białey skronie.  
 Abych siłę twoię mógł rāt teraznieysfemu  
 Opowiadać wiekom/ iáto y przyślemu.  
 Twę dobroć/ spraw twoich sławá/ mocny Boże/  
 Niebá sięga: kż kiedy ztoba zrownac może?  
 Tyś mie był práwie w morze trość rozlicznych wpráwił/  
 Potym/ wzięwšy sie/ śnádnieś mie wybáwił.  
 Wrociłeś mi powagę/ y miejsce wężym/  
 Pocięhyles z láski swey sŕce frásowliwe.  
 Przeto cie/ o moy Boże/ Boże niestonżony/  
 Na wieki śpiewać beda moie wdzięczne strony.  
 Bada cie wyznawały w powieści śtatecznych/  
 A obronę twoięgo Izraēla wiecznymi.  
 Wstá moie/ ięzyk moy będzie sie radował/  
 Będzie za dobrodzieystwá obfite dziełował.  
 Nie zamilczy ná wieki twej spráwiedliwości/  
 Gdy sie zly człowiek będzie wstydal swych sprośności.

## P S A L M LXXII.

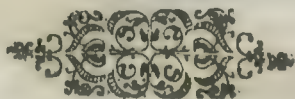
*Deus iudicium tuum Regi da.*

A y swe baczenie/ Boże/ krolowi/  
 Day spráwiedliwość krolowicom:  
 Aby w porzadku twoy lud sŕzawomá/  
 Jednáko z pány chude śaćon al.  
 Gory (da Pan Bog) pókoj rospłodzi:  
 A spráwiedliwość págorłki zrodzi:  
 Ten wespŕze chudych/ ten śierot będzie  
 Bronil/ á wytnie potwarce wśedzie.

A będzie

A będzie iego imię na ziemi  
 Miedzy narody straszne wszytkiemi:  
 Tak długo / po ki straż czuyna świata /  
 Miesiąc y słońce poniosa lata.  
 Spadnie iako deждz nieprzeplacony  
 Na vpragnione suche zagony:  
 Spadnie perlowey podobien rosie  
 Na lake gola po ostrey kosie.  
 Jakwimie cnota / pokoy sie zrodzi /  
 Ktoemu żaden boy nie przeszkodzi:  
 Aby nie miał trwać / po ki frag wodzieczny  
 A rosie / y nięgać będzie miesieczny.  
 Morze z tej strony / morze y z drugiey  
 Strzedz będzie iego granice dlugiey:  
 Od glebokiego brodow Euphrata /  
 Będzie panował do kraiu świata.  
 Tego / vpadşy na swe kolana /  
 Wyzna goracy Murzyn za Pána:  
 Nieprzyiaciele iego zuchwali  
 Plugawa ziemię beda lizali.  
 Krolowie / ktorzy morzem wladaią /  
 A wyspom morskim prawa dawaią /  
 Dary poniosa: dan Arabczyey  
 Placic mu beda / y Sabeczzyey.  
 Owa / cokolwiek wodami swemi  
 Ocean zawarł / wszytkie na ziemi  
 Narody temu beda holdowac /  
 A roskazanie kazde przyimowac.  
 A ten da vcho vkrzywdzonemu /  
 A dopomoże wstac vpadlemu:  
 Zdeymie z nich lichwe / zamierzy froga  
 Pomste / ktoby kreu przelal ich droga.

Przedluży mu tedy Pan żywota /  
 A Arábskiego nabierze zlotá.  
 Będą zań wszyscy Boga prosili /  
 Będą mu wszyscy błogosławili.  
 Zgarści ziarn taki wrodzay wstanie /  
 Ze/ iáki z Cedrow sum ná Libanie /  
 Taki chrzest głosow po gorách wśedzie /  
 A po nizinách obfitych będzie.  
 Po wsiách/ po mieściech kwitnacey młodzi /  
 Taki dostátek iego wiek zrodzi /  
 Jáka ná przyściu wiosny przyiemney.  
 Trawy wiec bywa obfitość ziemney.  
 Imię ná wieki iego nie zgaśnie /  
 Dokąd słoneczny gore krąg iásnie :  
 Ten król ná wszytek świat szczęście wnieśie.  
 A sam od światá chwale odnieśie.  
 Bądź pochwalony/ Boże prawdziwy :  
 Który ná świecie sam czyniś dziwy :  
 Imię twe święte niechay bżmi wśedzie /  
 Niechay twej chwały świat pelen będzie.





## PSALTERZA

Dawidowego

CZĘŚC TRZECIA.

*Przekładania Janá Kochánowskiego.*

PSALM LXXIII.

*Quàm bonus Israel Deus.*

**N** Jech co chce będzie : żyw Pan ludu swemu/  
 A zna/ kto szczerym sercem służy iemu.  
 Jaciem poprawdzie / o włos nie swątkował:  
 Mój nierozumny rozum to sprawował.  
 Bo kogo ( prze Bog żywy ) nie pobudzi  
 A ten wczas/ y ten dostatek złych ludzi :  
 Oni przeciwny fortuny nie znają /  
 A w dobrej sile długie lata trwają.  
 W ludzkich frasunkach nie są położeni/  
 Ani z drugimi bywają dreczeni :  
 Przetoż ie pycha zemściad otoczyła/  
 Fałs/ okrucieństwo/ niebożność przykryła.  
 W rostkach leża/ na to się podali /  
 By ieno woley swej dosyć działali.  
 Niewinne drecza/ mowy nie hamią /  
 Przeciwno Bogu sprośnie występują.

Swoją wściekłość i nęba sięgała /  
 Językiem stanu każdego ruszała.  
 Niebaczni ludzie cisną się za nimi /  
 Tąpiąc się tegoż błędu z nimi.  
 I mówią / zać to są Boskie zabawy /  
 Przypatrować się / i takie ludzkie sprawy :  
 Oto zli ludzie / co za szczęście mają /  
 W jakim dostátku dni swych używają :  
 Proznom ią tedy wiarował się złości /  
 Proznom zachował rece w niewinności :  
 Cierpiałem niewczas / przenaśladowanie /  
 Podeymowałem cały dzień karanie.  
 Jeslibych tak rzekł w głupim sercu swoim /  
 Wzgąrdziłbych / Panie / wiernym ludem twoim.  
 A chcąc w tej mierze co pewnego stawić /  
 Nie mogłem ludzkim rozumem się sprawić :  
 Ażem wszedł / Panie / do przybytku twego /  
 Tamem obaczył przyśly czas każdego.  
 Inaczej tego powiedzieć nie moge /  
 Na śliskim gruncie położyli nogę.  
 Niepewne stąby posiedli na ziemi :  
 Bo skoro zagrzmi twa pomsta nad niemi /  
 I pan / y państwo znikną w oczemignieniu /  
 Prosto iako sen na pierzchu ocknieniu.  
 A ich władania / ich wysady / Panie /  
 Śmiech tylko ludzki w mieście twym zostanie.  
 Ale niżli to serce me poiele /  
 Sielą troskania / sielą myśli wziele.  
 A wszystko prozno : bo długo myśliwshy /  
 Co daley / tymem ięszce był wtpliwshy :  
 Tak / żem też bydz mógł przed oczyma twemi  
 Poczytan miedzy bydlety sprosnemi.

Wszakem od ciebie / Panie nie zachodził:  
 Tyś mie z łaski swey sam za teke wodził.  
 Miałeś na pieczy wszystkie moje sprawy/  
 Stądem ia dośiagl nieśmiertelney slawy.  
 Kto jest na ziemi / Kto na wielkim niebie /  
 Rogobych ia miał chwalić okrom ciebie:  
 Po tobie / Panie / serce me truchleie /  
 Bo z ciebie wiśa wszystkie me nadzieie.  
 Wszyscy zagina / Ktorzy cie nie znają /  
 Wszystkie zatraciś / Ktorzy cie miłują.  
 A ia przy tobie / moy Panie / zostane /  
 Dfać twey łasce nigdy nie przestane:  
 A bede zawszdy miał cie za co slawić /  
 A ludzkie vsy twoia chwala bawić.

## PSALM LXXIV.

*Vt quid Deus repulisti in finem.*

Alże nas iuż na wieki / Boże nasz / opuściś?  
 A stogim wilkom drápac stado swe dopuściś?  
 Wspomni na swe dziedzictwo / y na swoy lud wierny /  
 Z ktoregoś ty zdiał iarzyno w iego czas mizerny.  
 Wspomni na piekna skale poświęcona tobie  
 Syoniska / gdzieś ty obral byl mieśkające sobie.  
 Powstań kiedy / a rozgrom swe nieprzyiaciele/  
 Od ktorych tak wiele škod widzisz w swym kościecie.  
 Pelne twote bożnice huk / pelne zbroie /  
 W porzrod placi chorągwie roztoczyli swoje:  
 Ozdobe donni twego / kośćtowane roboty  
 Obuchami poruili / y twárdemi młoty.



Ściągnę pądna/ ziemią grzmi: iako kiedy wała  
 W lesie surowe deby twárda ostrą skála.  
 Światnica twoia gore/ namiot roztárgány  
 Leży w prochu skárádzie nogámi wdeptány.  
 Cálego nic zostáwić niechea: ogień stogi  
 Wszytkie w popiół obrocil Páńskie synágoty.  
 Co goręła/ znákw żadnych/ żadnego nie znamy  
 Proroká/ żeby wiedzieć/ póki w tym trwác mamy.  
 Długoż sie pastwić beda ci sprosni pogánie  
 Nád námi: długoż máia ciebie bluznić/ Pánie?  
 Czemu tak długo kuczysz można rękę swoie?  
 Podnieś wzdám kiedy wzgóre/ podnieś práwá twoie.  
 O Pánie/ ięszce z wieku znáczna záwždy była  
 Twoia láská/ nád námi znáczna twoia sílá.  
 Tyś w poyśrzód morzá droge śeroká osuszył/  
 A stogim smókom w wodzie hárdé głowý struszył.  
 Struszyłes y sámemu łeb wielorybowi/  
 A daleś go ná pástwe gornemu sepowi.  
 Ná twoie rostkázanie zdroy wyskoczył z skály/  
 Arzeki nieprzebyte wody ostrádały.  
 Twój dzień iest/ y noc twoia: światło niezgáśone  
 Słonicá goróletnego przez cie iest stworzone.  
 Tyś morze z ziemiá spoil/ y mocnie wstáwił:  
 Tyś láto swym dowócipem/ y zime nápráwił.  
 Pomni swe vragánie/ pomni/ wieczny Pánie/  
 Jáko imie twe lýyli nieśczęśni pogánie.  
 Synogárlíce swoiey bestyom nie daway/  
 Stáda swego w niepámieć wieczna nie podaway.  
 Weyrzy ná swe przymierze: nie mamy vbodzy  
 Głow gdzies skłonić: posiedli wшыtko lúdzie stódzý.  
 Nie day/ aby wpádly wstýd odniost ná sobie/  
 Owšem mogł zá twą láskę podziękowác tobie.

Wstan

Wstań Panie/ a weźmi się za swą krzywdę: pomni/  
 Jako cie lżą każdy dzień bluznierce niestronni.  
 Nie zamilczay przegrożeń/ y wśteczney mowy:  
 Na co twoy nieprzyjaciół zawždy jest gotowy.

P S A L M LXXV.

*Confitebimur tibi Deus, confitebimur.*

**C**iebie my wiecznie wyznawać będziemy /  
 A twoie cuda świata opowiemy:  
 A ty nam szczęście będziesz nasze sprawy /  
 Boże łaskawy.  
 Kiedy się słońca zamierzone lata /  
 (Pan opowiada) przyide sądzić świata:  
 Tam płacić będzie dobrze cnotliwemu/  
 Zle nieprawemu.  
 Stworzoną ziemią/ wespół z temi  
 Będzie topniała/ ktorzy są na ziemi:  
 Ale zaś przez nie iey słupy zwatłone  
 Będą zmocnione.  
 Raycie się grzechow (wspominam) Raycie /  
 Ani porozem nazbyt potrzebaycie:  
 Bog niech ma pokoy/ ani mowcie hardzie /  
 Temu ku wzgardzie.  
 Prožno się sławy albo ode wschodu /  
 Albo spodziwać od słońca zachodu:  
 Ani z południa przydzie/ ani ona  
 Od Aquiloná.  
 Bog Panem świata/ y sam wszytkim włada/  
 Zardęgo z mieysca wysokiego zbada:  
 A niewolnika posadzi w koronie  
 Na złotym thronie.

V Pána

W paná w teku pełna čásá stoi  
 Przytrego mořezu: tym złe ludźie poi/  
 Leiac im drożdźe/ y iad niewidomy  
 W gardziel łakomy.  
 A ia twǎ dobroć/ Boże wyznam wiecznie/  
 A swego čásu hárdemu łoniecznie  
 Przylomie rogow: tam proza kłopotá  
 Ożywie cnotá.

## P S A L M LXXVII.

*Notus in Iudaea Deus.*

Złáczny iest Bog w Żydowskiey Kráinie /  
 W Izráelu imie iego słynie.  
 Namiot iego w Salem iest rozbity /  
 Na Syonie páłac znałomity :  
 Tam pokruszył tarcze/ miecze/ zbroie/  
 A za morze krwáwe ciřnał boie/  
 Nieźnieyřys ty/ niż gorni hetmáni :  
 Oto zacni meze zwoiowani  
 Zásneli w sen twárdy nieocęniony /  
 Ráć nie mogli podnieść do obrony.  
 Stráchem/ Boże wieczny/ twoiey grozy  
 Stały wryte y łonie/ y wozy.  
 Strářnyř ty Pan: nie korzyřta w duřy  
 Ktoby czekał/ kiedy cie gniew ruřy.  
 Twoy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá/  
 A ziemiá sie trzęsła/ iáko trzebá.  
 Umilkła/ gdyř na řad sie gotował/  
 Abyř dobre w cále był záchował.

*Twojá*



Twoja to cześć ludzka zapalczywość/  
 Tobie roście z ich gniewu poczciwość:  
 Sluby czynicie Panu/ y oddaycie:  
 Znamięnite dary przynaszajcie/  
 Panu/ ktory ducha odeymuie  
 Możnym krolom/ y światu panuie.

## P S A L M LXXVII.

*Voce mea ad Dominum clamaui.*

**P**ana ia wyzwąć bede/ doładem żywy:  
 A on w vszy swe przyimie moy glos płacziwy.  
 Do tegom sie ia wcieli czasu trudności/  
 Do tegom rece ściagnął w noce ciemności.  
 Duszą na ten czas ani sie cieżyć dala/  
 Ale do Pana tylko z płaczem wzdychała:  
 Wolawszy/narzekałszy/ glosu nie ostaie/  
 Sen trości widzac/ indziej strzydła podaie.  
 przychodziły mi na myśl dawnieysze lata/  
 Co dla swych za pierwszego Pan czynił świata.  
 Wspomniałem swe wdzięczne pieśni/ ktoremi  
 Litość Pańska nademna znaczna na ziemi.  
 A myśliłem w sercu swym: takżem na wieki  
 Już wypadł ia nieszczesny z Pańskiej opieki:  
 Ani sie już da przywieść/ aby smutnemu  
 Łaskę ięszce okazał słudze swoiemu:  
 Czyli już miłosierdzie jego wstało?  
 Czy sie wiekuiętego słowa przebrało?  
 Czy zgola Pan zapomniiał/ co to żalować?  
 Ani łaski w gniewie swym chce okazywać?

Co mówię : reka Pańska nieście odmiány :

Ja przedsię/ iáko mólwiec iest zfráswány/  
Nie zapomnie wyznáwáć twoiey mądrości/  
Twoich czynow ozdóbnych/ twey wielmożności

Wspomione twoie sprawy niemysłowne/  
Sprawy dawne rozumem nieogárnione.  
Bede rozważal twoie postęptki áwiete/  
Bede powiádal sády twe niepoiete.

Świetobliwe twe drogi/ wszechmocny Boże/  
Tobie świat nie równego podać nie może :  
Okázales swa możność/ y dziwne síly/  
Kiedys z Egiptu wywiódł swoy národ miły.

Widziály cie/ o Boże wody : widziály/  
A lektly sie : á morskie przepásci driály.  
Chmury z hukiem linely deždź niesłychány/  
Linely grad gwałtowny z wichrem zmiešány.

Twoie ogniste strzály/ twe stráśne gromy  
Latály : á niebieskie trząskály domy.  
Roily sie po niebie w frag lystáwice/  
A strách zdeymował wszytkie ziemskie gránice.

Ná morzu ścieżki twoie/ ná wodách drogi :  
Ale nie posłáłował żaden twey nogi.  
Przewiodles iáko stádo / zá Moyzesowym/  
A zá powodem/ lud swoy Áaronowym.

## P S A L M LXXVIII.

*Attendite popule meus legem meam.*

**S**Luchay/wierny moy zborze : otworz vszy swoie/  
A do serca poważne przypuść słowá moje.  
Dziwne gadki wam powiem/ dziwne przypowieści :  
Lecz/ iáko dziwne/ ták też y prawdziwe wieści.

Czego

Czegofmy sie od oycow naszych nasluchali/  
 Kiedy sile/ y cudá Pánstie wyznawali.  
 Wola iego tak byla: to prawo wszytkiemu  
 Potomstwu iest podane Izraelowemu:  
 Aby oycowie synom wiecznie winni byli  
 Dzieie Pánstie przekládac: á ci sie wzyli  
 Pána w potrzebach szukać/ sprawy pámietali/  
 A iego swietobliwych wstaw przestrzegáli.  
 Aby nie byli oycom podobni/ spornemu  
 Narodowi/ y láski Pánstiey niewdziecznemu:  
 Ktorzy nie dobrze sie w swey czuli powinności/  
 Ani postepowali z Bogiem w wprzymości.  
 Synowie Efraimowi/ nieze doświadczeni/  
 A lukiem nieomylnym władać náuczeni/  
 W potrzebie tyl podáli: czemu? bo wzgárdzili  
 Przymierzem Pánstím / áni praw poslusni byli.  
 Dobrodziejstwa/ y cudow iego zapomnieli/  
 Ktore ich starszy w polách Egiptskich widzieli.  
 Morze ná poly przedał/ one przeprowadzil/  
 Wode y zrad/ y zowad/ iáko wal wśádzil.  
 Przydał im wodze/ ná dniu obloł znakomity/  
 A w nocy nieprzezyrzáney ogień niepokryty.  
 Twardá skále przerwál: á oto z kámienia  
 Zdroy przeźrzozysty wypadł nowego strumienia.  
 A ci tam wiec prágnienie woda wgaśili/  
 Ale Pána przeciwko sobie zapalili/  
 Ruszac go w sercach swoich: á niehamownemu  
 Požadájac potármu brzuchowi swoiemu.  
 To iúz (powiáda) lastka wderzyl: á z skály  
 Zdroy wystrzelil/ y bystre strumienie wezbrały:  
 Bedzieli teź chleba moql takze nágotowác/  
 A głodne ludzie swoje niesem opátrowác?



To Pan slyſzac/ wielkim ieſt gniewem poruſzony/  
 Wielki na niewdzieczny lud ogień zapalony.  
 Przeto że wſzechmocnoſci ieſo nie dufali/  
 Ani w nim ſwey nãdziejie glupi poſládali.  
 A zebrał plodne ch nury/ y otworzył niebã/  
 A ſpuſcił im doſtatek niebieſkiego chlebã.  
 Chleb Anielski człowiek iadł: ieſzcze máło na tym:  
 Roſkazał Eurom ſtãnać: wiãtr z południã za tym.  
 Cma wielka praſtwa przygnał: iãkie wiec zamieci  
 W piaſzczystych polãch pãdzi/gdy pierzchliwy leci.  
 W oboz proſto y w kolo namiotow padãli  
 Pracy nieprzeliczeni: a ci wzywãli.  
 Wzywãli do ſyru: chce przedſie zoſtaie/  
 A Pan wedle łãkomiſtwa doſtãtku dodãie.  
 Jeſzcze iedli/ ieſzcze im w gãbie mieſo tkwiãlo/  
 Gdy ſie Pãñskie przyſectwo na nich okazało.  
 Ludzie co naprzednieyſzy/ ludzie znãkomiçi  
 We wſytkim Izraëlu nagle ſã pobiçi.  
 Imo to wſytko/ przedſie omi nie przeſtãli  
 Swych złoſci/ ani dziwow Pãñſkich wmażãli.  
 Wiec teſz w rozlicznych troſkãch ſtrawili ſwe lãtã/  
 A przed czãſem niedznego dokonãli ſwiãtã.  
 Przygodãmi/ nieſzczẽſciem dziwnym wtrãpieni/  
 A prãwie widomemi plagãmi dotknieni/  
 Dopiero niebożetã do Pãñã wzdychãli/  
 Dopiero ſie do niego z plãczem wciẽkãli.  
 A wſpõmnieli/ że Pan ich ieſt zbãwiciẽlem/  
 Że Bóg ze wſzech nawyzſzy ich odkupiciẽlem.  
 Wiec ſobie twarz y ſmutne/ y mowẽ zmyſlãli  
 Tãbożna/ ale ſercã nie nie przytkãdãli:  
 Ani Pãnu w przymierzũ zachowãli wiãry.  
 Ale Pan/ kroy nie ma w miłõſierdziu miãry/

Sam z checi swey zaciłmil/ y zacił ich złości/  
 Ani sie dał rozwodzić swey zapaleczności:  
 Wspominał/ że sa ciało/ y duch niewrocony/  
 Kiedy raz będzie z swego mieśkánia ruszony.  
 Jako wielkroć oni Páná obrazili  
 W pustyniach twárdych: y do gniewu przywodziłi:  
 Szmerzac przeciwko iemu/ y z swey nieczemności  
 Miárkując iego siłę/ y iego możności.  
 Nie pomnieli iáko Pan dziwne ie wybarwił/  
 A polamawsy petá ná swobodzie stáwił.  
 Jako cudá niezwykle/ cudá niesłycháne  
 W Egypcie okázował: rzeki nieprzebrane  
 W krew obrocił/ krewiá wszytkie strumienie płynely/  
 A w nieznosnym prágnieniu ludziom vsta schnely.  
 To ie mšyce rozliczne/ y muchy kásaly:  
 To jáby po pálacách mierzione egzólály.  
 To chraszcze/ to śaráncza zbojá polne żarly/  
 Mrozem winnice wiedły/ mrozem sády márły.  
 Grad woly/ grad wielblady ná ziemiś obálił/  
 A iesli co grad minal/ to grom stógi spalił.  
 Gniew Pánśki ná nie przyszedł/ przyszło wdzięzenie/  
 A ciężkie niewidomych śaránow trapienie.  
 A śmierć nie proznowála/ iednáko morzeczy  
 Okrutna wielki ludzkie/ y rodzay bydłecy.  
 Plód we wszytkim Egypcie pierworodny zbilá/  
 A kwiat rzezwiey mlodości nagle posuśylá.  
 A pan lud swoy wybrány záiáł iáko owce /  
 A przeprowádził w cále: a ich prześládownce  
 Bystre morze pożárło: wiodł ie pustyniámi  
 Aż do kráiu/ ktory wziáł sam sweimi rękámi.  
 A wyrzucił im kwoli pohánice butliwé/  
 A między nie podzielił włości osobliwe.

A mieřkali w ich zamcech : á przed sie nie byli  
 Wdzieczni tak znáczney łásti : przed sie odstąpili  
 Wstaw Páńskich : y rákże/ iáko ich Oycowie/  
 Nie wytrwali stáecznie w podáney wmwowie.  
 Obroćili sie náзад/ iáko luk zdraǳliwy/  
 Żá naglym wyciągnionej spadániem ciećiwy.  
 Bogow sobie z kámienia nowych nákowáli/  
 A níżemnym śalení słupom sie kłániáli.  
 Co Pan widząc ná oko/ wielce sie zápalil/  
 A chce od Izráelá wřytke swá oddalil.  
 Namiotem/ y ołtarzmi wzgárdził Sylońskiemí/  
 Gdzie był mieřkanie sobie wlułil ná ziemi.  
 Arkę nieprzyiáciolom/ znát swey wielmożności/  
 Podáł w rece : podáł swey pámiátke zacności.  
 On swoy lud wlubiony/ y dziedzictwo swóie  
 Przywiódł ná ostre miecze/ y ná ciężkie boie.  
 Młodź wysięgono/ páńny ślubu nie czekały/  
 Káplani zbići/ wdowy pogrzebu nie miały.  
 Oucuil sie Pan/ iáko gdy kto śnem zmorzony  
 Wyspał wino wczoráyře/ y wstał wytrzeźwiony.  
 A zádal stromotny raz nieprzyiácielowi/  
 A podáł go ná póřmiech wřytkiemu wielowi.  
 Ale władze/ y rzádu/ áni Jozephowym/  
 Ani zacnym potomkóm zlecił Efráimowym :  
 Judzie zlecił/ Syonskie wmiłował skály/  
 Ná ktorych kóściół sobie zbudował tak trwały/  
 Jáko ziemiá/ lub niebo : ktore tak stworzone/  
 Że stároścíá ná wielki nie będzie zwałłone.  
 Wiec Dawidá/ co teraz zá owcámi chodzil/  
 Obráł kroleń/ áby lud Izráelski wodzil.  
 A tenie z pilnoścíá pářł/ y mądrze spráwował/  
 Jáko wrząd pářterřki iego potrzebował.



## P S A L M LXXIX.

*Dens, venerunt gentes.*

**P**Obáńcy o Boże żywy/  
 Wojuia twoy kray właściwy:  
 Kościół twoy zesłomocili/  
 Miasto z gruntu wymrocili.  
 Nła powal leża po ziemi  
 Trupy slug twoich/ktoremi  
 Karmi sie ptástwo bzydliwe/  
 A bestye dziapieżliwe.  
 Krew po drogách żywa płynie/  
 Jáko gdy deżdż wielki linie:  
 A nie máś/ktoby z lirości.  
 Piastiem nákrýł biedne kóści.  
 Nlás przypadek nieszczęśliwy/  
 Sasiad widząc zazdrościwy/  
 Oczy pásie/duše ciešy/  
 Sobie/y z swym rownym śmiešy.  
 Rychłoz/wiekništy Pánie/  
 Twoy przeciwnam gniew wstanie:  
 Gniew pożarowi srogiemu  
 Rowny nieugásonemu.  
 Nła tych vžiy swey srogości/  
 Ktorzy żadney wiadomości.  
 O tobie Bogu nie máia/  
 Ani cie w troskách wzywáia.  
 Ci przez ogień/ przez miecz srogi  
 Znišczyli twoy lud vbozi:  
 Miasta/ y zamki budowane  
 Položyli z ziemia równe.

Niechciey pomnieć naszych złości:

Alle wzyi swey litości

Nad nami utrapionemi

Slugami/ o Panie/ twemi.

Obydź sie z nami łaskawie/

A to twoli twoiey sławie:

Prze imie swe zawołane

Prziymi nas za przeiednane.

Nie day/ aby miał słyhany

Ten głos bydź między pogańy:

Gdzie teraz ich on Bog sławny/

Jch obrońcã/ y stroż dawny:

Chciey przed oczyma naszymi/

Otżać pomste nad temi/

Ktorzy krew slug swoich przelali/

A niewinne mordowali.

Wsył krzyż więziom w bogich/

A wybaw ie z okow srogich:

Oddal od nich śmierć gotowã/

Ktora widza tuż nad głowã.

Sasiadom pląc siedmiorako/

Ktorzy nie tãł nam snadz/ iãto

Tobie/ Panie wrógali/

Sznupki sprosne żądawali.

A my twoiey lud opieki/

Bedziem cie sławić na wieki:

Nie zamilżem twoiey chwały/

Poki niebã beda stały.

P S A L M LXXX.

*Qui Regis Israël, intende.*

**S**łysz/pasterzu Izraelski/ nasz głos żalnościwy/  
 Który/iako śladio/ wodzisz naród swoy własnościwy.  
 Oklaj sie/ ktory nad lotnym siedzisz Cherubinem/  
 Przed Efraimem/przed Manassem/przed Beniaminem.  
 Chciey poruścić siły swoiey/ y swey zwykley mocy/  
 A przybadz nam wtrapiionym rychło ku pomocy.  
 Przywroć nas ku łasce swoiey/ niezwalczoney Panie/  
 Oklaj swa twarz/ a wszystko sie nam poniyśli sstanie.  
 Wieczny Boże/ ktory władnieysz zastepy mocnemi/  
 A długoli bedzieysz gárdził prośbami naszymi?  
 W płaczu ciężkim (ach niestety) chleb tróskliwy iemy:  
 Wino żalostne na poly ze łzami piemy.  
 Sasiedzi o lupy nasze zwady zaczętaia/  
 A nie przyiacielskie śmiechy żalu nam dodaia.  
 Przywroć nas ku łasce swoiey/ niezwalczoney Panie/  
 Oklaj swa twarz/ a wszystko sie nam poniyśli sstanie.  
 Winnicęs z Egiptu przeniosł/ pogańys wygładził/  
 Onęs swoia mocna ręką po swey myśli wsadził:  
 Wpisał wiles dla niey ziemie/ wtopales głęboko  
 Jey korzenie/ tak ze sie wnet rozrosła szeroko.  
 Gory wielkie niezmierzone cieniem swym zakryła/  
 A wysokich galeziami Cedrow dostapila.  
 Rozwiodles iey plodne rozgi do morza śanego/  
 A iey piękne latorośli do brodu wielkiego.  
 Czemużes iey plot rozrzućil? czemu ia targala/  
 Ktorzy w drodze kolwiek idac imo nie miniaia?  
 Wieprz ia leśny/wieprz okrutny strozce powoiemal/  
 Zwierz ia polny/zwierz łakomy/do czysta zepsowal.  
 Poruś sie/ o moźny Panie/ z swey świetey stolice/  
 A rącz náyżrzec do tey biedney skazoney winnice.  
 Wzjal sie iey/boś ia iednak swoia ręką sadził/  
 Mley na pieczy trzaki/ ktoreś nad inne wysadził.



Wysiezione w ogniu leża/ nie masz kto ratować/  
 A z gruntu prawie mścisz/ gniew twoy na sie czuic.  
 Aliey swoje nie wycieczona ręka nad człowiekiem/  
 Ktoregoś ty sobie obrał przed niemłym wiekiem.  
 A my nigdy z twoiey świetey drogi nie zeydziemy/  
 Ty nas będziesz żywił/ a my wzywać cie będziemy.  
 Przywróć nas tu łasce swoiey/ niezwalczony Pánie/  
 Okaz swa twarz/ a wszytko sie nam powoli ośtanie.

## P S A L M LXXXI.

*Exultate Deo adiutori nostro.*

N aduycie sie Bogu nawyzszemu/  
 Dobrodziciowi naszemu :  
 Bicie w beby/ w instrumenty graycie :  
 A psalmow nie zaniechaycie.  
 Trabcie w traby/ trabcie : a to slowie  
 Na pieknym miesiacu nowie.  
 Dzień to swiety/ zwycay to umowny/  
 A porzadek Páński słowny.  
 Ktory podał narodowi swemu/  
 Potomstwu Izraelskiemu/  
 Na pamiatke wieczna wyzwolenia  
 Z Egiptskiego wdrzenia.  
 Tam głos Páński przedrym nieslychány/  
 Orcom naszym iest podány :  
 Jam to spráwil/ że wolny grzbiet macie/  
 Ani w glinie rąk trzymacie.  
 Wzywaliście mie w swey doległości/  
 A iam was zbáwil ciężkości.  
 Strzeżem was w grom: doświadczalem siátku/  
 W przyszłym wody niedostáku.

Sluchay

Sluchajcie mnie/ cnego Izraela  
 Potomku wybrany z wielu:  
 Te umowe teraz między sobą  
 Stanowie/ a między sobą.  
 Bedzieſli ſtrzeżł moich ſłow ſłatecznie/  
 Ani ſie daſz wwieść wiecznie:  
 Byś miał z Bogi obcemi przeſtawać/  
 A bałwanom chwałę dawać.  
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznaſz ſwoim/  
 Ktorey w wciśnieniu twoim  
 Do wolnoſci pomógł wyrzec ſłowo/  
 A wſyſtko maſz mieć gotowo.  
 Nie ſłuchali: a me ſłowá prozne/  
 Rozniósł wiatr na morzá rozne.  
 Przetom ie teſz puſcił na ſwá wola:  
 Niechay ida/ kedy wola.  
 A by byli ſłow moich ſłuchali/  
 A náuki przeſtrzegáli/  
 W rychlebych był ich wſyſtkie okrocił  
 Przeciwniki/ y obrocił  
 Reke ſwoie ná ſproſhe pogány:  
 Zeby muſieli za pány  
 Wyznać byli wierne ſługi moie/  
 W cheć vbrauſzy twarzy ſwoie.  
 A żadneyby wiecznie iuż odmiany  
 Nie znał był moy lud wybrány:  
 Loyby byli ná zbożu zbieráli/  
 Miod z opoki twárdey eſtáli.

P S A L M LXXXII.

*Deus ſtetit in ſynagoga deorum.*

**K**rolowie sádzá poddáne/  
 A krole koronowane/  
 Sedzia wiekuiſty sádzi/  
 Ktory wſhytkim ſwiátém rządzí.  
 Dlużoz (powiáda) złoſliwy  
 Waſz będzie znał ſádz zyeſliwy :  
 A dobry w ſwey doległoſci  
 Nie doydzie ſpráwiedliwoſci :  
 Nieyćie wzglád ná wkrzywzone/  
 Sádzcie ſieroty ſciśnione :  
 Bronćie od krzywdy w bogich/  
 Wyzwólcie ſmutne z rąk ſrogich.  
 Proźno rádze : nie ſłucháia/  
 Ani mego głoſu znáia :  
 Droga ich wſhytká zácimiona/  
 Ziemia z gruntu poruſzona.  
 Bogim was názwáł : mniemácie/  
 Ze tym ſmierci zniknąć mácie :  
 Jáko komu náliżſtemu/  
 Táć wmrzec y z was káždemu.  
 Złoto/ y drogíe kámiennie  
 W máley ſá v ſmierci cenie :  
 Jedno to v niey/ gburowie/  
 Niedwabni Tyránnowie.  
 O ſedzia nienágniony/  
 Ty ſám rácz ná wſhytkie ſtrony  
 Ziemie sádzć práwem ſwoim :  
 Bo ſwiát ieſt dziedzictwem twoim.

P S A L M LXXXIII.

*Deus quis similis erit tibi ? ne taceas.*



**N**Je milcz/ani odkładay: nie cierp/Boże wieczny/  
 Oto przeciwko tobie powstał lud wścieczny.  
 Nieprzyjaciele twoi hardzi wznośa rogi/  
 A dziwnych rad szukaia na twoy lud vbogi.  
 Podżmy (prawi) zgładzmy ten naród nienadany/  
 Niech Izrael nie będzie wiecznie mianowany.  
 A spikneli sie z sobą możni Idumezcy/  
 Isnaelscy/ Moabscy/ y Agarenczy.  
 Z nimi Gabel y Amron/ y Mámaluchowie/  
 A mieszkańiec Sydoński/ y Philistynowie.  
 A Assur ku potrzebie teyże był gotowym/  
 Przyciągnął ku pomocy potomkom Lotowym.  
 Ale ty/ o nasz Pánie/ tak poczynay z niemi/  
 Jakoś pogzał z Syzara/ y z Madyáńskiem  
 Zastepy/ y z Jabinem: kiedy zbite głowy/  
 Uioś po wodzie śarlatny strumien Cissonowy.  
 Kiedy trupy na powal po rolách leżały/  
 A pola gnoioy inszych nie potrzebowały.  
 Gdzie Żeb/ y Oreb poległ/ gdzie zacni Żetmani/  
 Zebea/ y Salmána/ są zamordowani.  
 Tak y tych odpraw Pánie: niechay zmierza sobą  
 Kray Żydowski/ którego dostać chcą pod toba.  
 Jako kolo/ z myślami niech sie kreca swemi/  
 Jako żdźblo/ ktoremu wiatr nie da pász na ziemi.  
 Jako strasliwy ogień/ iáko pożar/ ktory  
 Geste lasy pustoszy/ y odziane gory:  
 Tak y ty przepuść na nie swoje lyskawice/  
 Swoie ogromne gromy/ y swe trząskawice/  
 Wloz hánbe na ich twarz: niechay sie pytaia  
 Twego imienia/ Pánie: niechay sie wstydaia.  
 Niech sobą wiecznie trwożą: y tak utrapieni  
 Niechay beda do końca z ziennie wygładzeni.

Tam dopiero poznaiã/ że Pan/ imie tobie/  
 A iãko świat jest wielki/ nie masz równia sobie.

## P S A L M LXXXIV.

*Quam dilecta tabernacula tua Domine.*

**B**oże nasz/ w którego w reku wszystkie boie/  
 Jako są wdzięczne pałace twoie:  
 Tych pragnie/ do tych wzdycha dusia utrapiona/  
 Tam serce y myśl wszystka skłoniã.  
 Wroble maia swe domy/ iãskolki swe maia  
 Gniazda/ gdzie dziatki wychowywaia.  
 Boże niezwyćezony/ dom y gniazdo moje/  
 Są wŃech naświetle ołtarze twoie.  
 Szczęśliwi/ ktorzy w twoim kościele mieszkãia/  
 A tobie chwale winna oddãia:  
 A ci nie mniej/ co w tobie swa moc położyli/  
 A woy nawiedzić dom wymyãili.  
 Suchym padołem idac/ beda mieć zdroiowey  
 Dostatek wody/ y wody dziedzowey.  
 Że wczasu na wczas poyda: aż sie wszyscy stawia/  
 A swe przed Panem obchody sprawia.  
 O panie/ w którego w reku wszystkie boie/  
 Przyimi łaskawie dziś prosby moje.  
 Weyrzy na pomazãnia swego miłosierdnym  
 Okiem/ o wszystkim wćieczko wiernym.  
 Dzień ieden y inne w twoim pałacu strawiony/  
 LepŃy/ niż indziej wiek niezliczony:  
 Wole wrot domu twego strzedz/ niżli ze zlemi  
 Pod dachy mieszkãć pozłocistemi.

Tys jest

Tys iest słońce/ tys iest tarcz: ty starośśaśuieś/  
 Ty dobrym dobr ich nie odeymuieś.  
 O Boże władogromy/ szczęśliwy w swej radzie/  
 Ktośkolwiek w tobie nadzieie kładzie.

## P S A L M LXXXV.

*Benedixisti Domine terram tuam.*

Gwa czas/ Panie/ przyszedł pożądaný/  
 Poćieszyłś kraj swój w podobany:  
 Pomogłś z okow potomkowi cnemu  
 Jakobowemu.

Odpuścileś nam nąś wśeteczności/  
 Pokryłś swoim miłosierdziem złości:  
 Puścileś gniew/ y zapalczywość one  
 Swoie na strone.

Obroćże serca nąś już ku sobie/  
 A gniew twoy dawny niechay zgaśnie w tobie:  
 Gniew/ktoregoś ty nie zwykł nieść do wieku  
 Przeciw głowieniu.

Ty nas ożywić maś niedza zmorzone/  
 Ty wśeselić w smutku położone:  
 Okaz swą litość/ niechay ląśka znamy/  
 Ktorey czekamy.

Slucham ja/ czyn nie moy Pan odprawnie:  
 Pokoy nąd ludem swoim obiecuie:  
 A ci przestana głupich (trzymam o ich  
 Statku) spraw swych.

Waćpić nie trzeba: tylko na wstawy  
 Pánskie pomniny: będzie on ląskawy/  
 A wśtrześci znowu one Jakobowe  
 Slawe domowa.



Oto/ wziąwszy sie za ręce społecznie/  
 Prawda y miłość/ po polach bezpiecznie  
 Chodzą: wrocil sie wstyd/ wrocily cnoty/  
 A pokoy zloty.

Pan ziemi raczy błogosławić: a tã  
 Przynieście żyzne y obfite lata:  
 A sprawiedliwość/ gdzie on stapi/ wstędzie  
 Przy boku będzie.

## P S A L M LXXXVI.

*Inclina Domine aurem tuam.*

**N**akłoń/ o Pánie/ uszu swoich/  
 A nie zárzucay modlitw moich:  
 Jestem człowiekiem utrapionym/  
 Od wshęgo światã opuśczoneym.  
 Sam strojem mego bądź żywotã/  
 Wszakżec nie tãyna moia cnota:  
 Wspomóż mie/ Pánie/ w mey ciężkości/  
 Nadzieia wshętkã w twej litości.  
 Zmiluy sie/ zmiluy: twej pomocy  
 Od rana wolam aż do nocy.  
 Wweśel duşe zaśnucona/  
 W twoie opiekę poruczona.  
 Ciebie łaskawym/ ciebie/ Boże/  
 Właściwie dobrym nãzwać moje.  
 Tyś pánem wielce miłosierdnym/  
 Gdy wzywam będziesz sercem wiernym.  
 Skłóńże/ o Pánie/ uszy swoje  
 Nãwsiłone proshy moje:  
 Zawszdyń cie wzywam w swym strãsunku/  
 A tyś dodawał mnie ratunku.

Niech świat wymyśla Bogi sobie /  
 Żaden nie będzie rowien tobie.  
 R kształtu twych czynów / wieczny Boże/  
 Potrafić żaden smysł nie może.  
 Przetoż te ięszce przyida lata /  
 Że cie narody wśęgo świata  
 Wyznają swoim stwórcykiem/  
 Swym Pánem/ y swym zbawicielem.  
 Tyś ani wiekiem okreśiony /  
 Ani w swej mocy zamierzony :  
 Dziwne są czyny/ dziwne sprawy  
 Twoje : to prozno/tyś Bog prawy.  
 Nławiedz mie na ślāk drogi swoiey /  
 A nie puśże sie prawdy twoiey :  
 Sposob me serce/ niech zostanie  
 Świata/ a tobie służy/ Pánie.  
 Ciebie ia/ Boże nieśtworzony/  
 Wyznawac bede na wśę strony.  
 Imienia twego nie przestane  
 Wielbić/ aż kiedy sam ystane.  
 Wielka nademną łaskā twoia :  
 Prawieś mie wrocił od podwoia  
 Piekielney forty/ abych wieczny  
 Ogladał ięszce krag słoneczny.  
 Lecz oto znówu na mie wstali  
 Swowolni ludzie/ y zuchwali :  
 Chcąc mie pozbawić dusze moiey :  
 A tam boiaźni nie mają twoiey.  
 Ale ty wielce dobrotniwy/  
 Ty miłosierny / litościwy :  
 Ty ( mówię ) śkapy w rozgn wanie/  
 A nieprzebrany w litowanie.

Ty weyżrzy na mie / á w trudności  
 Doday mi sercá / y stałości:  
 Pomoż mi / Pánie / słudze swemu /  
 Nie wolnikowi pomoż twemu.  
 Wlož ná mie iáwny znák swey chęci:  
 Ná który pátrzac / niech przekleci  
 Ludzie sie gryzą żeś rátował  
 A mnie tyránstwą ich záchował.

## PSALM LXXXVII.

*Fundamenta eius in montibus sanctis.*

**P**An między wszytkiemi  
 Miásty Zydowskiemi /  
 Piekne Syoniskie umiłowal brony:  
 Ich grunt ná gorách świętych założony.  
 Pánskie mury dawne /  
 Imie wáśke sławne:  
 A Egypt (mowi Pan) y Babilone  
 Jeszcze iá między swoimi wspomione.  
 Oto Palestyna  
 A Tyrsta kráina /  
 A Murzynowie słońcem przypaleni /  
 Przyznawác beda / że tu są zrodzeni.  
 Jako świat jest wielki /  
 Człowiek ná nim wśhelki  
 Słończykiem sie będzie rad miánował /  
 To miásto Bog sam narowyższy budował.  
 Nie uczyni temu  
 Nikt dosyć : sámemu  
 Przyjdzie narody Pánu poráchowác /  
 Rtorzy sie beda z Syonu miánowác /

Wszyscy



Wszystcy Poetowie /

Wszystcy Muzykowie

Sławić cię beda: iestli w głowie mośey  
Też co takiego/ wszystko ku czci twoiey.

## P S A L M LXXXVIII.

*Domine Deus salutis mea.*

**B**oże / moia nadzieio / y moia pomocy /  
Do ciebie wolam we dnie / y w nocy.  
Niechay mieysce y ciebie maia prośby moie /  
Sklon ku mnie vcho łaskawe swoje.  
Nie szczęście dusze trapi / troski nie maś miary /  
Żywot iuż widzi prawie swe mary.  
Ciało zgola iuż martwe / sił nie czuie w sobie /  
Myśl moia wszystko tylko o grobie.  
Leże iako zabity pod ziemię włożony /  
Od ciebie / y od światła wzgardzony.  
Ponurzyłś mnie w srogię orchlani podziemney /  
Ponurzyłś mnie w przepaści ciemney.  
Zmocniły sie nademną twe zapalczywości /  
Przywiodłeś na mnie swe nawalności.  
Odrążyłeś odemnie przyiacioly wszystkie /  
Jestem w tch oczu na podziw brzydki.  
Siedze iako w okowach / wyscicia nie nadywie /  
Oczu prze zbrytni swoy płacz nie czuie.  
Przedśie ia / Panie / do kad świeci dzień na niebie /  
Wolam / y rece ściagam do ciebie.  
Czy umarłym cuda chcesz okazać : czyli  
Umarli wstawšy beda cie czcili :  
Czy dobroć twoia w grobiech bedzie powiadana :  
Albo pod ziemią prawda wyznana.

Czy twoie sprawiedliwość / y twoe sprawy dziwne /  
 Wspominać mogą kráie niezymne ?  
 Ciebie ja przedsię wzywam : do ciebie moy Pánie /  
 Nigdy mey próśby głos nie wstanie.  
 Boże moy / przez odrzucasz sinerna dusze moje :  
 A twarz ode mnie odwrócasz swoje :  
 Troski mie z lat namłodszych moich násládują /  
 Twoie mie ciężkie strachy zeymują.  
 Twoy mie gniew / zápalczywość twoią mie ściśnelá /  
 A iáko powódz / zerwad zámknělá.  
 Odstrechnales odemnie krewne / y znáio me /  
 Wśytkich odkryły émy niewidome.

## P S A L M LXXIX.

*Misericordias Domini in aeternum cantabo.*

**T**wo miłosierdzie / twoie prawde / wieczny Pánie /  
 Wyślawiać moy rym będzie / póki światá sstanie /  
 A pierwszy świat ( rzecz pewna ) w niwecz się obroci /  
 Nizli się Páńskie twoie słowo náзад wroci.  
 Które to było : Słudze Dawidowi swemu  
 Obiecutie / á on niech ysa słowu memu :  
 Póki morzã / y ziemię / póki niebá sstawáć /  
 Plemię nie ma / y iego stolicá wstawáć.  
 O Pánie / cudá twoie wyznawáia Chory  
 Anielskie : prawde twoie sławia ludzkie zbory.  
 Kto na ziemi porówna ztobą : kto ná niebie ?  
 Wśytkie rzese niebieskie lekáia się ciebie.  
 Wśyscy mocarze ziemscy robie biia czołem /  
 A iásność prawdy twoiey obeślá cie kółem.  
 Ty pche morska krociś : ty nieuniezdzone  
 Wáły iego hánuieś pod niebo wznieśione.

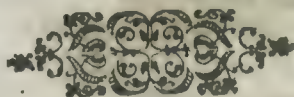
Tys hárt

Tyś hárdego Tyrána plaga swą ostrómił/  
 A woyskã nieprzyiaciół swych wszytkich rozgromił.  
 Twe iest niebo/ twa ziemia: wszytko musi tobie  
 Przypisać/ cołowiek świat wielki zámknął w sobie.  
 Poludnie/ y pulnocy/ wschód słońcã rozány/  
 A zachód twym dómciem stoi zbudowany.  
 Można iest rekã twoiã / wysoka prãwicã:  
 Na sadzie/ á na prãwie twoiã tkwi stolicã.  
 Litość/ á prawda bólu twego przestrzegã:  
 Szczęśliwi ludzie/ ktorzy głos Pãńskich trãb znãis.  
 Ci ducha twego / Pãnie/ światłem rozświeceni /  
 W żaden bład nie mogą bydz nigdy zãwiedzieni:  
 Ci z vznãnia prawdy twej beda sie kochãli/  
 A twa łaska sławy swej beda nãdstawiali.  
 Tyś nãsã moc/ od ciebie pòsilek mieć mamy:  
 Pãńska tarcz/ y krol iego/ ktorym sie wspieramy.  
 Tyś w widzeniu powiedzial Prorokowi swemu:  
 Nãznãczyłem ja krolã iuz ludowi memu.  
 Dawid slugã moy wierny/ ten iest powołany  
 Nã ten vrsãd tak zacny/ ten iest pomãzany.  
 Temu ia sercã bede y síly dodawã /  
 W kãzdey potrzebie iego z nim bede przestawã.  
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie pozwie:  
 Lub nãn forrelem poydzie/ lub nãn woyskã zbiie.  
 Ja sam nieprzyacióły iego chce wojowãć /  
 A przeciwniki iego do gruntu zepsowãć.  
 Prawdã/ y litość moia z nim zãwzdy/ a z strony  
 Jmienia bedzie mego wielce podwyższony.  
 Reke iego poloze na morzu ferokim /  
 Drugã na Euphratowym strumieniu głołkim.  
 W potrzebách swoich do mnie zãwzdy sie vciecze /  
 Tyś moy Ociec/ trã moy Bog/ y obrońca/ rãtze.



A iá go pierworodnym v siebie poloże /  
 A wszytkim swiátá tego Tyránom przeloże.  
 W lásce moiey ná wielki nie vzna odmiány :  
 W przymierzu poslubionym będzie záchowány.  
 Potomek w domu iego nigdy nie záginie /  
 Ani stolicá / póki dzień tórem swym płynie.  
 A gdzieby dzieci iego zakon moy wzgardzily /  
 Ani poslušne memu rozkazánii były :  
 Onic kázi nie wyda zá swe wfeteczności /  
 A odniosá zapłatę godná swoich złości :  
 Ale iemu záchowam miłosierdzie swoje /  
 A nie będą omylne nigdy słowa moje.  
 Nie zgwałce iá przymierza swego : głos podány  
 Z ust moich / w odmiennosci nie będzie vznány.  
 Razem iá Dawidowi ná státeczność swoje  
 Sludze wiernemu przysiągl / y przy tymże stoie.  
 Nie ma vstać potomstwo w domu iego sławnym /  
 Ani zacny thron iego: póki słaikiem dawnym  
 Predkie słonce polecí / y mienchodzony  
 Krąg miesięczny : á iáściec ná niebie nieplony.  
 Terazés sie obruszył / Pánie / przeciw iemu /  
 Jáwná nieláste sludze okázuieš swemu.  
 Wywroć iá przymierze / zepchna iá koronę  
 Z głowy iego : obia iá wfeláká obronę.  
 Mury / párkány leża : zewsiad go targaia /  
 Zewsiad hęczyta : á zálość smiechem podniecaia.  
 Nieprzziacioly iego nádenés wystáwil /  
 A ludz ie zazdrościwe rádości nábáwil.  
 Przytepi iá niecz iego / á w swoiey potrzebie  
 Nie miał obroncy / ani pomocniká z ciebie.  
 Ozdoba wszytká iego / y świetność zámioná /  
 A stolicá nogámi wzgóre wywroconá.

Wtrociles lat iego kwitnacey mlodości /  
 Oczu podnieść nie może pelen zelżywości.  
 Bedzie wzdám koniec kiedy tey nielásce: stanie  
 Wzdám twoy srogi gniew kiedy/ nieśmiertelny Pánie:  
 Wspomni sobie/ iáko kres ciásny mego wieká:  
 Izalibys ty prozno stworzyć miał człowieka:  
 Zeby y ten lichy czas w troskách miał polożyć /  
 Bo kto śmierci mogł zniknąć / abo z martwych ożyć:  
 Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne:  
 Gdzie/ Pánie/ zwykła dobroć / y przymierze sławne  
 Z Dawidem uczynione: náklon oczu swoich  
 Páńskich / á wraganiu slug sie przypátrz twoich.  
 Pelne łono mam sınıpek / pelne obelżenia /  
 Slucháiac rozmaitych narodow háńbienia:  
 Ktorem nieprzyiaciele násy nas zelżyli /  
 Ani pomázáncowi twemu przepuścili.  
 Bądź ná wielki pochwalon / wiekuiśty Pánie /  
 A co jest wola Páńska twoia / niech sie ostanie.



## PSALTERZA

Dawidowego

CZĘSC CZWARTA.

*Przekładania Janá Kochánowskiego.*

P S A M X C.

*Domine refugium factus es nobis.*

**R**oku ná wysokim niebie/  
 Nie ma indziej okrom ciebie/  
 Człowiek nie szczęściem strapiiony/  
 Wcieczki ani obrony.

Pierwey niżli gory wstały /  
 Niż ziemia/ niż okazały  
 Krag niebieski iest stworzony /  
 Tyś iest/ Boże nieśkonczony.

Jesteś / y będziesz do wieku:  
 Ale biednemu człowieku  
 Co dzień záwždy lat wćieraś /  
 Aż go náwet w ziemię wpieraś.

Tysiąc lat/ o niezmierzony/  
 Z twoia wiecznością złożony /  
 Wniewy niż dzień wćoráyszy wazy/  
 Wniewy niż chwila nocney straży.



Jako rośda ślaskie w ziemi/  
 Tak uszysze ludzkie plemie.  
 Podobniśny ku marnemu  
 Smu nocnemu młazemmemu.  
 Jako rośy trawá syra  
 Z poranku pięknie zátwita/  
 W wieczor łosy podaleczona  
 Leży na ziemi wżgardzona:  
 Tańi nasi wuś: tak wuśniemy/  
 A w niel. sę twoy sębiemy:  
 Tobie iáwne/ y kryome  
 Złóści naše są wiadome.  
 Przyeto dla swych nieprawóści  
 Lekájac się twoy strógości/  
 Tak przedko dni swe trawiemy/  
 Jako słowá/ co mowiemy.  
 Wieć ludzki jest lat siedmdziesiat/  
 Duiy/ kto trwa do osmdziesiat:  
 Te troche troski nieśáig/  
 A láta się wmykáig.  
 Kto twoy/ nieśmiertelny Boże/  
 Gniew stráśliwy porac może:  
 Kto w boiázi twoy żyć wnie?  
 Ten/co twoy gniew jest, rozumie.  
 Ráczże nam z látki swey życzyc/  
 Brchiny tym sposóben liczyć  
 Płoché láta iwe wmieli/  
 A madości hukac chcieli.  
 Weyrzy na swe sluzi/ Pánie/  
 Dlugoz się masi gniewac na nie:  
 Weyrzy okiem litóści wmy/  
 A ochlodz sęca troskeli wmy.

Nasyć nas owocem swego  
 Miłosierdzia obfitego:  
 A my do swego żywota/  
 Nie uznamy już kłopotã.  
 Day nam za troskliwe lata/  
 Wesołego vżyć świata:  
 Nagrodz nam płacz poćiechami/  
 Okaz dobroć swa nad nami.  
 Okaz nad slugami swemi/  
 A nad ich syny lichemi:  
 Zdarz nam wszytkie naše sprawy/  
 Zdarz/ o Boże nasz łaskawy.

## P S A L M XCI.

*Qui habitat in adiutorio altissimi.*

**K** To sie w opiekę poda Pánu swemu/  
 A całym prawie sercem vsa iemu/  
 Smiele rzec moze: mam obrońce Boga/  
 Nie będzie v mnie strážna żadna trwoga.  
 Ciebie on z łowczych obietzy wyznie/  
 A w zaraźliwym powietrzu rátuje:  
 W cieniu swych strzedeł zachowa cie wiecznie/  
 Pod iego piory wleżesz bezpiecznie.  
 Státeczność iego/ tarcz/ y pulkerz mocny:  
 Za którym stoiac/ ná żaden strách nocny/  
 Ná żadną trwogę/ ani dbay ná strzaly/  
 Ktoremi sieie przynoda w dzień biały.  
 Ztąd medla ciebie tysiac głow poleże/  
 Ztąd drugi tysiac: ciebie nie dosięże  
 Nlecz nieuchronny: á ty przed sie swemi  
 Oczyma wyzrzyysz pomste nad grzesznemi.

Jzesz cześć Panu/ tyś nadzieia moia:

Iż Bog narodził się jest wciełka twoia:

Nie dostąpi cie żadna zła przygoda/

Ani się nadydzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cie pilnować

Gdziekolwiek stąpisz: ktorzy cie piastować

Ná rekú bada/ abyś/ idac droga/

Ná ostrý krzemien nie vgodził nogá.

Bedziesz po zmiłách bezpiecznie gniezliwych/

A po pádálkách deptal niecierpliwych:

Ná lwá stojiego bez obrázy wásiedziesz/

A ná ogromnym smoku iezdzić bedziesz.

Sluchav/ co mowi Pan/ iż mie miłuje/

A przeciwko mnie szczyrze postępuje:

Ja go też także w iego każda trwoge

Nie zapamiętam/ y owšem wspomoge.

Głos iego v mnie nie będzie wzgardzony/

Ja z nim w przygodzie/ odemnie obrony

Niech pewien będzie/ pewien y zachości/

A lat śędziwych/ y mey życzliwości.

## PSALM XCII.

*Bonum est confiteri Domino.*

**S**łusna rzecz/ Pánie/ tobie chwale dáwać/  
A twoie święte imię wyznáwać.

Dzieni po niebie światło swe rozleie/

Nocli świat płaszcem czarnym odzieie:

Dzien mie vstlyśy litość wyznawáiac/

Noc prawde twoie opowiadáiac:

Nie tylko słowy/ ále y gęslámi/

Ále y lutniá y strzypicámi.



Serce mi kwitnie/ pełnem radości/  
 Patrząc na sprawy twej wszechmocności.  
 O sprawy dziwne/ a niewysłowione/  
 O myśli twardej nocy zamknięte.  
 Ciemadry na to nigdy nie napadnie/  
 Tępy do śmierci tego nie zgadnie.  
 Żli żółtina wsi/ iako kwitna ziola/  
 Wmiedna przedko/ y zgina zgoła.

Ty wszytkie wieki przetrwasz/ możny Panie/  
 Twych nieprzyjaciół szereg me zostanie :  
 Zniszczenia wszyscy/ którzy lubią złości/  
 A ty moc moie/ z swojej żyyczności  
 Wyniesiesz/ iako roż jednorozcowy/  
 Cielonki mi przetrzął sok balsamowy.  
 A wyjrze wpaść nieprzyjaciół swoich/  
 A rąż wieść przirdzie do wsiu moich.

Palmie podobien/ y Cedrom Libańskim  
 Cnorliwy kwienie : szereg/ który w Pańskim  
 Rożkośnym będzie pałacu wsadzony/  
 Żawždy kwitnacy/ żawždy zielony/  
 A czerstwy będzie/ y rodnych starości :  
 A to/ żeby w swej sprawiedliwości  
 Pan/ twierdza moia/ był opowiadany/  
 Który me nośi żadney przygany.

## P S A L M XCIII.

*Dominus regnavit, decorem indutus est.*

**P**an chce królować : odział się zacnością/  
 Obył się meśtwem wszytek/ y dzichnością :  
 Pan przez którego kraj nieporużony  
 Ziemiści stworzony.

Stoliac

Stolica tego od początku świata  
 Jest założona: a on wszystkie lata  
 Wprzeczyl: ale y wieków nie skłanie/  
 A on zostanie.

Niech huczą rzeki/ niechay głośnie wały  
 Swym gęstym sykiem wderżają w skały:  
 Groźnieyszy morza/ y wśech nawałności  
 Bog wysokości.

Chybić nie może/ co ty kiedy swoim  
 Słowem wyrzeczysz: przeto w domu twoim  
 Wieczna powaga/ wieczna cześć zostanie/  
 Prawdziwy Panie.

## P S A L M XCIV.

*Deus ultionum Dominus.*

**B**óg ktoremu pomsta należy sprawienie/  
 Okaz wszystkiemu światu władza swa iawnie.  
 Ockni się/ sędzia wieczney sprawiedliwości/  
 A ludziom hardym zapłać ich wśeteczności.  
 Długoż/ o wieczny Boże/ ludzie zuchwali  
 Na szczęście tak bezpiecznie beda kazali:  
 Długoż się swym lotrostwem beda chlubili/  
 Ktorzy wśtyd y cnota swa na śrot puscili:  
 Twój lud trapią/ dziedzictwo twoje plondrują/  
 Gościa/ wdowę/ sieroty niedzne mordują:  
 A mowią: Nie widzi Bog: plone nadszeie/  
 By nuał rozumieć/ co się na świecie dzieie.  
 Wważcieś to/ ślami/ y biebie tedy/  
 A wy rozum/ o głupcy/ miewcie wśdam kiedy.  
 Kto wniat recho stworze/ y oko: temu  
 Jako bydź głuchym/ abo ślepym śniemu:

Kto świat karze za iego wśeteczne sprawy/  
 Wáśym złościám iáko bydz moze láskawy?  
 Kto ludzióm rozum dáie/ tenze głowieczy  
 Rozmysł y skryte rády zna/ że nie grzeczy.  
 Szczęśliwy/ którego ty weźniem swym ligysz/  
 Boże wieczny/ y w swoim zakonie ćwicysz:  
 Taki w pomśechną twogę pokoy weźmie/  
 Za czyn niepobożnemu dol sie gotnie.  
 Abowiem swoich wiernych Pan nie opuści/  
 Ani dziedzictwá swego śarpić dopuści.  
 Jeszcze y sprawiedliwość będzie płacił/  
 I naydzie sie ná świecie enocliwych siła.  
 Kto ná mie tak iest láskaw y ná me zdrowie/  
 Że sie przeciwko grzeszým przy mnie opowie?  
 Bymnie byl Pan nie dodał sam swey pomocy/  
 Dawnobyh iuż byl w wieczney pograżon nocy.  
 By sie namniey podemna nogá záchwiała/  
 Twojá mie láská/ Pánie/ wnet zádzierżálá:  
 Jáko mie bázro troski moje suszły/  
 Tak mie wdzieczne póciechy twoie ochłodziły.  
 Spolnego nic przewrotni ztoba nie mają/  
 Rtorzy právem tyránstwo swe nákrwáią:  
 Rtorzy przeciw enocliwym prátki kłią/  
 A niewinne nád práwo iáwne skáżiá.  
 Pánie/ tyś mojá skálá/ tyś moy obrońcá/  
 Ty mnie strzedz/ iákoś poczał/ będzieś do końca/  
 I oddaś niepobożnym ich niepráwości/  
 I okrutni będą twę syć srogósci.

## P S A L M XCV.

*Venite exultemus Domino.*



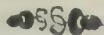
**P**oddajmy z ochoty/ Panu chwale daymy/  
 A iego łaskę wieczną wyznawaymy.  
 Stawmy się przed nim: zbawcą wszech trudności/  
 Szafarzem zdrowia/ y trwałym radości:  
 Spieśmy sięk niemu/ śpieśmy się z dziećmi/  
 A z wdzięcznym luteni dzwiekiem/ y z pieśniami.

**P**an to jest wielki/ król niezwydziony/  
 Nad inſze wszystkie bogi przelozony:  
 W iego są reki ziemskie głębokości/  
 A niedostępne górne wysokości.  
 Jego jest morze/ y on ie sam sprawił/  
 A wszystkie rodna ziemia on postawił.

**P**oddajmy ściagnawſzy ręce swe do Pana/  
 A nie mieſzkaymy wpaść na kolana  
 Przed maieſtatem iego wielmożności:  
 To jest nasz tworca/ to jest Pan litości.  
 A my lud iego: o których on wczasie  
 Zawszy przemyśla/ y które sam pascie.

**D**ziś/ iesli w ſhy ſwoie rſtyſzyć  
 Naświero bliwſzy głos iego/ pomniacie  
 Sercą przyłożyć: nie ſwych oycow wzorem/  
 Rtoży mie ſczyrym na puſczy wpoem  
 Sluchać niechcieli: ale doſwiadczali  
 Możności moiey: a też ie y doznali.

**P**rzez lat czterdzieści ten lud mie ſraſował:  
 Ktoremu ia też tak długo ſolgował/  
 Zem rzekł na koniec: ci ludzie ſkalei/  
 Ani wrażyć moich ſłow umiei.  
 Przetom też przyſiaał gniewem zapalony/  
 Ze ich miał uinać pokoy namieniony.



## P S A L M X C V I.

*Cantate Domino canticum novum.*

**Z**aczniéie nowa możnemu  
 Pieśń Monárše niebieſkiemu :  
 Spiéwamy z mieſtáncy ſwemi/  
 Wielka/ niezmiérzona ziemi.  
 Spiéwajcie mu/ wynoſcie go/  
 Chwalcie ſwiate imie iego.  
 Niechay láſká iego ſynie/  
 Tak iako dzień po dniu płonie.  
 Niechay brzmi w uſzu pogańſkich  
 Slawa chwalebnych ſpraw Pánſkich :  
 Gdziekolwiek ludzie mi-ſtáca/  
 Niech cudow iego ſłuchá.

Pán to bowiem wládcz wielkicy/  
 Pán to chwaly wyſſzy wſełkicy :  
 Pán nád wſyſtkie inſe Bogi/  
 Pelen grozy/ pelen trwogi.  
 Wſyſtko to błáđ/ nie Bogowie/  
 Co Pogańſtwo Bogi zowie :  
 Ale Pán niebo z gwiazdámi/  
 Wláſnemi ſtworzył rełámi.

Pomaga przed nim oblicznie/  
 A częſć ſtoiwſtáwicznie ;  
 Dom iego ſwieci zácnóſcią/  
 Ozdobiony wielmożnoſcią.

Przyznajcie/ o ziemſkie kráie/  
 Przyznajcie wſytkie redzáie/  
 Wládcza/ y możnoſć wiecznemu  
 Jednowládczy niebieſkiemu.

Przyznaj

Przyznaycie chwale królowi /  
 Jaka ma być imieniowi /  
 Wedla powinności dana /  
 Wielkiego możnego páná.  
 Dáry známienite nieście /  
 A do bran sie iego spiesście :  
 Biycie czołem przed swym pánem /  
 W domu iego zawołaniem.  
 Niechay stráchem pánskiey grozy  
 Wszytka soba ziemiá trwoży :  
 Niech wszytek świat ten głos czuie /  
 Pan ná królestwo wstepuie.  
 A on z ziemie stráchy złoży /  
 Ze soba wiecey nie trwoży.  
 Sprawiedliwość świata wróci /  
 A krzymde y gwałt okroci.  
 Smiey sie niebo / táncuy ziemi /  
 Zágrymi morze wáły swemi :  
 Skacźcie polá / plaśćcie lásy :  
 Blisko sa żadáne czasy.  
 Idźcie / idźcie Bog prawdziwy /  
 Idźcie sędzia sprawiedliwy /  
 Ten świat prawnie będzie sádził /  
 A lud wedle prawdy rzádził.

## P S A L M XCVII.

*Dominus regnavit, exultet terra.*

**P**án náš / Bog náš pánuie :  
 Niech sie ziemiá raduie /  
 A wyspy niezliczone /  
 I wod morskich wynurzone.



Chmury około niego /  
 Ręmy srogie / a iego  
 Młajestat wielmożność  
 Jest na sprawiedliwośćci /  
 Rządzie założony.  
 Ogień nie wgaśiony  
 Przed nim / ktory nie żywi/  
 Kto sie kolwiek przeciępi.  
 Jasne niebieskie domy  
 Rozświeciły sie gromy  
 Ognistemi : wżrzala  
 Ziemia / y strachy drzala.  
 Wysokie gorne skały /  
 Tak iako most taiały  
 Od oblicza Pánstkiego /  
 Sprawce kregu ziemstkiego.  
 Ciebie pieknego siły  
 Jego swieta slawily  
 Sprawiedliwośćci : a ziemi  
 Byl znaczny cudy swemi.  
 Niech sie wszyscy sromaja /  
 Co czesc balwanom daia /  
 A chlubia sie sieleni  
 Bogi swemi z kamieni.  
 Wszyscy / iako was zowie  
 Ten glupi świat / bogowie /  
 Wszyscy pozdrowcie Pána /  
 Wpadşy na kolána.  
 Słyşac Syon / ze wsedy  
 Prawdzic daiać plác bledy/  
 Wsolych niemotpliwie  
 Z tey wieści dni żążywie.

Miałś Zydowskiich osady /  
 Beda serdeczne rady/  
 Patrząc na niepoiete  
 Postępli twoie światę.  
 Boś ty Pan niezmierny /  
 Wład wszytko wyniesiony :  
 Na ziemi y na niebie /  
 Nie miałś Boga procz ciebie.  
 My tedy / co pragniemy  
 Łaski Pańskiej / a chcemy  
 Upodobać się iemu /  
 Przeciwiżamy się zlemu.  
 Pan strzeże sprawiedliwych /  
 A broni od złośliwych :  
 A kto żył w pobożności /  
 Pewien trwałey radości.  
 Radowćcie się cnotliwi :  
 A doład nas Pan żywi/  
 Znać wesołemi tymy  
 Jego łaskę pomnimy.

## P S A L M XCVIII.

*Cantate Domino canticum novum.*

Nowy / Monárse możnemu /  
 Tym zacząć niebieśkiemu.  
 On sam / iako Bóg prawdziwy/  
 Niepodobne czyni dziwy.  
 Reka to swa tylko sprawił /  
 Ze nas z niewolstwa wybawił ;  
 Jego to moc / iego siła  
 Niewysłowiona sprawiła.

Okázal co może boiem /  
 Wójując zá ludem swoim :  
 Dál znáć iáko spřáwiedliwym /  
 Mřezac się złych spřáw nád złořliwym.  
 Zyšćil się w słowie zacnemu  
 Domowi Izraelskiemu.  
 Dobrodzieřstwo jego wielkie  
 Ogladály kraie wřelkie.  
 Pánu kwoli wielka ziemi /  
 Spięwáy z mieřtáncy swoimi :  
 Pánu kwoli w lutnie gráćcie /  
 A kórniet z traba spřágáćcie.  
 Niechay zágrzmi morze słone /  
 A duře w morzu zrodzone :  
 Niech się křág ziemski ráduie /  
 A co się nád nim náydnie.  
 Niech přzed Páńską oblicznořćią  
 Rzeķi křeřęzją : niech z rádořćią  
 Gory Pána přzywítáją :  
 Časý wdzieczne nádchádzáją.  
 Idzie / idzie Byg přáwdziwy /  
 Idzie ředzia spřáwiedliwy.  
 Ten řwiát přáwnie będzie řádzil /  
 A lud wedle přáwdy řádzil.

## P S A L M XCIX.

*Dominus regnavit, irascantur populi.*

**P**án kroluie / ktory włada Anyoły lotnemi :  
 Lekáćcie się páńřtwa wielkie : boý się wřyťká ziemi.  
 Wielki to Pán ná Syonie / Pán niezwyćieřony /  
 Nád krolřtwa řwiátá tego wřyťkie wynieřiony.

Imie



Imię twoje niech na wieki będzie pochwalone /  
 Imię wielkie / imię groźne / y błogosławione.  
 Ty miłujesz sprawiedliwość / tyś ludowi swemu  
 Prawą podał / y porządek spisał wybranemu.  
 Pánu cześć / Bogu naszemu winną chwale daycie :  
 Podnożkowi ( bo jest święty ) iego się kłaniajcie.  
 Temu Mojżesz y Aaron ofiary palili /  
 A Samuel z teyże liczby / co iemu służyli.  
 Wzywáli go / á on słuchał vszymá wdziecznemi /  
 A z obłoku okrażącego wstawiał się z niemi :  
 A to / że nád wszytko Páńskich wstaw przestrzegáli/  
 A w przymierzu nieodmienną wiare zachowali.  
 Pánie záwzdys ie wysłuchał / záwzdys im folgował/  
 A znácznie nád wpornym krzywdy ich wetował.  
 Pánu cześć / Bogu naszemu / winną chwale daycie /  
 Gore iego ( bo jest święty Bog náš ) wważajcie.

## P S A L M C.

*Iubilare Deo omnis terra.*

**S**zyscy / ktorzy po ziemi chodźcie /  
 Ru czei Pánu wesolo krzykniecie :  
 W radości mu służcie / y z ochoty /  
 A nawiedźcie iego cerkiew złota.  
 On sam jest Bog : co żywiem / co tchniemy/  
 On sprawuje w nas / á pewnie nie my.  
 Mychmy iego nadznie sa stworzenie /  
 A z rąk iego mamy pożywienie.  
 Wnidźcie w kościół / mieszcie dzieki Pánu /  
 Daycie winną chwale iego mianu.  
 Wdzieczny co Pan : miłosierdzia miary  
 Nie maś iego / nie maś końca miary.

## P S A L M . C I .

*Misericordiam Et iudicium cantabo,*

**C**iebie / o Boże niezmierny /  
 Braniec będą moje wdzieczne strony;  
 Ciebie dobrego nadeb dobrymi /  
 A surowego nadeb grzesznymi.  
 Do tegoż zawsze był chętny /  
 Jakoby żył wiesz bezczyny:  
 Zdarz tylko / Panie / słudze swemu /  
 A chciej dopomoc ku dobremu.  
 Serce nierównie chce zachować /  
 A wszelkich się sprawo słych wiarować,  
 Przewrotni laski mey nie mają /  
 Prożno się na nie oglądają.  
 Niepobożnego nienawidzę /  
 Złoczyńca iako żył się brzydzi:  
 Nieprzyjacielem mie poguie /  
 Kto pokatnie o ludzich żnie.  
 Z hardym nie wytrwam / ani z tymi /  
 Ktorzy bractwa podleyfymi.  
 Cnotliwy przy moym boku siedzie:  
 Niewinny ten mnie służyć będzie.  
 Miejsca w moim domu nie zagrzeje /  
 Kto fałchem robi: tey nadzieie  
 Kłemca niech będzie / że z mey strony  
 Nie ma bydy nigdy poważony.  
 Koniecznie na to się wsadze /  
 Je wszelkie grzeszne z świata zglądze:  
 A miasto Pańskie tak umiote /  
 Że nie zostawie iedno cnote.

## P S A L M CII.

*Domine exaudi orationem meam.*

**M** Słysz prośby moje / Boże litościwy /  
 A niechay cie mój głos dośięże testliwy:  
 Nie odwracay / czasu zley przygody moiey/  
 Odemnie smutnego światey twarzy swoiey.  
**A**le nakłon vchą / Oycze dobrotliwy /  
 A nie opuścay mie w mój dzień nieszczęśliwy:  
 Kiedykolwiek wolam ściśniony strąsunkiem /  
 Przybadź / prośe / Panie: przybadź swym ratunkiem.  
**J**ako dym / tak lata moie vleciały /  
 Rości iako głownia moie wygorzały:  
 Na chleb nie pomyśle: a też serce moie  
 Vschlo / iako trawa w srocie letnie znoie.  
**P**rze ciężkie wzdychanie / prze mój płacz serdeczny /  
 Prze nieznośna żalosc / y strąsinek wieczny /  
 Rwie w sobie nie czuie / nie maś na mnie ciála /  
 Rości tylko biedne / a skórą została.  
**J**estem iako w lesiech Pelikan schowany /  
 Jestem iako Puhacz w pusznia romieślany.  
 Nie smutney narzędka wrobl na gniazdzie mały /  
 Kiedy go maciory płochę odbiejały.  
**N**i przyiaciel patrząc cieśzy duśe swoie /  
 A śydzac przywaga przez osobę moie:  
 A ia / miasto chleba / ścierym żyw popiołem /  
 A lzy żywe piłe / siedzac za swym stołem.  
**P**rze twoy gniew surowy (boś mna zapalczywy  
 Z gory dał o ziemie) wiek mój nieszczęśliwy  
 Chęnal sie tu nocy / iako cieni wieczorny:  
 A vśchłem prawie / iako trawa w gornym.



Ale ty na wieki trwać będziesz / o Panie /  
 A pamięćka twoja nigdy nie wstanie.  
 Ty sie nad Syonem iehże masz zmiłować /  
 A snadź już czas przyszedł żeby go ratować.  
 Już ku rumom iego serce obroćili  
 Słudzy twoi / już sie pustyni wzięli.  
 A beda sie ciebie wszystkie kráie bały /  
 A wszyscy królowie lekna sie twej chwały.  
 A to / że ty znówu miasto swe naprawiś /  
 A w swym maieście widomie sie stawiś :  
 A gárdzić nie będziesz pokornych prośbami /  
 Ani sercá wielce strapionego Izámi.  
 Niech to pismem będzie napisano złotym /  
 Dla wieku przyszłego : aby świat nápotym  
 Miał pamiętkę Páńskiey dzimney opatrności /  
 A sławá stynela iego ku wieczności.  
 Abowiem na niebie siedząc Pan wyso /  
 Raczyl swe ku ziemi na dol spuścić oko :  
 Aby pláč wstyszał więzniow okowanych /  
 A ratował na śmierć ostatnia podanych.  
 Aby na Syonie ciż mu dziekowali /  
 A moc w Jeruzalem iego wyznawali :  
 W ten czas / gdy lud wszystek / wszyscy przełożeni /  
 Kwoli służbie Páńskiej / beda zgromádzeni.  
 Teraz / ácz mie strapil długimi drogami /  
 A lat moich biednych skrócił stráśunkami /  
 Przecie k niemu wolam : Nie bierz mie człowieká  
 Smutnego / moy Pánie / w połowicy wieká.  
 Twe lata są wieczne : tyś niebo zbudował /  
 A ziemię rekoná swemi vgruntował.  
 To wszystko zaginie / a ty w swej cáłości /  
 Boże moy / trwać będziesz na wszystkie wieczności.

Wszystko

Wszystko to zwiote sie/ by plaszcz pochodzony/  
 A odmiáne weźmie : tyś nieodmientony/  
 A lat nieśkończonych; ktorych wezesniłki  
 Uczyniś/ bez chyby/ swoje miłosniłki.

## P S A L M CIII.

*Benedic anima mea Domino.*

**B**łogosław duszo moia Pánu swoiemu/  
 Błogosław imieniowi iego swietemu;  
 Błogosław duszo Pánu/ iego obfite  
 Dary niech záwždy beda w sercu twym rycie.  
 Ktory odpuszcza wszystkie twe niepráwosci/  
 A zabiega chorobom/ y twej kretkości;  
 Żywot śmierci łákomey twoy odcymuie/  
 A ciebie miłosierdziem swym koronuje.  
 Ktory cie wśelálich dobre hoynie nabawia/  
 A twoie mlodość/ iáko orla odnawia:  
 Obróńca nieomylny złe obwinionych/  
 A sedzia spráwiedliwy wśech wkrzywdzonych.  
 Ten opowiedzial drogi swe Mojżesowi/  
 A wola swa wkráżal Izráelowi.  
 Pan wielce miłosierny/ Pan dobrotliwy/  
 Ná gniew nie przedli/ bázniey do lástki chciwy.  
 Nieumie/ nie zwykł sie on wiecznie stráśowác/  
 Ani do końca swojej srogości chowác:  
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje/  
 Ani sie známi wedle zasług rachuje.  
 Ktorey nád ziemiá niebo iest wśelkości/  
 Tákiey on ku slugom iest swoim litości:  
 Jáko wschod od zachodu dáleko pála/  
 Tak on od nas dáleko grzech náš oddala.

Jako łaskawy oćiec synow litwie/  
 Tak rownie swoich wiernych slug Pan żaluie :  
 Czynu bo wiem nąsiego samje świadomy/  
 A pomni/ zechmy ziemią/ y cieni znikomy.  
 Trawie podobien głowiek/ ktorą ostremi  
 Ledą w dzień kosa przytnie zębami swemi.  
 Podobien kwiātu/ktory gdy sie rozwinął  
 Nalepiey/duśnym wiatrem zmorzony zginął.  
 Pánisza łaska iest wieczna/ y nieprzebrana/  
 Wiernym cnotliwym ludziom nągotowana :  
 Tey wczestniki beda y prawnikowie  
 Tych/ktorzy w iego beda kochać sie slowie.  
 Pan ná ognistym niebie dwor swoy wysoki  
 Zasadził/ skąd pánuię ná świat syroki.  
 Chwalcie/ o Aniołowie meżni/ chwalcie go/  
 Ktorzy sławne nośicie posellstwa iego.  
 Wszytkie niebieskie woyska/ y slug zebranie/  
 O ktorych iego ważne iest rozkazanie :  
 Wszytko po wszytkich kaciech krolestwa iego/  
 Stworzenie/ y ty duśo/ chwal Páná tego.

## P S A L M CIV.

*Benedic anima mea Domino.*

Düşo/śpieway Pánu pieśń/ o nieogąrniony  
 Nieba y ziemie sprawco/ wielceś w wielbiony.  
 Ciebie obekła wkolo cześć/ y świetna chwala/  
 Ciebie iásność/ iako płaszc ozdobny/ odzialsza.  
 Tyś niebo/ iako namiot/ rozbił reka swoia/  
 Nád nim wody zá twoim rozrządzeniem stoia.  
 Chmury/twoy woz : twoe konie/wiatry nieściagnione :  
 Duchy/ posłańcy : słudzy/ gromy zápalone.

*Twym*



Tym rozumem tak miernie ziemią vsadzona/  
 Że na wieki nie będzie nigdy poruszona.  
 Należy/ iako powłoka/ przepaści leżały/  
 A góry niezmierzone wody zatrzymały.  
 Ale skoroś rzekł słowo/ a niebo zażgrzmiąło/  
 Wody spadły/ a morze na dół wciągało.  
 Stały tu gorze posły/ pola rościagnione/  
 Opánowały miejsca przez cie naznaczone.  
 Zamierzyles kres pewny morzu/ że wiecznemi  
 Czasu wezbrnąć nie może/ ani szkodzić ziemi.  
 Ty w stałe wkązuiesz droge zdrojom nowym/  
 Ktore posilek niosą rzekom krystalowym.  
 Tu sie wszelki zwierz chłodzi/ ktory w polu żyje/  
 Tu los mieszkańiec leśny wpragniony piie.  
 Tamże pracy mieszkańca/ a w krzakach zielonych  
 Nie przestają powtarzać pieśni ulubionych.  
 Ty z pałacow swych świetnych/ Wyce w wielbiony/  
 Spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzeplacony:  
 A ona nieprzebrány łaski twoiej syta  
 Wszękiego wszętkim starczy: stad trawą obfita  
 Bydłu tu pożywieniu: stad zioła ogrodne/  
 A wszelki rodzaj zboża: stad wino łagodne/  
 Dobrey myśli naczynie: stad chleb/ktory śnádnie  
 Sile twierdzi: stad olej/po którym twarz głádnie.  
 Taż wilgotność y lasy żywi niezmierzone/  
 A Cedry na Libanie twą ręką szcepione.  
 Tam wroble gniazda noszą: iodla bocianowi/  
 Sárnom góra mieszkánie/ skála krolikowi.  
 Tyś na znák czasow sprawił błedną twarz miesiącną/  
 Ty niedosćignionego słonca lámpę wdzieczną  
 Prowadzisz do zachodu: w tym nocne cmy wstają/  
 W ten czas leńne bestye wszętkie sie ruszają.

Lwiera rycza pokarmu żadaiąc od ciebie:  
 Skoro zaś iásna zorzá załwitmie ná niebie/  
 Zwier: do iásłni wchodzi/ ludzie następuią  
 Na roboty/ gdzie táłże do mroku prácią.  
 Zaczne są twoie spráwy/ y wielkiey mądrości/  
 Pelná jest wszytká ziemiá twej szodrobliwosci.  
 Pelné/ Pánie/ y wody: kto wylizyc może  
 Wszytkie rybie rodzić/ ktore żywi morze?  
 Tám zagłem rospuszczoneym okrety biegáią/  
 Tám swe igrzyská stodzy wielorybi máią.  
 Wszytko to/ co jest w morzu/ wszytko co ná ziemi/  
 A co siecze powietrze piory pierzchliwemi:  
 Czy tu tobie wznosi/ ktory siedziš w niebie/  
 A oczekawa z wytkley żywnosci od ciebie.  
 Kiedy reke stworzyš/ wszyscy násyćeni:  
 A kiedy twarz odwrócisz/ wszyscy zaśmuceni.  
 Jesli im ducha wezmiesz/ w proch się wnet obroca/  
 Jesli im ducha nátknieš/ ná świat się zaś wroca.  
 Wieczna jest Páńska chwala: á on z táł mądrego  
 Nie przestanie się kochać nigdy czynu swego  
 Pan/ktory kiedy poyrzy/ziemiá drży: Pan/ktory  
 Kiedy reka gor dotknie/ dymem poyda gory.  
 Dokąd mi tedy mego żywota dostanie/  
 Głos moy Pánu/ y lutnia spiewać nie przestanie.  
 Tylko iemu niech wdzięczne będą pieśni moie/  
 Bom ja wszytko položyl w nim wesele swoie.  
 Boday wszyscy słośliwi zagubieni byli/  
 Táł żeby się ná wieli już nie popráwili.  
 A ty/ o duszo moia/ day cześć Pánu swemu/  
 Daycie wszytkie narody winną chwałę iemu.



## P S A L M CV.

*Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.*

Chwalcie Pána/ imienia iego wzywajcie/  
 A sprawy iego światu opowiadajcie.  
 Jemu rym/ iemu służcie wesołe strony/  
 Jego cuda roznośćcie na wszystkie strony.  
 Inſzey chlubę nąd iego imię nie macie/  
 Trwałſzey radości prozno indziej ſukacie.  
 Pána/ y trarzy iego/ y ſił ſukajcie/  
 Cuda/ ktore uczynił/ w ſercu chowajcie.  
 Chowajcie y naukę o Abrahamowe  
 Potomſtwo/ wiernych iego/ y Jakobowe.  
 Pan naſz/ to ieſt Bog prawy: iego wyroki  
 Wiąza wſzytek świat/ iako w ſobie ſyroki.  
 Pomni na lige ſwoie/ y wſzystkie rzeczy  
 Ma w umowie zamięnione na dobrej pieczy.  
 Co z Abrahamem zawarł/ co Izáakowi  
 Przyſięga ſwa utwierdził/ co Jakobowi  
 Miáſto Státutu podał / w czym na czas wieczny  
 Izraelá wpewnił/ w ſłowie ſtáteczny:  
 Obiecuiąc za czasem kray dziwnie ſliczny  
 Chanáneyſki podać im w pomiár dziedzienny.  
 Gdzie w máley liczbie będąc/ y nieznácznemi/  
 Przychoǳnie nieznáiomí miedzy obcemi/  
 Noſząc ſie to tam/ to ſam: dziś w reę dziedzinie/  
 Jutro namiot ſwoy ſtáwiać w inſzey kráinie:  
 Przedaſie zámždy bywali w Pánſkiej obronie/  
 A zuchwale tyránny Pan gromił o nie.  
 Pomázáncow (ia ráǳe) nych nie tykajcie/  
 A Proroki w pokóiu me zachowajcie.



Potym miał głód wzbudzić po wszytkiej ziemi/  
 A wszelkã żywność odiać: posła przed niemi  
 Do Egiptu wyprowadził: Syn oplakany  
 Twój/ Jakobie/ w niewola iest zaprzędany.  
 Tam mu petã na nogi ciężkie włożono/  
 A żelazem niezłomnym grzbiec obciążono.  
 A tak długo był trzyman w więzieniu stogim/  
 Aż go Pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.  
 Duch Pãski go wyświadczył/ że w nim okazał  
 Dar taki/ za którym król puścić go kazał.  
 A poruczył mu dwor swoy/ y dal w farsarstwo  
 Wszytkã majątność swoie/ wszytko swe Cárstwo.  
 Aby starosty iego/ gdy zechce/ sadzał  
 Do więzienia/ a radzie medrsey doradzał.  
 Jątym pożegnawszy sie z kráiem oczyszty  
 Syn Izáátow/ nad Nilem siadł przyzrzo czystym:  
 Gdzie Pan lud swoy tak wielce rozmnożył/ że go  
 Silnieyszym nieprzyiaciół uczynił iego.  
 Że ad im zazdrość wrosła: stał tyran stogi/  
 Uliżać ie/ coraz nowe náydomał drogi.  
 Aż Moysesã/ z Aronem Pan/ swe posłance/  
 Za czasem zesłał między hárde pobánce.  
 Rtorzy moca słow Pãskich cudã czynili/  
 Królã strachu/ y iego dwor natarmili.  
 Kazał Pan/ a w południe noc gęsta wstała/  
 Rtorã dzień z oczu ludzkich nagle zagnála.  
 Krwia zdroie/ krwia plynely rzeki hárłatne/  
 Aliecac po brzegách zdechle ryby nieplatne.  
 Ziemiã taką żab sprośnych hoyność zrodziła/  
 Że y krolewska pościel bez nich nie była.  
 Potym woyskã much spadły nieprzeliczone/  
 A wszy stády latały niewygubione.

Miasto dżoża z nieba padał grad kamienisty/  
 A z gradem niesłychany wichr ognisty.  
 Zaczynam wszystkie winnice spustoszały/  
 A sady zagłuszone płod pomiotaly.  
 Przyšla śarancza/ przyshedł chrząszcz wielonogi/  
 Zboże wyiadł/ co był grad ominął srogi.  
 Nakłonic płod wszelaki pierworodzo ny/  
 Jedney nocy po wszystkich państwie zgładzany.  
 Dopiero cudzym złotem w bogaceni/  
 Bez wszelakiey trudności są wypuszczeni.  
 A owszem wszyscy Egipt radzi ich zbyli/  
 Bo przed strachem ledwie już przydobyli.  
 A pan nad nimi obłok miasto zasłony  
 We dnie wieśiał/ a w nocy słup rospalony.  
 Gdy prosili/ pracy im w oboz padali/  
 A po ziemi niebieski pokarm zbierali.  
 Tym kwoli wodę laly twarde krzemienie/  
 A po suchych pustyniach cieply strumienie.  
 Pan bowiem swoich świętych słow nie przebaczył/  
 Co kiedy Abrahomowi poślubić raczył.  
 Przetoż lud swoy z okrutney ręki wybawił/  
 A na piękney swobodzie wesołe stawił.  
 A uczynił ie pány wielkiey krainy/  
 A posiedli przychodnie obce dziedziny.  
 A to/ żeby wstawy Pańskie chowali/  
 A wedle woley jego postępowali.

## P S A L M CVI.

*Confitemini Domino quoniam bonus.*

**C**hwalcie Pána/ prze dobroć iego nieprzebrána/  
 Chwalcie prze litość/ wiekom żadnym nie poddána.  
 Kto tak w słowa bogaty? Kto tak jest wymowny?  
 Aby w powieści dzieciom iego mógł bydz równy?  
 Szczęśliwi/ ktorzy swoy wiel pobożnie sprawują/  
 A we wszech sprawach swoich cnoty náśládnią.  
 Pomni ná mie/ moy Pánie/ w oney dawney checi/  
 Ktora ludzic znawali w oczu twoich wzięci.  
 Náwiedz mie w łasce swoiey: ábych między twemi  
 Cie był sie/ rádownał sie spolnie wybranemi.  
 Zli oycowie/ złe dzieci/ wszyścysiny zgrzeszyli/  
 Wszyścichiny przeciw tobie sprosnie wystąpili.  
 Głupi oycowie násy/ nie porozumieli  
 W Egypcie cudow twoich: nie dlugo pomnieli  
 Wielkiey twey łaski: bo wnet nad morzem czernonym/  
 Szemrali niepotrzebnie przeciw przelożonym.  
 Przecięs ty swoje mozną rękę miał nád nimi/  
 Chcąc aby była między narody wszytkimi  
 Znázna twoia wielmožność: twym fukiem sirowym  
 Morze wyschło: á oni gościncem gotowym  
 Między dwa wodne mury słony brod przebyli/  
 Tak iakoby po suszey najlepsey chodzili.  
 Tam z nich dopiero iázmá ciężkie są zložone/  
 A ich nieprzytácioły tropem zágonione/  
 Wracając sie ná miejsce swe morze zálało/  
 Tak iż ani posláncá z kleski nie zostáło.  
 Ci też dopiero słowom Pánstkim wwierzyli/  
 A moc iego w piesniách swych do niebá wznóšili.  
 Vrychliłi zaś názbyt: przedko zápomnieli  
 Dobroci iego: ani rády czekác chcieli.  
 Dáli sie niebożetá wwieść swey chciwóšci/  
 Rdoświádeżáli Pánstkiey w pustyniách možnošci.



A Pan wszystko uczynił wedle ich ządania /  
Alle przedścis na koniec nie vsli karania.  
Ciz ruszeni zazdrością przeciw Moysesowi /  
A mówili surowie przeciw Aronowi.  
Alle zbor niespokojny / y sprzeczne hetmany  
Cześcią ziemią pożarli: cześcią niesłychany  
Ogień niebieski spalił. Tak znaczne przykłady  
Gniewu Pánstkiego widzac/ prze swe płoche rády/  
Nic sie nie polepszyli: y owšem wlati  
Złotego cielca sobie / przed którym kłekali.  
Kłekali (co winna rzecz tylko była Pánu)  
Przed wolem/wolą głupsy/ktory przywył śianiu.  
Zapamiętali Boga/ ktory ie wybawił /  
Ktorey cuda w Egypcie niesłychane sprawił.  
Ktorey nieniezdzone w poly przeciał morze:  
Jedne przewiodł/ a drugie zalał w tymże torze.  
Wiec też Pan sprawiedliwym gniewem poruszony/  
Chciał ie koniecznie zgubić: by był z drugiey strony  
Moyses/ wybrany Pánstki/ nie prosił za niemi/  
A gniewu nie hamował modlitwami swemi.  
Náwet y kráiem onym požadányim wzgardzili /  
A Pánstkim obietnicom prosto nie wierzyli.  
Rozruch w okopie wielki / wielkie zamieszanie  
Uczynili/ złamali Pánstkie rozkazanie.  
A Pan reke swa podniósł/ że tájnje w piaszczystych  
Pustyniach polec mieli / y w gorách skalistych.  
A ich naród/ między niezycliwe Pogany /  
Po rożnych káciech świata miał bydz rostrzelány.  
A podali sie w iármio Baál Phégorowi /  
A palili ofiáry zdechlemu trupowi.  
Co Pan widzac/ gniewowi swemu wodze puścił/  
A ná lud nieposlušny sroga kázn przepuścił.

Nie cierpiał krzywdy Bożej Phineás cnotliwy /  
 Ale mieczem złe karał: tymże Páński móściwy  
 Gniew wómiczył: á sobie/ y potomstwu swemu /  
 Ziednał część niepodległa wiekowi żadnemu.  
 Znowu przy sporney wodzie Pána obrázili /  
 Moysześá o nieláste táłże przyprawili:  
 Bo frásuiac się starzec ná ich płochę sprawy /  
 Táł mowil/ że w rzeczy swey nie był Bogu prawy.  
 Rtemu/ nád wola Pánska/ pobáncow nie bili/  
 A owšem się šaleni do nich przytacz yli.  
 Złád y spraw náśladowác / y ryte ich Bogi  
 Chwalić ieli ná swoy žal/ y wpadeł srogi.  
 Syny bowiem y corki swe ofiarowali  
 Dyabelstwu: krewo niewinna/ krewo (mowie) przelali  
 Wláściwych dziatek swoich: záložne ofiary  
 Przed Chánáneyśkie kłádac niegodne mášťary.  
 Ziemie krwia nápoili / sami się zmázali/  
 Wśfeteżnicom w sprawách swych naprzód nie nie dáli.  
 Pan też ostatnim práwie gniwem zápalony /  
 Lud swoy omierził sobie / y kray vlubiony/  
 A dále w rece práwie niewiernym Pogánom /  
 Ze się klámiác musieli nieznáiomym pánom:  
 Rtorzy ie obyczáymi dziwne mi trapili /  
 A pod nielutościwe iármio swe podbili.  
 Co ich Pan porátował/ znowu ná kiel wzięli /  
 Znowu też/ co raz głębiey/ w złościách swych toneli.  
 A Pan przedśie miał litość nád vtrápienemi/  
 Ani zámyślał vchá przed obciáżonemi.  
 Pomniał ná swe przymierze / á ich wśfekte złości /  
 Puścił imo się z wielkiey swey dobrotliwóści.  
 A zmięczył ludzkie serca / że ich litowali  
 A ci sami/ v ktorých w niewoley mieśkali.

O panie/ o Boże nasz/ ty chćiey o nas radzić/  
 Chćiey nas błedne zebrawszy pospolu zgromadzić :  
 Abychmy twe chwalebne imię wyznawali /  
 A twoie dobrodziejstwa wielkie wspominali.  
 Niechay Bog Izraelski na wiel wiekom słynie/  
 A ty wiec/ A M E N ztym mów/ zebrány gminie.



# PSALTERZA

Dawidowego

CZĘSC PIATA.

*Przekładania Janá Kochánowskiego.*

PSALM CVII.

*Confitemini Domino, quoniam bonus.*



Zwalćie Pána prze dobroć iego niewymowną/  
 Chwalćie prze litość wieczności równą.  
 A wy wiec naprzód/ coście z rał wyswobodzeni  
 Nieprzyjacielskich/ y zgromadzeni /



Jedni z tad / kedy slonce występuje z morzã :

Drudzy / gdzie gãśnie wieczorna zorzã.

Ci z kraiom Aquilonom podległych / á owi

Z pol náklonionych ku południowi.

Rtorzy po nieświadomych puszach sie błãkali /

Gdzie stopy ludzkiey nie náydowali /

To głodem / to prãgnieniem ciężkim vtrapieni /

To wstãwiznã pracã zemdleni.

Ci do Pána wolali : á Pan w ich strãsunku

Predkiego smutnym dodał ratunku.

A náwiodł ná gošćiniec prãwy obłãkane /

Ze oglãdali wsi budowane.

Niechayże wielkã iego dobroć wyznawãia /

A sprawy swiãtu opowiadãia :

Ze nákarmił obšćie głodem vtrapione /

A dzwignãł wšytkim vpošedzone.

Rtorzy w ciężkich okowách ná gãrdło siedzieli :

A to / że Bogã nizacz nie mieli.

A on ie teŝ niešczęšćiem takowym zholdował /

Ze nie byl ŝaden ktoby ratował.

Ci do Pána wzdychali : á Pan w ich strãsunku

Predkiego smutnym dodał ratunku.

A wymiodł ie z więzienia / y strãch šmierci frogiey /

Złóŝyl z trošklivey duše vbogiey.

Niechayże wielkã iego dobroć wyznawãia /

A sprawy swiãtu opowiadãia.

Rtory wrótã ŝelãzne / y nieprzełowane

Wylamał šnãdnie progi splãzne.

Rtorzy ŝã to / że wiek swoy nie miernie trawili /

Ŝdrowie / y šile mãrnie strãcili :

Tak iŝ ani pomyslić ná pokarm nie mogã /

A w dole prãwie iuŝ iednã nogã.

Ci do

Ci do Pana wolali : a Pan w ich frasunku  
 Predkiego smutnym dodał ratunku.  
 Słowem swoim ich wszystkie choroby okrocił/  
 A mdle ku zdrowiu pierwszemu wrocił.  
 Niechayże wielką jego dobroć wyznawają /  
 A sprawy świata opowiadają :  
 Niech mu wdzięczność okazą / imię jego chwalać/  
 A zasłużone ofiary palac.  
 Ktorzy w przeważnym drewnie po morzu żeglują/  
 A swe potrzeby plawem sprawują :  
 Ci umieją powiedzieć o Pańskiej możliwości/  
 A cudach jego na głębokości.  
 Kiedy także / wnet wiatry wstana popedliwe /  
 Alie już morze staje gniewliwe.  
 A nawa to do nieba welny wymiatają /  
 To zaś w przepaści ślepe spuszczaią.  
 Żeglarzom twarzy bładna : serce żal strach frogi :  
 Odiał y rece / odiał y nogi.  
 Tęcza sie pływającym podobni : mądrości  
 Nie estawa przeciw morskiej frogości.  
 Ci do Pana wolali / a Pan w ich frasunku  
 Predkiego smutnym dodał ratunku.  
 Stał wiatr / morze spadło / żeglarze ożyli/  
 Nawie do portu zdrowa przybili.  
 Niechayże wielką jego dobroć wyznawają /  
 A sprawy świata opowiadają.  
 Niech go chwala gdzie ludu zbor nawietży będzie/  
 Niech go nie milczą / gdzie rada siedzie.  
 Tenże rzeki osusza / y zbiegłe strumienie  
 Niewymacającym poniżem zenie :  
 A obraca / przeżytek ludzki / grunty płodne  
 W piasek / y w stone pola nierodne.

Kiedy zaś chce/ pustynia w piękna rzeka mieni /  
 A piasék w łask pełna strumieni :  
 Bógie potym utrapiiony głodem lud prowadzi /  
 A oto zacne miásto sie sádzi.  
 Pola ná kóło sieis / winnice kópáia /  
 Pożytki biora / żywność znasáia.  
 Pan zdarzył / że y sámi wnet sie rozrodzili /  
 A wielkie mnostwo stad rozmnożyli.  
 Bóg odwrócił swe oko / áż ich bázno málo  
 Z oney wielkości pierwszey zostáło.  
 Cwi głodem / á drudzy morem okroceni /  
 Wielka troskami część poráżeni.  
 Ná pany wzárdá przyskła / że sie tryć musieli /  
 A z pustych lasów wyższeć nie śmieli.  
 A ubogiego zaś Pan w przypádku záložyl /  
 A iáko stádo owiec rozmnożył.  
 Ná to pátrzac/ w pobożnym sercu radość roście /  
 A zlemu gebe by záżył proście.  
 Kto ma rozum/ to wszytko wważy / á wszedzie  
 Láskawość Páńska náydowác bedzie.

## P S A L M CVIII.

*Paratum cor meum.*

GChotna mwał / ochotne serce w sobie czuie /  
 Nowy Psálm Pánu swemu / nowa pieśń gotuie.  
 Powstań wciecho/ powstań lutni moia /  
 Ruszáwá róžáney zarze z iey pókoia.  
 Ciebie/ Pánie/ po wszytkim świecie / przed wszytkimi  
 Narody opowiaáć bede rymy swemi.  
 Bo dobroć twoia do niebá przestála /  
 A práwda głowe z obłoki zrownála.



O ląom nie podległy / y wiektu żadnemu /  
 Podnieś sie wyżſzey niebá / á ſwíatú wſytkiemu  
 Okáż wielmożnoſć ſwoie : zbaw trudnoſci /  
 A wſyluchay nas w náſzey doległoſci.  
 Mowil Pan w przybytku ſwym / á mnie wweſelił /  
 Sznuřem zmiereze Sychime / Sukot bede dzielił.  
 Moy ieſt Gálaát / mnie Mánáſſes ſłuży /  
 Moc moiey głowy ieſt Ephraím duży.  
 W mym poſłuſhenſtwie Judas prawodawcá chwálny :  
 Hárdy Moabczyt / to moy haſlit wmywálny.  
 Polká trzewikow moich Idumeá /  
 A ty mnie czolem vderz Philiſtea.  
 Kto mi do reku poda miáſto niedobyte ?  
 Kto mie zámiedzie w polá Idumſkie obſite ?  
 Tikt / opřocz ciebie / ktorego dziś znamy  
 Gniew ná ſie / áni wodzem ſwych woýſt mámy.  
 Dopomoż nam w trudnoſciách náſzych / wieczny Boże /  
 Tikt beſpiečen w nadzieie ludzká bydz nie może.  
 Já twym powodem ſerce ſie nam wroci /  
 A nieprzyiaciel předko tyl obroci.

## P S A L M CIX.

*Deus, laudem meam ne tacueris.*

Boże / ktorego chwala w mych vſciech wieczna /  
 Niechciey krzywdy mey milzec : oto wſſeteczna  
 Gebá ná mie ſie targa : iezyt fałſzywy  
 Ludziom żywot moy hydżi / da Bog / vzcímwy.  
 Nienawiſć na ma ſkáże zewſhad doćiera /  
 A wſytkie ſwe fortele ná mie wymiera.  
 To já ſwoie życzliwoſć / y cheć odnoſe :  
 Nie cieſ / Pánie / ſlych ludzi / nie cieſ mna / proſie.

*Ei kto*

Ciekotzy dobrodziejstwo z rąk moich brali /  
 Teraż mi to wſytkim złym zdrajce oddali.  
 Kogom ia wielce wazyl / kogom milował /  
 Ten mi to mienawiścią dziś oddarował.  
 Niechayże mu też za to Tyran pãnuie /  
 A boku nieprzyiaciel nie odstepuie ;  
 W ſadu niechay bedzie krzyw naleziony /  
 A iegoż niech mu bãrziej ſzkodzą obrony.  
 Niech na ziemi nie bedzie wiek iego dlugi /  
 A po nim doſtoieństwo bierze kto drugi.  
 Sierotami niech iego dzieci zoſtãnã /  
 A żonã nieſzczęśliwa wdowa ſtroſtãnã.  
 Synowie dom od domu chleba niech proſzã /  
 A przed niedzã z oycowſkich puſtek ſie noſzã.  
 Niechay go z majątności lichwonił wyzuie /  
 A obcy w iego pracy ſobie lubuie.  
 Niechay go niſt nie weſprze w iego trudnoſci /  
 Ani ma nãd potomſtwem iego liroſci.  
 Wſytek narod niechay wiecz rãzem powinie /  
 A ich imie niech z nimi poſpołu ginie.  
 Niechay Pan wyſtep oycã iego pãmiera /  
 A co kiedy zgrzeſzyła matka przekleta :  
 Niechay to przed oczymã bedzie Pãnſkiemi /  
 Ktory pãmiec ich wſytkie zgładzi na ziemi.  
 A to / że y on w ſwoiey popedliwoſci /  
 Zapãmierał wſelãkiew zgoła ludzkoſci ;  
 Wpãdlego zebratã przenãſlãduiac /  
 A ſmierć wtrapienemu iãwnie gotuiac.  
 Ponieważ tãt przeklectwo tedy miluie /  
 Niechayże ie zły głowiek na ſobie czuie :  
 Ji go błogolaſwienieſtwo wielce mierziãło /  
 Day to Pãnie / aby go wiecznie miãło.

Jako drugi członki swe odkrył odzieniem/  
 Tak on zewsząd obłożon jest złorzeczeniem.  
 A to też/ iako woda/ w iego wnetrzności/  
 A iako tłusty olej/ wpilo się w kości.  
 Bodayże się tym płaszczem wiecznie nakrywał/  
 A tegoż pasa na swe boki wzywał:  
 Te pomste/ to przeklectwo/ da Bog/ wczuie/  
 Ktokolwiek bez mey winy na mnie foldruie.  
 Boże moy/ ty bądź zemna: prze imię swoje/  
 Ty mnie ratuy: bo wielkie są łaski twoie.  
 A iam głowiek wpadły/ głowiek wzgardzony/  
 A na sercu nieznosnym żalem strapiiony.  
 Jako cień pochylony/ gdy słońce gasnie/  
 Tak y ia nie szczęśliwy niszczeie własnie.  
 Tak się wmykam/ tak się kryie po świecie/  
 Jako koń/ czuąc chrześć bliskich nog lecie.  
 Od głodu ledwie nogi wlozge: a ciało  
 Wschło/ iako wilgości w kościach nie stało.  
 Przysiedłem do wszech niemal ludzi w ohyde/  
 Głowa/ widze/ kimąga/ gdziekolwiek idę.  
 Wspomóż mie/ mocny Boże/ a w mey żalości  
 Podeprzy mie z oney swey dawney litości.  
 Niech ręce twoie znaia/ niechay się dowie  
 Żly głowiek/ żeś ty łaskaw na moie zdrowie.  
 Niech on klnie/ ty błogosław: niech się morduię/  
 A darmo: sluga zaś twoy niech się raduię.  
 Niechay lekkość/ iako płaszc na się oblecze/  
 Niech hanbe wznie ten/ kto fałsz na mnie wleczę.  
 A ia wiec Pánu dzięki bede oddawał/  
 A iego chwale w gestym ludzcie wyznawał:  
 Który czasu potrzeby stał przy w bogim/  
 A bronil go przeciwko tyrannom stogim.



## P S A L M CX.

*Dixit Dominus Domino meo.*

**N** Żekł Pan do Pána mego swym głosem lástáwym/  
 Stádz mi po boku prawym:  
 Alz twe nieprzyjacióły złupione ze zbroie/  
 Jáko infy podnożek dam pod nogi twoie.  
**N** á kráý swiátá rościagnie z Syonu wielkiego  
 Wládzá krolestwa twego:  
 A ty ná wszytkie strony výzway praw swoich/  
 Rostázuie w poyśródku nieprzyjaciół twoich.  
**C** záśu ruszenia twego/przytobie swym Pánie/  
 Twoy lud chetliwie stánie.  
 Lud w cnótách okázáły/świetny w pobożności:  
 Rossá rožáney zarze/krw twoiey młodości.  
**P** rzyśiągl Pan/á zá iego žal nie chodzi słowem:  
 Tyś Melchisedechowem  
 Porządkiem káplan wieczny: Pan przy boku twoim  
 Ná wieki: Pan tyránný zetrze w gniewie swoim.  
**S** ad swoy rościagnie: polá trupámi okryie/  
 Kóiąże możne zabiie:  
 Krwia płynácą będzie pil wodę pátołową:  
 Przeto niebá dósieże wysókiego głowá.

## P S A L M CXI.

*Confitebor tibi Domine in toto corde meo.*

**P** á n i a zámádo między cnotliwemi/  
 Chetnie wspominać bede rymy swemi.  
 Chwálne są szráwy ieno: wielká cnie  
 Rostóś/któ się im pilnie przypátrnie.

To poźnie/ wszytko pełno jest zacności/  
 Pełno powagi: wiel sprawiedliwości  
 Jego nie przetrwa żaden: a na ziemi  
 Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.  
 Pan dobrociwy/ Pan to miłosierny:  
 Nieprzyjacielskim łupem swoy lud wierny  
 Żoynie bogaci: na swe stanowienie  
 Wiecznemi czasę będzie miał baczenie.  
 Moc swą okazał/ gdy wygnał pogań/  
 A swe postawił w ich królestwie pany.  
 Sprawy rąk jego prawda miarkowane/  
 Sprawiedliwością prawą prostowane.  
 Te się na wieki żadnych lat nie boją:  
 Bo na szczerości/ y na prawdzie stoją.  
 Pan slugi swoje z niewoley wybawił/  
 A tym swoy wieczny testament zostawił.  
 Pan imie nieśie wielce świetobliwe/  
 A nieposłusznym zaraż y straszliwe.  
 Przednieyszą mądrość/ kto się boi Bogą:  
 To do rozumu/ y do sławy drogą.

## P S A L M CXII.

*Beatus vir qui timet Dominum.*

Szczęśliwy człowiek prawdziwie/  
 Kto w bojaźni Pańskiej żywie:  
 A jego ma roztężenie  
 Za osobliwe kochanie.  
 Jego potomstwo na ziemi  
 Porówna zawždy z możnemi:  
 Plemie dobrych ludzi wszędzie  
 Z łaski Pańskiej kwitnąć będzie.

# Psalterzã Dawidowego/

W iego domu na czas wspanelki/  
 Nładzie sie dostatek wielki :  
 Jego wprzemyey dobroci/  
 Wiel nadluzszy nie okroci.  
 Niechay cma iaka chce wstanie/  
 Dobrym światła zawždy sstanie.  
 Pan o cnotliwym narodzie  
 Piecza ma w każdey przygodzie.  
 Dobry/ przedki do litości/  
 Udziela swey miłstości :  
 A słowa swe tak miarkuie/  
 Ze w nich płochość nie paniuie.  
 Wiec/ gdy nieszczście przypadnie/  
 Każdemu wytrzyma śnādnie.  
 A iego szczerobliwości  
 Pamiętka trwa ku wieczności.  
 Zle ięzyki go nie trwożą/  
 Bspieczon w nadzieie Bożę :  
 A pewien/ że w krotkim czasie  
 Zły głowiek pomste odniesie.  
 Ubogim dawa obficie :  
 A też sławę znakomicie  
 Jego uczynności slynie/  
 A chwała nigdy nie zginie.  
 Na to patrząc zły boleie/  
 Gniemem/ y zazdrością mdleie :  
 Taki/ co w głowie wradzi/  
 Do skutku nie doprowadzi.

## P S A L M CXIII.

*Laudate pueri Dominum.*



**D**ziatki niewinne/ pánienki wczciwe/  
 Spiewaycie imie Pánskie swietobliwe.  
 To niechay zawždy w wásiech ludzkich slynie/  
 Połi pamierny wiek swym torem plynie.  
 Gdzie zarze wschodza/ y gdzie západaia/  
 Wsedy niech imie Pánskie wyznawaia.  
 Ten ma narody wszytkie pod nogami/  
 A iego slawa buia nád gwiazdami.  
 Kto kiedy z Pánem tym porowna? Ktory  
 Dziwnie wysoko siedzac/ przedsie z gory/  
 A co ná niebie/ y co iest ná ziemi/  
 Czymá widzi nieuchronionemi.  
 Ten ubogiego wziawszy z gnoiu práwie/  
 Dmie posádzić ná Ksiazecey láwie.  
 Ten máć nieplodną/ y ziera trostkami/  
 Lubemi ciešy zá časem dziatkami.

## P S A L M CXIV.

*In exitu Israël de Aegypto.*

**N**A ten czas/ gdy Żydowie dostawšy swobody/  
 Bystre Tylowe zegnali wody/  
 Wielka tam ná nich łaska Pánsta sie znaczyła/  
 A niepodobna tu wierze siła.  
 Morze pátrzac/ wciékło: także Jordanowy  
 Obrocił sie w spak strumien do głowy.  
 Gory capom podobne x esolym/ á skały  
 Jáko iágnieta mlode skakaly.  
 Morze/ zemus wciékło: przeczés Jordanowy  
 Strumieniu/ w spak sie wrocil do głowy?  
 Gory/ zemuscie capom podobne skakaly?  
 A wy/ by mlode iágnieta/ skały?

Bytność pãnstwa/ y gory/ y rzeki halone/  
 A morze czuło niemiejdzone :  
 Ktorey z krzemiennã droie/ã z twardey opoki  
 Mocen wyćisnąć strumien glebocki.

## P S A L M CXV.

*Non nobis Domine non nobis.*

Ny Je nam/ náš Pãnie/ stworzeniu podlemu/  
 Ale czyn sławe imieniowi swemu.  
 Niechay wiadome/ niechay znãczne wfedzie  
 Twe miłosierdzie/ twoia prawda bedzie.  
 Niechay pobãncy sprosni nie pytaia/  
 Gdzie teraz ich Bog/ ktoremu dufaia ?  
 Náš Bog na niebie : cokolwiek zamysli/  
 Wszystko sie musi sstać po iego myśli.  
 A ich bãlwany ze srebra/ ze zlotã/  
 Nie nie sa/ ieno ludzkich rãk robotã.  
 Geba nie mowia/ okiem nie patrzaia/  
 Uchem nie slysa/ nosem nie wachaia.  
 Roka nie ścisaa/ nie postapia noga/  
 Gardlem zadnego glosu dãć nie moga.  
 Boday rãk y ci/ ktorzy ie dzialaia/  
 A omksem/ ktorzy w nieb nadzieie maia.  
 Izraël w Pãnu niech nadzieie stãwi/  
 A on go wfelkich trudności pozbãwi.  
 Niech sie ná Pãnã dom Aaronow spuści/  
 A on go z lãski swoiey nie opuści.  
 Niech mu dufaia/ ktorzy sie go boia/  
 Bo krom watpienia w lãsce iego stoia.  
 Pan o nas pomni/ Pan nam błogosłãwi/  
 A znãcznie naród Żydowski wystãwi.

Wszystkim

Wszytkim on łaskaw/ktorzy służą iemu/  
 Tak w małym wieku/ iako dorosłemu.  
 Pan łaskę swoje rozmnoży nad wami/  
 I nad waszemi także dziateczkami.  
 Pan wam na wielki wieczne błogosławił/  
 Ten który niebo y ziemię postawił.  
 Niebo wysokie iego jest mieszkanie/  
 A ziemię ludziom podał w używanie.  
 Nie martwi/ Panie/ beda cie chwalili/  
 Ani ci/ ktorzy pod ziemię wstąpili.  
 Ale my ktorzy na świecie żywiemy/  
 Wiecznemi czasę sławić cie będziemy.

## P S A L M CXVI.

*Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.*

**A**Am przez Páná milować/ktory z łaski swoiecy/  
 Raczyl wyslysec głos prośby moiey.  
 Dał mi ucho łaskawe: tego bede wzywał/  
 Po ki duch we mnie będzie przebywał.  
 Już mi na syie prawnie śmierć okrutna była  
 Swe nieuchronne śidła wrzuciła.  
 Już mie były piekielne kłopoty ścisnęły/  
 I trwogi prawnie ostatnie ziely.  
 W takiey przygodzie badac człowiek nieszczęśliwy  
 Wzywalem Páná: Boże prawnie dzirwy/  
 Do ciebie sie wcielam/ a ty z łaski swoiecy  
 Chciey sinerney duszy pomoc moiey.  
 Pan wielce miłościerny/ wielce sprawiedliwy/  
 I nad wpadłym Pan litościwy.  
 Pan (mowie) stroż prosioty/ninie wdreżonemu  
 Pomogl z nieszczęścia ludze swoiemu.



Wroc sie do wezsłu swego/ duszo xtrapiona/  
 Gdyś z łaski Pańskiej oswobodzona.  
 Duszą od śmierci wolna/ lzy w oczách stǎnely/  
 I tógi żadnego swǎntu nie wzily.  
 A bede/ nǎd mniemǎnie ludzi niezyczliwych/  
 Jesze polizon w regestrze żywych:  
 Wsreke swa myśl prostuiac ku celowi temu/  
 Albrech sie Pǎnu podobal swemu.  
 Wierzyłem słowom iego/ y tożem wyznawał/  
 Alzem inż w troskách prǎwie wstawał.  
 A towilem wciekǎiac; nǎdzieǎ w głowieze  
 Prozna: Bog tylko żyści/ co rzecze.  
 Jakie ia tedy tobie/ Pǎnie/ dǎć mam dzieki/  
 Jǎ te tak szęodre dǎry twej reki?  
 Czaśie zbǎwienǎ wezme/ y część nǎswietśemu  
 Uczynie słusǎnǎ imieniu twemu.  
 Tobie przy wszytkim zborze/ o Boże łaskawy/  
 Chce w obietnicách swoich byđz prǎwy.  
 Drogo ty krew v siebie slug swoich śǎcuięś/  
 A wselkiey krzywdy srodze wetuięś.  
 Jam slugǎ twoy/ iam iest syn niewolnice twoiey/  
 Tyś mie obronił w przygodzie moiey.  
 Tobie ia wdzieczne serce bede ofiarowǎł/  
 A twe z wielkǎ czǎcǎ imie miǎnowǎł.  
 Tobie przy wszytkim zborze/ o Boże łaskawy/  
 Chce w obietnicách swoich byđz prǎwy.  
 Chce byđz prǎw przy pomśechnym ludu twego zborze/  
 W twym świetyim mieście/ w twym zacnym dworze.

## P S A L M CXVII.

*La udate Dominum omnes gentes.*

Wszelki naród / wszelkie plemie /  
 Coście w kraj obsiedli ziemie /  
 Páná z chęcią wyznawaycie /  
 Jemu cześć y chwale daycie.  
 Abowiem nas umiłował /  
 Hoynie łaska swa dąrował:  
 A iego prawda stateczna /  
 Nie może bydz iedno wieczna.

## P S A L M CXVIII.

*Confitemini Domino quoniam bonus.*

Czwalcie Páná prze dobroć iego niewymowną /  
 A prze litość wiekom równą.  
 Izraél niechay powie / że Pánstkey dobroci  
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.  
 Dom Aronow niech powie / że Pánstkey dobroci  
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.  
 Sludzy Pánsey niech mówią / że iego dobroci  
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.  
 Wzywalem go w przygodzie / a on w mey ciężkości  
 Wzyl nademna litości.  
 Máiąc Páná po sobie / inż ia z ludzkey strony  
 Nie moge bydz wskodzony.  
 Máiąc Páná obrońce / wpad wyz ze swemá  
 Nieprzyacielski ogemá.  
 Bospiecznicy Bogu dusić / niżli człowiekowi /  
 Niz nawiersemu krolowi.  
 Wielki lud mie był oblegl / ale prosiac Bogá /  
 Nie wsláich ani nogá.  
 Zewsiad mie byli prámie / zewsiad obegnáli /  
 Bog mi zdąrzył / że przegráli.

Obsiedli mie / by pŕyszoly : zgaŕŕli / by surowy  
 Zapalony krzak cierniowy.  
 Nie ŕil ŕie zly głowiecze : bo ieŕlim ŕwankował/  
 Wnet mie moy Pan poratował.  
 On ieŕt moia poteżnoŕŕ / on weŕele moie/  
 Jenum winien zdrowie ŕwoie.  
 Dobrych pobożnych ludzi / wŕŕytkie ŕa mieŕŕania  
 Pelne wdziecznego ŕpiewania.  
 Silna ieŕt reka Pankŕa / ŕila dołazuie /  
 Silna / y ŕilnie wojnie.  
 ŕmierci prozno mi groziŕ : nie mi nie ŕraŕliwe  
 Twoje ŕrzaly popedliwe.  
 Otom ia żyw : y bede ŕlawil po wŕŕey ziemi  
 Sprawy Pankŕie rymy ŕwemi.  
 Karal mie Pan / y wedle woley ŕwey ŕraŕował :  
 Jednak mie ŕmierci zachował.  
 Otworżcie mi drzewi Pankŕie : niech dam dziełki ŕwemu  
 Dobrodzieciowi wielkiemu.  
 To ŕa one żywego Boga wdzieczne progi /  
 Tu cnotliwym wolne drogi.  
 Tobie dziełka : tyŕ przyjal wdzieczne proŕby moie /  
 Tobiem winien zdrowie ŕwoie.  
 Ramiem od rzemieŕnikow niedbałych wzgardzony  
 Na kŕat czelny ieŕt wlożony.  
 A to przywlaŕczyc muŕiem Pankŕiemu przyŕzeczaniu/  
 Co dziŕŕ v nas w podziwieniu.  
 To ieŕt on dzieñ ŕzeŕŕliwy / dzieñ blogoŕlawiony /  
 Ku pocieŕŕe nam ŕprawiony/  
 Mley nas w obronie ŕwoiey : zdarz / Oycze laŕkawy/  
 Teraz nieyŕŕe naŕŕe ŕprawy.  
 Niechay idzie wŕŕelałim ŕzeŕŕciem obdarzony  
 Krol od Boga nażnaczoney.



My/ co Pánu w Kościele iego wsluguiem /  
 Wsęgo dobrá wam winsiuiem.  
 Bog Pán prawy: ten światłem swoicy zyczliwości  
 Rozświecił náše ciemności.  
 Wwiążcie ciągłym snurem v Páńskiego stolu  
 Włótotargánego wolu.  
 Tobie ia dzięki czynię / Boże moy prawdziwy /  
 Ciebie chwale pókim żywy.  
 Chwalcie Pána prze dobroć iego niewymowná /  
 A prze litość wieków równá.

P S A L M CXIX. *Beati immaculati in via.*

## Aleph.

**S**zcześliwi/ ktorzy sie Páńskim zákonem spráwuia /  
 Ktorzy Pána/ y wyrokow iego náśláduia.  
 Nie máś grzechu kedy Páńskie práwá wważono /  
 Wola twojá/ Pánie/ áby pilnie ich strzeżono.  
 Day Boże/ ábych umiał strzedz twego roskázania /  
 Dobra moia/ bedeli zyl wedle twego zdania.  
 Náucz mie praw swoich/ á ia niech tobie dziękiue /  
 Wedla tych ia żyć chce / tylko niech pomoc twá czuie.

## Beth.

**C**zym sie młody człowiek lepszy; gdy strzeże słow twoich:  
 Toć jest moy cel: nie day/ Pánie/ miąć wstáw swoich.  
 W sercu chowam twe wyroki / bych był praw od złości /  
 Vcz mie/ nieśmiertelny Pánie/ twej spráwiedliwości.  
 Twoje sády opowiádam zámwždy wsty swemi /  
 Ktore v mnie mieysce máia przed skárby wszytkiemi.  
 W tych sie ćwiczę wstáwicznie / tym sie przypátruie /  
 Tych nigdy nie przepámietam / w tych sobie lubuie.

## Gimel.

**M**życz zdrowia/ żebych przy twym słowie stał ślącęcznie /  
 Otworź mi wzrost/ niech na zakon pǎtrze twoy bezpiecznie.  
 Nie tǎy praw swych przechodniowi biednemu na ziemi/  
 Dusǎ moia wiecznie testni za sǎdami twemi.  
 Przestępcǎ twoich porzǎdkow v ciebie przekłety /  
 Mnie vchoway hǎnby: bo ia częze twoy zakon świety.  
 Ksiazęta przeciw mnie mowia/ ǎ ia słowa twoie  
 Rozbieram: to sǎ pociechy / to sǎ rǎdy moie.

## Daleth.

**S**łsǎ moia mǎleie: rǎcz ia słowem swym ochłodzić /  
 Chęć moie widzisz: day bych mogli wolew twey dogodzić.  
 Day mi swoy zakon znǎć / niech sie cudow twoich dowiem/  
 Tǎis w trostǎch: wedle słow swych opǎtruy mie zdrowiem.  
 Bǎd odehymi / ǎ okǎż mi lǎskǎwie swę prǎwǎ/  
 Cnotǎ moy cel/ w ktory pǎtrze/ y twoia vstǎwǎ.  
 Przy twoich wyrokǎch stoie: nie gǎrdzi mna/ Pǎnie/  
 Szczęśćǎ prawdy twę pobieże/ gdy moy strǎsint stǎnie.

## He.

**N**awiedz mie na droge prǎw swoich/ nǎucz mie ich chowǎć/  
 ǎ ia fęzerze chce wedla nich żywot swoy sprǎwować.  
 Prowadz mie szczęśćǎ swych vchwal: do tego m ia chęimy /  
 Do tego mie wiedz: niech nie dbam o zysę niecnotliwy.  
 Odwróc wzrost moy od mǎrności / niech przy tobie stoie/  
 Pomni słowo swoje: oto ia ciebie sie boie.  
 Vchoway mie hǎnby: boś ty v mǎrǎcǎ prǎwdziwy/  
 Bron mie chęetnego twę prǎwdzie / iǎkōś sprǎwiedliwy.

## Vau.

**G** Raż mi łaskę / iakoś rzekł / abym to mógł swoim  
 Obmowcom wywieść / że słusnie vsam słowom twoim.  
 Nie bierz z vsł mych słowa prawdy: czekam ia twych sądow/  
 A bede na wieki wieczne twych przestrzegal rzadom.  
 Prawdziej bedąc przyziacielem / wolno chodze / Pánie.  
 Twe słowa królom powiadam / a nie wstyd mie za nie.  
 Kocham sie w twym rozkazaniu / to wielce miluis /  
 To na rękę nosze / ale y w sercu piastuis.

## Zain.

**P** Omni ślub swoy: toć jest vsność / y ochłoda moia/  
 Ślub twoy mie wraca od śmierci ostatniey podwoia.  
 Niech sie hardzi śmieia / ia twych praw nie odstepuis:  
 Ja twe wieczne sady pomnie / skąd pocieche cznie.  
 Tarne wskytek / na przestępce patrząc wstaw twoich /  
 Ktore v mnie są za pieśni / dokad tu lat moich.  
 Imie twe w nocy rozczytam / y twe przykazanie /  
 To jest praca / wstawicznie to moje staranie.

## Heth.

**P** Anie / to dział / y cześć moia / wstaw twych pilnować /  
 Proszę / rącz sie wedle słow swych nademna zmiłować.  
 Przypatrzyłem sie swym myślom: błąd wskytkie me sprawy/  
 Przetożem sie wolał kwapić do twoiey wstawy.  
 Woszac petá niepobożnych / twoy zakon wyznawam /  
 Dla chwały twych sądow wiernych / o północy wstawam.  
 To przyziatel moy / kto pilen twego rozkazania /  
 Pelen świat twej łaski: żyćz mi prawdy twej uznania.



## Teth.

**P**ostawieś sie zemna obśedł wedle słow swych/ Jowá/  
 Day mi rozum/ ktory waze wielce twoie słowa.  
 Błazdilem potim trość nie znal / dziś lepszy karány :  
 Obiaw mi swoy statut / Pánie w dobroć nieprzebrány.  
 Hárdzi ná mie falszem ida / ia twych praw pilnuie /  
 Oni ciála tucza/ ia twe ochwały lubuie.  
 Nauczylu mie/ strzedz twoich wyrokow / kłopoty :  
 Pożytecznieyszy zakon twych vsť / niż kruszec zloty.

## Iod.

**J**estem czyn rak twych : day wyznác swoje rozkazanie/  
 Dobrzy ze mnie radość máia / żeś ty me vsanie.  
 Spráwiedliwe sądy twoie : slusnie mie frásnieś /  
 Vsam/ ze sie wedle słow swych / nádemna zmiluieś.  
 Z litości twey iam żyw : zakon twoy moie kochanie/  
 Pomáci krzywdy mey / niech ia twe czynie rozkazanie.  
 Kto twoich wyrokow strzeze / zemna niech sie znaśa/  
 Mysl poslusna twych praw niechay wstydu nie odnaśa.

## Caph.

**S**erce czekáie vstawa/ nádzieia nie stánie/  
 A oczy pátrzac vstály ná twoy ráturnť / Pánie.  
 Wiedne iáko skora w dymie/ wzdám strzege praw twoich/  
 Rychloz náđ nieprzyiacielem krzywd wetuieś moich :  
 Doly podemna kopáia/ przeciw práwu twemu /  
 Szgera prawda twe wyroki : wyrwi mie z rak zlemu.  
 Niszczy mie gdzie moze/ á ia strzege twey vstawy /  
 Wedla ktorey day/ bych vniál wieść wśytkie swe spráwy.

## Lamed.

**S**łowa twoie/ prawda twoja na wieki zostanie.  
 Tyś niebo/ y ziemię stworzył: a też y dziś/ Panie  
 Twym porządkiem wszystko idzie/ wszystko słucha ciebie:  
 Krom praw twoich/ ja nie mam gdzie wciec się w potrzebie.  
 Tych ja nigdy nie zapomnie: to jest zdrowie moje:  
 Wiedz o mnie słudze swym/ który wazę prawa twoie.  
 Żli mnie trapią/ że rozważam twe słowa święte/żne/  
 Wszystkich rzeczy koniec widzę: twe wstawy wieczne.

## Mem.

**P**anie/ iako mnie wdzięczne są wstawy twoie:  
 Te mnie nad nieprzyjacioly mędrszym czynią moje.  
 Tych słuchając/ dowcipniejszy/ niż moi mistrzowie/  
 A lepiey rzeczy wważam/ niż biegli stąrcowie.  
 Na te patrząc/ miałam ścięskli daleko złościwych/  
 A trzymam się/ iakoś kazał/ twych praw świętobliwych.  
 Słodziej niż miód w wacicach moich twe Pańskie wstawy/  
 Żich przestrogi z niepobożnym nie mam żadney sprawy.

## Nun.

**S**łowo twoie jest pochodnia przed nogami memi/  
 Rzekłem (co żyję) rzadzić się wstawami twemi.  
 Posił mnie utrapionego/ wedle swego słowa:  
 Bierz ofiarę wst moich/ a mnie praw swych naucz/ Jowā.  
 Po śmierciach stąpam/ a przedśię twoy zakon wyznawam/  
 Żli mnie łowia/ ja przedśię twych wstaw nie zostawiam.  
 To mój dział/ to roztok moja: tu temu celowi  
 Żmierzać będę/ poł wieku sstawa człowiekowi.

## Zamech.

**A**lko zakon twoy miluie / tak sie brzydze zlemi:  
 Tyś nadzieia / tyś iest moia obrona na ziemi.  
 przez odemnie zli : ia Páńskich wstaw niech pilnuie /  
 Pošil mie: niech sie za rzeczy plone nie wymuie,  
 Opátrz mie zdrowiem / bych dlugo twoie chował práwá/  
 Stárleś wszytkie swe zmienniki : bo sprosna ich spráwá.  
 Znišyczyleś przewrotne / skąd znam spráwiedliwość twoia /  
 Twoim stráchem ciáło tarnie / sádom twych sie boie.

## Ain.

**A**nnie / głowiecze cnotliwym / nie day złym przewodzić/  
 Cieš mie lástka swa / y ráz mie z ich rák ošwobodzić.  
 Słow twych pátrzac / y rátniku / oczu mi nie sšćanie/  
 Zmiluy sie / á day mi poznác swe wyroki / Pánie.  
 Day mi poznác swe wyroki / Bože nieš worzon y /  
 A bierz sie za przynode swoie : twoy zakon zgrwalcony.  
 Ktory v mnie drožšy perel / y šwietnego zlotá /  
 Ten mnie mil sam / á zaš wšelka brzydka iest stomotá.

## Res.

**Ž**iwne sá twe tájemnice / ktorých myšl pilnuie /  
 Slowo twe šwiátlem mądrości proste opátruie :  
 Tego prágnac / wštá žieia : weyžrzy miłosierdnym  
 Okiem na mie tak / iakoš zwykl czynić swoim wiernym.  
 Rządź mie słowem swym / niech nie ma zlość nádemna wla:  
 Zbaw mie troš / á twe ochwały beda v mnie w wadze. (Dze.  
 Rozšwieć mie swa lášna twarza / naucz mie praw swoich/  
 Ktorých wzgardá cięžli z oczu pláč wycištá moich.

Zade-



## Zade.

**G** Pánie/ wſzytkie poſtepti twoie ſpráwiedliwe/  
 Zákon twoy nienágániony/ ſwiádec twá prawdziwe.  
 Gniew mie pali/ że zły człowiek ſłowy gárdzi twemi/  
 Słowa twe w ogniu plawione : ia ſię cieſe iemi.  
 Tych ia nie zápomnie/ iákomkolwiek ieſt wzgárdzony/  
 Wieczna twoia ſpráwiedliwość/ zákon niewzruſzony.  
 W troſkách naywieſzſzych záwzdydym twe ochwały miłował/  
 Twicz mie ná ſwá myſl/ iákbobyś zdrowiem mie dárował.

## Coph.

**S**łyſz Pánie ( k tobie wołam ) nárzekánie moie :  
 Słyſz / á rátiuy : niech ſwiete cho wam práwá twoie.  
 Vprzedzam ſwítánie/ do twych wyrokw wzdycháiac/  
 Vprzedzam ſtraż/ w twym zákonie ſwietym rozmyſláiac.  
 Słyſz głoſ moy/ á potwierdz mie/ wedle ſwego ſłowá/  
 Zli nádenina tuż/ ale praw twych dáleko / Jowá.  
 A tyś ieſt bliſki ſwym wiernym : wſzytkie ſą ſtáteczne/  
 Wyroki twoie/ y muſzą trwáć ná czáſy wieczne.

## Res.

**Z**baw mie z wciſka/ gdyż ia pomnie práwá twoie /  
 Bron mey ſpráwy/ á wyzwól mie/ pomniac ſłowo ſwoie.  
 Złych vpadek czeka : bo twych niechca praw pilnowác/  
 Tyś Pan ieſt wielkiey lietoſci/ ty mie rácz záchowác.  
 Zewſzad wciſk mam/ á przedſie przy twej prawdzie ſtoie /  
 Boleie pátrzac/ że depea zli náukę twoie.  
 Zákon twoy miłuię/ ty też vmiłuy mie/ Jowá /  
 Prawdziwe ſą twe powieſci/ nieprzetrwáne ſłowá.

## Sin.

**A** Gżni mie trapiá / á ia twych wyroków pilnuie /  
 Ktore drożey / niżli korzyść nawiętszą / śáciue.  
 Fałsz mie mierzi / twe wstáwy ulubilem sobie /  
 Siedmćróć ná dzień / prze twą prawdę / dáie chwałę tobie.  
 Pokoy wielki miłośnikóm praw twych / á zgorśzenie  
 Żadne : pátrze ná twoy ráunek / y ná twe rżeczenie.  
 Praw twych strzege / sady pomnie / słowá chorám : bo me  
 Wśytkie spráwy / wśytkie myśli tobie są wiadome.

## Thau.

**N** Tęchay wáżná będzie moje modlitwa y ciebie /  
 Zródz mis wedle swych obietnic / y ráuty w potrzebie.  
 Chwalon z wśt mych będziesz / gdy mi ziawiś práwá swoje /  
 Chwalon będziesz : spráwiedliwe są wyroki twoie.  
 Bron mie reka swa : y mnie twe wáżne roskazánie /  
 Prágne twey pomocy / zákon twoy moje kochánie.  
 Żyw mie słowem swym ku swey gći : iam iáko owca / zginał /  
 Szukay mie / bo mnie twoy zákon z serca nie wypłynął.

## P S A L M CXX.

*Ad Dominum cū tribularer clamaui.*

**S** Káżdym wćisku swoim wolalem do Pána /  
 A moja próśbá zámwidy była wysłuchána.  
 A dzia cie tymże sercem prośie Pána swego /  
 Chbron mie od potwarzy iezyka zdrádnego.  
 Co swym kłamstwem pozyszcześ / iezyku wśeteczny /  
 Jedno ludzká nienawiść / á gniew Boży wieczny :  
 Twoje słowá są strzały iádem nápoione  
 Śmiertelnym / twoie słowá węgle rospalone.

Miedzy

Miedzy zbocy ( niestety ) też mieszkańcy moie /  
 Miedzy ludem nieludzkim trawie lata swoje.  
 Nie mił pokoy / a oni to zwadzie się toczą:  
 A gdy zgode wspomione / nieczow pomyślą.

## P S A L M CXXI.

*Leuani oculos meos in montes.*

Człowiek ja nieszczęśliwy / człowiek strapiony /  
 Czy smutne podnosi na wszystkie strony.  
 Wpatrując / kłoli się rnie wżalnie /  
 Kłoli mi w zły przygodzie mojej ratnie.  
 Duśo moia / przedśię ty tuś dobrze sobie :  
 Bog w nieszczęściu twym będzie pomocen tobie.  
 Bog ten który wysokie niebo zbudował /  
 A ziemski wszystkorodny kraj vgruntował.  
 To twoy stróż : ten cie z ogu nigdy nie spuści /  
 Ani nódze śwankować twoiej dopuści.  
 Stróża twego żaden sen nigdy nie zymie  
 Nie spi stróż Izraelski / ani się zdrymie.  
 Pan wstawnie będzie przy boku twoim /  
 A ten cie zewszad cieniem okryje swoim :  
 Że cie ani w dzień słońce gorące przeymie /  
 Ani zimno nie śiaca nocnego zeymie.  
 Cołwiek poczniesz / bądź to dom cie zabawi /  
 Bądź cie z niego potrzeba dalsza wyprowadzi :  
 Wśledy nad sobą doznasz Pańskiej opieki /  
 A dziś / y potym zawsze na wszystkie wieki.

## P S A L M CXXII.

*Latatus sum in his , qua dicta sunt mihi.*



**B**łogo to słyſze/ że dom Pański nawiedzić mamy /  
 A wyżrzem/ o Jeruzalem/ twe piękne bramy.  
 Jeruzalem/ wzor miast zacnych/ ozdoba światá:  
 Zgoda mieszczan swych spoiona na wieczne lata.  
 Tam tu służbie Pańskiej/ iáko zakon skázuie/  
 Narod Żydowski ze wszytkich kráin wſtepuie.  
 Tam prawo/ tam ieſt záśádzon páłac sądowy/  
 Tam ſtolicá/ y on zacny thron Dawidowy.  
 Niechże w tobie/ piękne miáſto/ pokoy przebywa/  
 Ktorego niech twoy przyiaciel ztoba używa.  
 Pokoy w twárdych báſtách twoich niechay ſie mnoży /  
 A obſcióść ſwe w páłacách gniazdo záłoży.  
 Prze bráćia ze wſech namilſza/ prze krewnne moie/  
 Wiecznie ſie ſtárać muſe o dobre twoie.  
 Prze dom Pański ſwiatobliwy/ ná twe pożytki/  
 Gotowem zdrowie ſwe wáżyć/ y áily wſzytki.

## P S A L M CXXIII.

*Ad te leuani oculos meos.*

**B**łogo/ ktory mieſktaſz náw wſzytkiemí nieby /  
 Prozen y troſt ludzkich/ y wſelkiey potrzeby :  
 Do ciebie ia wznóſe ſmetne oczy ſwoie/  
 O Pánie/ nádzienio/ y zbawienie moie.  
 Jáko w niedoſtátku ná páńſką pogláda  
 Głodny ſługá reke/ y láſki požáda :  
 Jáko niewolnicá/ ktorey głód doymuie /  
 Co raz pániey ſwoiey reki wpatruię.  
 Tákież oczy náſe obciázone lżámi /  
 Ná Páná pátrzáia : owa ſie náw námi  
 Zmilowác/ iáko Pan miłóſierny/ raczy :  
 A wſtepow náſzych láſkáwie przebaczy.

Vżal sie nas/ vżal / meśmiertelny Boże /  
Abowiem iuż ledwie cierpieć wieccy może  
Náše człowięczeństwo pośmiejchow/ y wzgárdy :  
Ták nas ten lud trapi swoim ſzczęściem hárdy.

P S A L M CXXIV.

*Nisi quia Dominus erat in nobis.*

**B**ył pan nie ták łaskaw ná náše zdrowie :  
Niechay ene Izraelskie pótomstwo powie :  
By była nie ták tu nam żyćliwość Páńska/  
Gdy ná nas wſzystká ſiła przyſła pogáńska.  
Jużby nas ( ták ſie byli wáściekle wparli )  
Jużby nas práwie byli żywo pójárli :  
Jużby nas powodz tráſná/ iużby nas była  
Nawáłność nieſlychánych wod zátopila.  
Pánu Bogu niechay cześć będzie ná wieki /  
Je nas raczył z ich ſrogiey wyrwać páſzeczki.  
Wywilkáliſiny ſie z ich ſięci zdrádlivych /  
Jákó wiec lichy tráſet z reku myſliwych.  
Niechayże nam nápotym trách nie pánuie /  
Poniewáż ták wielmożny Pan o nas czuie :  
Pan / ktory ſwoig reka niebo zbudował/  
Aż mſki wſzytkorodny krag vgruntował.

P S A L M CXXV.

*Qui confidunt in Domino, ſicut mons Sion.*

**K**tołwieł mocnie vſa Pánu ſeremu /  
Nieporuſzony ſtoł : Svonſkiemu  
Wierchowowi rowien / ktorego nie mogą  
Gwałtowne wáry póſiec iáda trwaga.

## Psalterzã Dawidowego /

Jako w trąg prawie g<sup>o</sup>ry otoczyły/  
 Jerozolime: tak Pan lud swoy mily  
 Waleń swey łaski zemśad osypuie/  
 A w żadną trwogę ich nie odstepuie.  
 Ani dopuści/ żeby lud przeklęty  
 Wiecznie véisnąć miał iego zbor święty:  
 Aby snadź cnota niehczęściem strapiona  
 Nie była iako nakoniec zgorżona.  
 Dobrym day dobrze/ sprawiedliwy Panie:  
 A kto na drodze niepobożnych stanie/  
 Niech wiedzion będzie za niepobożnymi/  
 A ty mię pokoy Izraelska ziemi.

## P S A L M CXXVI.

*In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.*

**G**Dy z okrutney Babilony  
 Pãński lud był wyzwolony /  
 Człowiekowi tak się zdało /  
 Jakoby mu snić się miało.  
 Tam dopiero narzekanie/  
 Tam płacz wstał / y wzdychanie.  
 A radości nastąpiły  
 Na to miejsce/ y śmiech mily.  
 Tam poganin zazdrościwy  
 Znał ( powiada ) niewatpliwy  
 Okazał Bog światu wsemu /  
 Że jest łaskaw ludu temu.  
 Łaskaw jest Pan ludu swemu /  
 Okazał to światu wsemu :  
 Z okow ciężkich nas wybawił/  
 A na swobodzie postawił.



A ci/ Panie/ co zostali/  
 Day/ aby tam nie mieszkali:  
 Ale sli tak spiesznyim biegiem/  
 Jako strumien pełnym brzegiem.  
 Kto siał w płaczu/ żnie w radości:  
 Nasza siew była w gorzkości:  
 Oto zdarzył Pan/ że y my  
 Z weselem snopy nośimy.

## P S A L M CXXVII.

*Nisi Dominus edificauerit domum.*

**J**esli domu sam Pan nie zbuduje /  
 Prožno głowiek o nim sie frąsiue:  
 Jesli miastá sam Pan strzedz nie bedzie /  
 Prožno czuie straż po bląnkách wshedzie.  
 Prožno z domu przededniem wychodzisz:  
 Prožno mrokiem ostárnim przychodzisz:  
 Nie zarobisz ani pozywienia/  
 Nie bedzieli z niebá wspomozenia.  
 Ale komu Pan iest miłosćtwy /  
 Daie mu sen oczom požadliwy:  
 Daie dziatek w domu wdzieczne roie:  
 Tóć iest/ Panie/ pojeagnáme twoie.  
 Nie tak grozne/ nie tak są strąśliwe /  
 W reku mezkich strzaly popedliwe:  
 Jako kiedy przy oycowstiey głowie  
 Ząstąwia sie cnotliwi synowie.  
 Szczęśliwy to miedzy szczęśliwemi /  
 Kto swoy sąydał strzałami rátkiem  
 Obwatował: gdy przed sądem stąnie/  
 A prawá mu / y sercá dostąnie.

## P S A L M CXXVIII.

*Beati omnes, qui timent Dominum.*

**S**zczęśliwy człowiek prawdziwie/  
 Kto w boiaźni Pańskiej żywie:  
 Gotów pełnić/ co on swemi  
 Wyrzekł wsty nasświetsemi.  
 Temu iego wierna praca  
 Nigdy sie w żal nie obraca;  
 Ale czego ziemi zwierzy/  
 Wszystko mu z lichwą odmierzy.  
 Jako/ wiąc sie po tyce/  
 Płodny krzak winney macice/  
 Obfituje w słodkie grona:  
 Tak bogoboynego żoná.  
 Ociec siedzie za swym stołem /  
 A dziateczki stoia kołem/  
 By w buynym sádzie zielone  
 Oliwki nowo sádzone.  
 To ma odnieść niewatpliwie/  
 Ktokolwiek pobożnie żywie/  
 Tego siedzac na Syonie/  
 Bedzie miał Pan w swej obronie.  
 W Rzeczypospolitej zgode/  
 A cała wyzrzy swobode:  
 Wyzrzy synow swoich plemie /  
 A spokojną zewsząd ziemię.

## P S A L M CXXIX.

*Sapè expugnauerunt me à iuuentute mea.*

**A** Oga rzec Pánscy wybráni:  
 Z inłodości nas trapili/  
 Trapili stodzy pogáni/  
 Przedśis nas nie pożyli.  
 Grzbiety nami stodze oráli/  
 Nieznośnemi plagami:  
 A głodem nas mordowali/  
 A ciężtami pracami.  
 Pan wieczney sprawiedliwości  
 O swoy lud sie zaśtawil:  
 Potłukł perá w swey strgości/  
 A nas nierwoley zbawil.  
 Boday zginál/ kogo sławá  
 Boli miásta Pánstiego:  
 Boday vsechl/ iáko trawá  
 W wierzchu muru twárdego.  
 Trawá/ ktorá nie czekála  
 Razu kossy siekacey:  
 Ale przed czásem zniszczála  
 Ogniem gwiazdy goracey.  
 Tá reki nie nápełnilá  
 Żencowi ochotnemu:  
 Ani loná obciążyla  
 Woszarzowi pilnemu.  
 Ani/ ktorzy przemiáli  
 Czásu zbierania zboża/  
 Robornikom winśiwáli:  
 Łáská nád wámi Boża.

## P S A L M CXXX.

*De profundis clamaui ad te Domine.*



**W** Tróstkách glibotich ponurzony/  
 Do ciebie/ Boże niezmierzony/  
 Wolam : rácz sinutne prošby moie  
 Przyjac w lástkáwe vsy swoie.  
 Jesli tey známi sirowości  
 Bedziesz chciał vžyc/ iáko zlości  
 Kláse sa godne : kto praw/ Pánie/  
 Před srogim sadem twym zostánie :  
 Alés ty Pan iest dobrotliwy/  
 Pan z przyrodzenia lutościwy :  
 Co přećiw tobie v wšech ludi  
 Vžćiwosć wielká w sercu budzi.  
 Ciešy mie/ Pánie/ dobroć tvojá/  
 Ciešy mie slová : dušá mojá  
 Vpátrza twego zmilowánia/  
 Bárziesz niž nocna stráž šwitánia.  
 Bárziesz niž nocna stráž šwitánia/  
 Prázně duch twego zmilowánia.  
 O Izráelu/ niech sie dzieie  
 Co chce/ ty w Pánu kládž nádziesie.  
 V tego litość nieprzebrána/  
 V tego pomoc nie čekána :  
 Ten miłosierdziu swemu gwoli/  
 Ze wšech cie grzechom twych wyzwoli.

## P S A L M CXXXI.

*Domine non est exaltatum cor meum.*

**W** Jeczny Bože/ nie naydziesz pychy w sercu moim/  
 Ani ni ja zwykl přenošic chudšych okiem swoim :  
 Ani sie ja ná wielkie nážbyt kláse rzeczy/  
 Ani sie ja nád rozum wysadžam čłowiczy.

Niechay wiecznie nie wznam/ Pánie/ łaski twoiey/  
 Jesli iá nie ponizyl nizey dusze swoiey/  
 Niz iesze moy stan niebie : rownie wiec tak licha  
 Dziecina zostawiona do mátki swey wzdycha.  
 To jest kształt myśli moich : áni iá mam sobie  
 Pewnieyszego rátku/ ieno vsáć tobie.  
 O Pána ma poćiechy szukać/ y obrony/  
 Kto niechce bydz w nádziei swoiey omylony.

## P S A L M CXXXII.

*Memento Domine David.*

**P**Omni/ Pánie/ Dawidá/ y iego trudności/  
 Ktore cierpiał w nádziei twoiey zyczliwosci.  
 Ktory tobie w te słowa przysiągl swemu Bogu :  
 Niechce áni náwiedzić pierwey swego progu :  
 Ani ná swym lożu ledz/ áni oczu zmrużyć/  
 Ani požadnych dárow słu stódkiego użyć :  
 Aż plác nayde/ Boże moy/ twemu kóściolowi/  
 A wymierze świetemu mieysce oltarzowi.  
 Ale oto w Efraćie Pan ie znałi swemi  
 Jawnie okazał/ miedzy padoly leśnemi.  
 Podzmyś tedy pod iego namiot ulubiony/  
 A caluymy podnożek iego poświęcony.  
 A ty/ o Pánie/ rácz wniść do swego pokoia :  
 W szczesna godzinę rácz wniść ty/ y Arká twoiá.  
 Niechay káplami twoi świeca pobożnościa/  
 A serca bogoboynych napelni radościa.  
 Jesli Dawid slugá twoy łaskę miał w ciebie/  
 Niechćieyże y potomstwa odmiarać od siebie.  
 Przysiągłś Dawidowi wiernym słowem swoim/  
 Potomek twoy vsiedzie w máiestacie twoim :

A badali twe dzieci praw moich słucháły/  
 A wiáry stárożytney mocnie przestrzegáły:  
 A oni/ y dzieci ich/ y tychże dziedzico  
 Ná wieli nie wypadną z oycowstley stolicy.  
 Syon sie mnie podoba: to moje mieśkanie:  
 To iest moy odpoczynék/ y wieczne kochánie.  
 Tu ia obfitość zrodze wszeiáctey żywności/  
 A nakarmie w bogie práwie do sytości.  
 Káplani moi świecić będą pobożnością/  
 A serca bogobojnych nápełnie radością.  
 Tu Dawidowe plemie rośkrzewie: tu swemu  
 Slawie nieugáśnioną roznieca iedyńemu.  
 Jego wszytkie ogárnie wstyd nieprzyiáciele/  
 A onemu korona zákwieńcie ná czele.

## P S A L M CXXXIII.

*Ecce quàm bonum, & quàm iucundum.*

Jákto rzecz piękna/ iákto rzecz przyiemna  
 Patrząc/ gdzie miłość pánuie wzáiemna/  
 A bráćia sformi/ w szczeręy wprzeymości  
 Strzegą iedności.  
 Nie ták iest wdzieczny olej bálsáomowy  
 Swiezo wylany ná włos Aronowy:  
 Skład wonny plynie aż ná kraj bogáty  
 Ostatniey śáty.  
 Nie ták rośkofne krople są perlowe  
 Niebieskley rosy/ ktore Zermonowe  
 Pástwiśka zdoabia/ kiedy wstáie z morzjá  
 Ognista zorzá.

Bo kiedy



Bo kiedy zgoda świata przemieszawa/  
 Tam Pan niebieski wszystko dobrze dawa/  
 Wzbudżając zawždy na miejsce oycowe  
 Potomstwo nowe.

## PSALM CXXXIV.

*Ecce nunc benedicite Dominum.*

**T**eraz/ o wierni Pańscy służebnicy/  
 Ktorzy trzymacie straż w jego bożnicy:  
 Teraz/ iako to noc milczy/ wiecznemu  
 Chwale oddajcie winną Bogu swemu.  
 Reczcie ku jego miesztaniu ściągajcie/  
 A winną chwale iemu oddawajcie.  
 A Pan wam także będzie błogosławił/  
 Ten który niebo y ziemię postawił.

## PSALM CXXXV.

*Laudate nomen Domini.*

**S**łudzcy Pańscy/ ze wszech naświetsemu  
 Cześć imieniowi czynicie Pańskiemu.  
 Wy/ którym domu iego straż podana/  
 Chwalcie godnego wszelkiey chwały Pana.  
 Ten Izraela obrzał przed infemi/  
 A uczynił go włością swą na ziemi.  
 To Pan jest wielki/ Pan niezwyćieżony/  
 Wład infem wshytke bęgi przelożony.  
 W iego jest władzy ziemia/ y wysokie  
 Niebo/ y morzkie przepąści głębokie.  
 Ten z lochow ziemskich obłoki wyciąga/  
 A po powietrzu srokiem rościaga.

I deſzczem ogniſte mieſa tyſkawice/  
 Wiatrow dobywa z ſrey ſkrytey ſkárbnice.  
 Zbil piód w Egiptcie pierwſzy/ od człowiekã  
 Pogamſzy/ aż do bydlecego wiekã.  
 Na krolã náwiódł cudã nieſlychãne/  
 Trapiac ſãnego/ y iego poddãne.  
 Siła narodom/ ſiła miaſt wyrócił  
 Sławnych/ a moſne krole miezem ſkrocił.  
 Schonã/ krãtã Amorreſkich pãnã/  
 I Ogã/ krolã rodneho Bãzãnã/  
 I Chanãneg wſytkę: a ich ziemie  
 Podzielił miedzy Izraélſkie plemie.  
 Wieczne ieſt imie twoie/ moſny Pãnie/  
 A ſława twoia nigdy nie wſtãnie.  
 Ty ludem ſwoim rãdzisz: ty kaſdemu  
 Łãſke okaſeſz znaczna ſludze ſwemu.  
 Bogi Pogãñskie ze ſrebrã ze zlotã  
 Nic nie ſã/ iedno ludzkich rãk robotã.  
 Wſtã ich nieme/ oczy nie pãtrzaia/  
 Wſy nie ſlyſã/ noſdrza tchu nie maia.  
 Boday rãk y ci/ ktorzy ie robili/  
 A owſem/ co w nich wſnoſć położyli.  
 Ty domie/ Pãnã chwal/ Izraélowy/  
 Domie Lewiego/ domie Aronowy.  
 Wſyſcy go chwalcie/ wſyſcy poſpolicie/  
 Co Pãnu ſercem wprzeymym ſluzycie.  
 Niech wiecznie bedzie Pan pochwalon/ ktorzy  
 Ulubił ſobie wierzech Syonſkiey gory.

## P S A L M CXXXVI.

*Confitemini Domino quoniam bonus.*

Chwal

**C**hwalcie Pána z dobroci iego nieprzebranej/  
 Chwalcie z litości wiekom żadnym niepoddanej.  
 Chwalcie Boga/ ktory jest Bog nad inſze Bogi/  
 Bo iego miłosierdzia nie zagina drogi.  
 Chwalcie Pána/ ktory jest Pan nad inſze pány/  
 Bo on to ſwym miłosierdziu nigdy nie przebrány.  
 Ktory ſam cudá czyni przeciw ludzkiey wierze/  
 Bo żaden wiek litości iego nie przebierze.  
 Ktory miſterſtwem wielkim piękne niebo ſpiałwil/  
 Bo ſwemu miłosierdziu krefu nie poſtáwil.  
 Ktory wynurzył ziemię z morſkich głąboſci/  
 Bo końca nigdy Páńſkiey nie będzie litości.  
 Ktory zájeł na niebie ſwiátła niezgaſone/  
 Bo Páńſkie dobrodzieiſtwo nie ieſt okrefone.  
 Słońce/ aby białemu dniowi pánowáło/  
 Bo iego miłosierdzie wiecznie będzie trwáło.  
 Mieſiąc y złote gwiazdy/ aby noc rzadziły/  
 Bo láſki iego żadne nie zwyciężá ſiły.  
 Ktory Egipt pokarał na pierworodzonych/  
 Bo iego miłosierdzie ieſt lat nieſtónżonych.  
 Ktory lud ſwoy z ich wyrwał okrutney páſzczetki/  
 Bo iego nieprzebrána láſka trwá na wieki.  
 Wyrwał niezwycięzoná moſzna ręká ſwojá/  
 Bo Páńſkie dobrodzieiſtwa ná czas wieczny ſtojá.  
 Ktory w pol práwie morze rozdzielił czerwone/  
 Bo iego miłosierdzie ieſt niedokónżone.  
 A przeprowadził przez nie lud ſwoy suchá nogá/  
 Bo wieczney láſki Páńſkiey láta nie przemoga.  
 A Pháraóná záłal z woýſkiem niezliczoným/  
 Bo litość iego zrowná z wiekiem nieſtónżonym.  
 Ktory lud ſwoy wielkimi przewiodł puſtyniámi/  
 Bo iego miłosierdzie wiecznie będzie známi.

Ktory



Który tyranny pobil/ y krole waleczne/  
 Bo iego dobrodziejstwa są/ y beda wieczne.  
 Krola Amorreyskiego meznego Seonã/  
 Bo iego wieczna łaska nie iest zãnnierzona.  
 A Krola bogatego Bãzanckiego Ogã/  
 Bo konicã miłosierdzia nie nãwdzie o Bogã/  
 A dal nowym przychodniom ich bogate krãie/  
 Bo iego dobrodziejstwo nigdy nie wstaie.  
 Dal ie Izraelowi/ sãdze ie dal swemu/  
 Bo iego litość rowna wieku iest wiecznemu.  
 Nie raczył nas zapomniec w nãše doległości/  
 Bo konicã iego świątey nie bedzie litości.  
 Odial nas rękã srogim/ y mocy poganŃskiej/  
 Bo nie mãś niãzy/ nie mãś konicã łasci Pãńskiej.  
 Kory ciãlu w kółkiemu iego żywność daie/  
 Bo iego szczodroblivość nigdy nie wstaie.  
 Chwalcie Pãã/ Który krãg niebieŃŃi sprãwue/  
 Bo iego dobrodziejstwo wieku nie oguie.  
 Chwalcie Pãã/ Który iest Pan nãd inŃŃe pãny/  
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nieprzebrãny.

## P S A L M CXXXVII.

*Super flumina Babylonis.*

**S**zedzac po niskich brzegãch BãbilonŃskiej wody/  
 A nã piekne SyonŃŃie wspominaic grody:  
 Co nam inŃŃego czynic/ iedno plãcã smutnie /  
 PowieszãwŃŃy po wierzbãch niepotrzebne lutnie.  
 Lecz poganin niebãczny/ w tey nãŃŃey żãlobie/  
 PrzedŃŃe piosnãkã SyonŃŃskã kãzã Ńpiewãc sãbie.  
 Prze bog/ iãko to ma bydź/ ãby pieŃni Pãńskich  
 Glos kiedy miał bydź slyŃŃan w krãinãch poganŃskich?

Jesliã

Jeslibych cie zapomnial / o kraino swieta/  
 Niech moia swey nauki rek zapomnieta:  
 Niechay mi izeyl wſchnie/ kiedy cie przepomnie/  
 Kiedy cie napoczatku wſela nie wspomnie.  
 Pomni/ wſzechmocny Panie / co nam wyrzadzali  
 Edomczycy; iako w naſz cieſki dzien wolali:  
 Zagubcie ten zly narod/ ogniem miasto spalcie/  
 A ich mury do gruntu ſamego rozwalcie.  
 Ale y ty Babilon / ſtrzeż dobrze ſwey glowy/  
 Bo iuz wiſi wpaadek nad toba gotowy:  
 Szczęſliwy/ ktoryc za nas odmierzył twe winy/  
 A o ſkałe roſtraci twe nieſzczesne ſyny.

## P S A L M CXXXVIII.

*Confitebor tibi Domine.*

Ciebie ia chwalić bede: ciebie przed moſznemi  
 Wyznam Tyranny ziemſkimi.  
 W tym koſciele chwalebne imie twe wspomione/  
 A to wiec prze dobroć one/  
 A prze wrodzona / Boże wieczny / prawde twoie:  
 Bo ty obietnice ſwoie  
 Sturkiem zawnždy przeſiejeſz: tyś mnie ſludze ſwemu  
 Nieſzczęściem wtraponemu /  
 Laskawe ucho podał / y przywrocil ſily /  
 Ktore prawie zgaſly byly.  
 Ciebie iako ſerokie ziemſkie ſa gránice /  
 Twoie ſlyſzac obietnice /  
 Wſhyſey królowie beda ſwoim Bogiem zwáli /  
 A ſprawy twe wychwaláli/  
 Slawa twoia wieci: bo ty nad wſytkimi  
 Koly ſiedzac niebieſkimi /

Ty bliskość przedś: i patrzyć: y to / co wysoko /  
 Z daleką zna twoie oko.  
 Niechay na mnie przygoda iaka chce / przypádnie :  
 Ty mnie poratujesz śnádnie.  
 Ty gniew nieprzyiaciół mych pieścią swą okrociś /  
 A mnie wolną myśl przywrócisz.  
 Ty do skutku masz przywieść przedsięwzięcie moje :  
 Pánie / miłosierdzie twoie  
 Wielki przetrwa : niechay się w niwecz nie obraca  
 Twoiey świetey ręki praca.

## P S A L M CXXXIX.

*Domine probasti me, & cognovisti me.*

**T**obie rządzą niebieski / tobie moy Boże /  
 Rzecz namnięśza skryta bydz we mnie nie może :  
 Ty mnie znaś lubo siedzę / znaś lubo stois /  
 Z daleką rozumieś wszystkie myśl moje.  
 Chod moy / odpoczynek moy / tobie wiadomy /  
 Wszystkich moich postępów iestś świadomy :  
 Jeszczem ja nie wypuścił słowa z ust swoich /  
 A to / Pánie / już dawno brzmi w uszu twoich.  
 Tyś mnie z tyłu / y z przodu / sam uformował /  
 Tyś okolo mnie ręki swey nie żalował :  
 Coś tak mistrzynie sprawił / wieczny moy Boże /  
 Ze tego żadem rozum poiać nie może.  
 Gdzie mam uciec przed duchem twym przetrząsliwym :  
 Gdzie się skryć przed obliczem twoim strąsliwym :  
 Jesli do nieba wstapie / nayde cie w niebie :  
 Jesli do piekła / piekło nie iest bez ciebie.



Jeśli skrzydła obłoka rożniony zorze/  
 A lotem za ostatnie wdam się morze.  
 A tam nie ty wymiacaś / y tam nie śladnie  
 Twoją nieuchronną ręką dopadnie.  
 Jeśli by też tak głowiek pomyślał sobie /  
 Żeby w nocnych ciemnościach miał wlec tobie;  
 Myli się na swych myślach: noc naciemniysza  
 W ciebie nad południe światło jaśniejsza.  
 Cma tobie nie nie zaciemni: noc / y ciemności  
 Wszytkie są przezręczyste twej opatrności.  
 Ty myśli wieś / ty moie znaś tajemnice /  
 Tyś mi w żywocie stworzył moiej rodzice.  
 Ten zwiasek tak misterny ciała naszego /  
 Cud jest niewysłowiony rozumowi twego.  
 Dziwne są czyny twoie / o mocny Boże /  
 Tego nigdy przec dufia moia nie może.  
 Żadna tobie kłoseczka tajna nie była /  
 Gdy mi ięże w żywocie matki nosiła:  
 Gdzieś ja rośł osobliwym kunstem wiązany /  
 Okiem ięże słonecznym nie oglądany.  
 Tyś pierwszą brele ciała / pozątki małe /  
 A linie głowietki nie doskonałe  
 Widział: tyś miał w swych księgach / co dnia którego  
 Przyrość miało / aniś tam chybił żadnego.  
 O panie / iako wielce są znamięniste  
 Rady twoie: iako są wielce obfite;  
 Rychley piasł we wszytkich morzach zrachunie:  
 A myślać o nich / mniej wiem / im więcej cznie.  
 Panie / by to wola twa złośliwe strącić:  
 Ja z meżoboyca żadnym nie chcę się brącić;  
 A z żadnym z tych / co ciebie źle wspominaia /  
 A twoiej wszechmocności nie wrażają.

Żaż ja nieprzyiaciół twych nienawidzę ?

Żaż się przeciwnikiem twoim nie brzydzę ?

Brzydzę / prze Bog : y po ki bede ná ziemi /

Wiekuiśta nieprzyiaziń powiodę z niemi.

Zmácaj serca / wytrząśni wśhytkie me rády /

Wśhytkie myśli / o Pánie : iesli przysády

Náydzięś co we mnie spólney z niepobożnemi /

Niechay iednáko bede osádzon z niemi.

## PSALM CXL.

*Eripe me Domine ab homine malo.*

**B**Roń mie moy Pánie / od ludzi złośliwych /  
Broń mie od potwarców sprosnych niewstydlivych :

Rtorzy w swym sercu zdráde tylko knuia /

A ná mie woyska wstáwnie słykuia /

Ostrością zębów podobni wężowi /

Jádem bystremu równi pádálcowi.

Uchoway mie rąk / Pánie / niepobożnych /

Broń mie od moich nieprzyiaciół możnych.

Rtorzy wpetác myślá moje nogi /

Sidlami ścieżki nátknawśy / y drogi.

Pánie / tyś moy Bog : ty modlitwy moje

Rącz przyiac w wśhy miłosierne swoje.

Tyś moy obróncá : Ciebień ja lástkawym

Żnał przeciw sobie zámždy w boiu krwáwym.

Nie cieś zlych ludzi / Boże moy prawdziwy /

W ich przedśiemzieciu : áby niezycyliwy

Człowiek / pływáiac w szczęściu : niewinnemu

Tym cieśhy nie był / y sroźśhy dobremu.

*Jch ráde*

Jch rađe chytrą / y škodliwą mowę /  
 Obroć ná ichże niepobożną głowę :  
 Niech żywy ogień z nieba spádnie ná nie /  
 A ty ich dorąż / że żaden nie wstanie.  
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świecie /  
 A zły w swoieyże złości sie wplecie.  
 Pewniem tego / á nic sie nie myle/  
 Ze wyżrze w rychle te szczęśliwą chwilę /  
 Kiedy Pan będzie krzywdy mścił v bogich /  
 A wybawi ie z ich strąsunkow strógić :  
 A beda dobrzy Pána wyznawali /  
 A ná twarz iego prawdziwie patrząli.

## P S A L M CXLI.

*Domine, clamaui ad te, exaudi me.*

Ciebie Oycze wzywam łaskawy / ty moje  
 Rącz wprzeymie próśby przyiac w vsy swoie :  
 Prośba za kądzielo / rák złożenie / Pánie /  
 Niechci za wieczorna dziś obiednią siąnie.  
 Ciebież naprzód iezyk moy zápieczetować /  
 A pod strażą / Pánie / vsta moje chować :  
 Ciebież także vmyśl obracać ku cności /  
 Aby sie nie chylił namniey ku sromocie.  
 Niech sie ia o żadną próstę nie kusię /  
 Ktoraby ná potym speścić miała dusię :  
 Niechce wferecznych ludzi szukać rády /  
 Ani ná ich długie pozwole bieśiady.  
 Wole że mie czo wiek vderzy cnotliwy /  
 Niż mie ma balsamem nátrzeć męstydlawy :  
 Niechce ich : v owsem prośie záwždy Pána /  
 Aby złość ich była widomie karána.



Sedziowie nie wsterni / zdrayce przelożeni /  
 Boday z ostrey skały na syie zrzućeni  
 Swiata dokonali: a tam wiec wspomnieli/  
 Jako zdrowe słowa odemnie slyšeli.  
 Jako łowna ziemia plugiem rozsypana /  
 Tak sie we mnie kości moje rozstepia  
 Strachem stogiej śmierci: Boże mój obronca/  
 W tobie samym ufam: nie gub mnie do końca.  
 Strzeż mnie od fortelow ludzi niezygliwych:  
 Abych sie nie pobil w ich sieciach zdradliwych:  
 Day / abych ja minalich sidła / a one  
 W ichże własnych siatkach widzial vplecione,

## P S A L M CXLII.

*Voce mea ad Dominum clamaui.*

Páńa wolam / Páńa proſzę /  
 Recce swoe kniemu wynoſę:  
 Przed nim krzywde swoa przekladam/  
 Jemu žal swoy opowiadam.  
 Ledwie mi inż ducha ſſanie:  
 Alle tobie / mochny Pánie /  
 Swiádomo / że bez winnoſci  
 Cierpie takie doległoſci.  
 Po drogach / gózie mie wiáia/  
 Sidła ná me zaſtawiaia:  
 Poyrzye w lewo ábo w prawo /  
 Nie ſtawi ſie niſt laſkawo.  
 Jeſli wćiec / nie maſz kedy /  
 Nieprzyiaćiol pelno wſtedy:  
 A niſt ſie z tym nie opowie /  
 Żeby laſkaw ná me zdrowie.

Do ciebie ja/ Boże żywy /  
 Wciękam się niebezpieśliwy :  
 Tyś nadszedł / tyś na ziemi  
 Dział mój między żywiciemi.  
 Przyimi w uszy mój płacz stogi /  
 Bo miś zewsząd zisły trwogi :  
 Wyrwi miś z ręki ciężkiemu /  
 Nieprzyjacielowi memu.  
 Zbaw więzienia dusze moje /  
 Abych uznał łaskę twoją :  
 Użyja dobrej radości /  
 Z twojej przeciwko mnie łaski.

## P S A L M CXLIII.

*Domine exaudi orationem meam.*

**W**ysłuchaj/ wieczny Boże / prośby moje /  
 A nakłoń ku mnie święte uszy swoje :  
 Według swej prawdy/ według swej łaski/  
 Racz mnie ratować w mojej doległości.  
 Niechciej się zemna / Boże łaski twojej /  
 Prawem obchodzie : żaden człowiek żywy  
 Tak święty nie jest/ aby na twym sadzie  
 Nie miał bódz w takim wytkniony niezadzie.  
 Oto zły człowiek trapi moją duszę /  
 A ja w iaskiniach ślepych mieszkam muszę /  
 Światła nie znając/ roziem umarłemu  
 Pod niewidoma ziemię włożonemu.  
 W takich frasunkach / y w takich niewczasiech/  
 Myślałem przede / o dawnych twoich czasach :  
 Coś ty za cuda czynił/ coś sprawował/  
 Abyś był wcale wierne swe zachował.

Toć ieſt pociecha mych tróſt / y wzdychãnia/  
 Czekam ia przedsia twego zmiłowania:  
 Czekã ochłody duſza vtrąpiona /  
 Jako dżdżã czeka ziemiã vpalona.  
 Wczãſ mie wylſuchay / wczãſ mie rãtuy / Pãnie /  
 Już mi ſil ledwie / y duſze doſtanie :  
 Gdzie mie ty przeyrzyſ / iużem dawno w ziemi/  
 A niech mie licza miedzy vmãrlemi.  
 W tobie nãdziejã / w tobie myſli moje  
 Tkwia wſhytkie : a ty miłóſierdzie ſwoie  
 Obiaw nãdemna / a okaż mi drogę /  
 Po ktorey chodzac beſpiechen bydż moĝe.  
 Wyrwi mie z rãku nieprzyiaciõl ſrogich /  
 Obrõncõ ſmutnych / y twierdzo vbogich :  
 Naucz mie w ſwietym żyć zakonie twoim /  
 Abowiemeſ ty ſam ieſt Bogiem moim.  
 Duch twoy prawdziwy nſechay mie ſprãwuić /  
 A drogę k tobie proſtã wkażmie.  
 Prze ſlawę ſwoie / rozwiãż mie z trudnoſci /  
 A vżyjz wytkley nãdemna liroſci.  
 Weźmi w opiekę duſze moje ſmutnã /  
 Nieprzyiacielſkã okroć myſl okrutnã :  
 Zniſzcz ie nã ziemi w ſrogim gniewie ſwoim /  
 A pomni / Pãnie / żem ia ſluga twoim.

## P S A L M CXLIV.

*Benedictus Dominus Deus meus.*

**L**Obie / Pãnie / po kim żyw / ia muſe dziekowãć /  
 Ktory tu bitwie raczyſ ſprãwować  
 Rece / y ſerce moje : a mnie w boiu ktwãwym  
 Jeſteſ obrõncã zãwždy łãſkãwym.



Je nąd nieprziactoly gore mam swoiem/

Je sławny słyna między obcemi:

Je mażon/ y walecznym narodom pánuię/

Wszystko to łascie twej przypisnie.

O Pánie/ co jest głowiek/ je go tak śanuięś?

Je mu tak wielka chęć okazuieś?

Mata głowiek: a tego lata są lotnemu

Cierio mi rowne riekaniowanemu.

Pánie/ schel niebá swego/ a spuść sie ku ziemi:

Tku gor/ niech pada dymy czarnemi:

By piorunem puszczay swe nieuchronne strzały/

Ná lud niechastny do twoiey chwały.

Spuść takie swo/ wyrwi mie z powodzi stráśliwych/

Wyrwi mie z reku nielutościwych

Nieznáionego ludu: ktorých niewstydlive

Są wszystkie słowa/ sprawy zdradliwe.

Ciebie ia nowym rymem/ Pánie/ y wdziecznemi

Wyśławić bede gęslami swemi:

Ktory krole w przetodach wcale zachowywasi/

Davidá z dziwnych toni wyrrywasi.

Bronźe me y tych/ Pánie/ czasow nieszczęśliwych/

Wyrwi mie z reku nielutościwych

Nieznáionego ludu: ktorých niewstydlive

Wszystkie są słowa/ sprawy zdradliwe.

Niech nam synowie rosta tak/ iáko zielone

Jáblonki rosta nowo szezepione:

Tory náse niech kwirna tak/ iáko żrzetelne

Rzeżane świeca słupy kościelne.

Szpiclerze náwiezione niech záwždy stawaia/

Zboża do zboża niech dostátczaia:

Stáda nieprzeliczone tysiacmi niech rodza/

A moly gładkie pod iarzyny chodza.

Trwogi żadney/ zabiegow żadnych nie znamy/  
 Ani ogromney trąby slychamy.  
 Szczęśliwy lud/ który ma te dobra: szczęśliwy  
 Ktorego Pánem iest Bóg prawdziwy.

## P S A L M CXLV.

*Exaltabo te Deus meus rex.*

**C**iebie chwale/ Boże moy/imieniowi twemu  
 Na wielki błogosławić bede chwalebniemu:  
 Żaden mi dzień bez twoiey chwały nie uplynie/  
 Imię twe sławić bede/ póki świat nie minie.  
 Wielki/niewysłowiony/ nieśmiertelny Boże/  
 Żaden rozum/ żadna myśl obiać cie nie może.  
 Wszystkie wielki twe sprawy beda powiadały/  
 A twoie osobliwą dzielność wspominają.  
 Ozdoba sławy twoiey/ cuda niesłychane/  
 Możliwość y twoie siły nie beda milczące.  
 Nie ustanie pamiątka twej dobrociwości/  
 Pelen świat zawsze będzie twej sprawiedliwości.  
 Tyś łaskawy/ tyś dobry: do gniewu leniwy/  
 Do miłosierdzia predki: tyś wszystkim żygliwy.  
 A nie masz tak lichego na świecie stworzenia/  
 Coby sie nie ciechyło z twego opatrzienia.  
 Ciebie wszystkie twe czyny/ Pánie wyznawają/  
 Ciebie wybrani twoi chwalić nie przestają.  
 Żacność królestwa twego/ y twe dzwonne siły  
 Roznosić/ aby iawne na wszystek świat były.  
 Twoje możne królestwo tak iest założone/  
 Że go nigdy nie zgrwałca wielki nieśkonczone.  
 Ty/ Pánie/ upadłego na nogách zaś sławiaś/  
 Rozplątane zdrowie czerstwości nabawiaś.

*W tobie*

W tobie ogry swe trzyma wszelkie stworzenie/  
 A ty każdemu daiesz iego pożywienie:  
 Ty reka sam otworzyś/ a z twoiey hojności  
 Wszelka sie dusza naie prawie do sytości.  
 We wszystkich swych postępach Pan iest sprawiedliwy/  
 We wszystkich sprawach swoich dziwnie litościwy.  
 Blisko iest Pan tych/ ktorzy do niego wołają:  
 Mowie/ ktorzy go sercem wprzeczynym wzywają.  
 Pobożnym gwoli czyni/ modlitwy przyjmie/  
 W niebezpieczeństwie strzeże/ z przygod wyprowadzi.  
 Slugom swoim iest łaskaw: lecz niepobożnemu  
 Srogość swoje/ bez chyby/ okaże każdemu.  
 Ciebie/ o Panie/ chwalić beda wsta moie/  
 A wszelka żywa dusza imie swiete twoie  
 Wielbić bedzie: tak dlugo/ po ki nieodmiennym  
 Kolem poydzie gwiazdzista noc za światłem dziennym.

## P S A L M CXLVI.

*Lauda anima mea Dominum.*

O Obie nieśmiertelny Panie/  
 Po ki mi żywota stanie /  
 Wsta beda śpiewały/  
 A gasczki moie grały.  
 Na krole sie nie spuszczaście;  
 Śmiertelnemu nie wśaście;  
 Bo ten nie pomoże sobie/  
 Pogotowiu ani tobie.  
 Skoro duch wynidzie z ciała/  
 Ziemia ziemię bedzie brala:  
 A naše plone nądzieie  
 Po powietrzu dma rozwieie.



To głowiek prawie szczęśliwy/  
 Komu sam Pan iest chetliwy:  
 A on też tylko iednemu  
 Wśa Pánu Bogu swemu.

Ktory piękne niebo spráwił/  
 A ziemię z morzem postáwił:  
 A cokolwiek ognistemi  
 Świat obląpił mury swemi.

Ktory prawdy strzeże wiecznie/  
 Krzywdy nie lubi koniecznie:  
 Głodne chlebem opátruie/  
 Wieźnie z okow rozwiązie.

Pan oczy zǎśle ciemnością/  
 Obdarza nowa światłościǎ:  
 Pan niedoleżnych rátuie/  
 Pan spráwiedliwe miłuię.

Pan iest strożem przychodniowi/  
 Pan sierocie/ y stan wdowi  
 Ma ná pieczy: tenże zgładzi/  
 Co zły w głowie swęy wrádzi.

Królestwo/ Syoniska stało/  
 Twego króla będzie trwało/  
 Poki słońce gorolotne  
 Poprowadzi lata wrotne.

## P S A L M CXLVII.

*Laudate Dominum, quoniam bonus est Psalmus.*

**C**zwalcie Pána: godno dáć cześć Pánu temu:  
 Pieśń wesola/ ozdoby rym/ służy iemu.  
 Miasto Jerozolimskie on znówu sádzi/  
 A wygnáńce do własných domow prowadzi.

On sinu

On smutne serca cieśy/ troski leknie/  
 Rány wiąże/ boleści wszelkie wymie.  
 On wszystkich gwiazd niebieskich liczba ma w głowie/  
 A każda swoim własnym imieniem zowie.  
 Bog nasz/ Bog wielkiej siły/ wielkiej możności/  
 Niepoiety/ niezmierny w swojej mądrości.  
 On skromne/ on pokorne na gore sadza/  
 A harde niepożesnie na dol sprowadza.  
 Pánu/ czyniąc powinne dzieła/ śpiewaycie/  
 Pánu/ na słodkobrzmiących cytharách graycie.  
 Ktory burze zgromadza/ ziemie dżdżem chłodzi/  
 Trawe buyna po gorách wysokich rodzi.  
 Ktory żywność wszelakim darza zwierzetom/  
 A biednym/ co wołają kłiemu/ kuzetom.  
 Nie pátrza on na dzielność wyprawnych łoni/  
 Ani oká za chyptim szermierzem słoni.  
 W tych sie kocha/ ktorzy mu służą statecznie/  
 A co na łaskę jego káza bezpiecznie.  
 Pánu Jerozolimskie obzonne wały/  
 Pánu day cześć posádo Syoniskiej skály:  
 Ktory w żelezie szczerym bramy twe kował/  
 A synom twym dobr hoynosc wielką zgotował.  
 Ktory pokóiem wstął twoie gránice/  
 A ciebie łoiem karmi tłustey psenice.  
 Ktory skoro ziemi swe powie wytofi/  
 Słowa jego nie cierpią żadney odwołki.  
 Ktory ániaciem by wielką polá odziewa/  
 A szez po ziemi iáko popiół rozsiewa.  
 Łód z niebá miece/ iáko blachy lupáne/  
 Ktorego stógie zimno komu wytrwáne?  
 Rzeczę słowo/ a lody natychmiast taia:  
 Wienie duch jego/ a wnet wody zbieraia.

# Psalterza Dawidowego/

Ten wyrok/ ten sady swe Jakobowi/  
 Ten oznaymil zakon swoy Izraelowi.  
 Zadnemu narodowi Pan sie nie stawil  
 Tak łaskawie/ ani praw swoich obiawil.

## P S A L M CXLVIII.

*Laudate Dominum de cælis.*

**S** Dchy prozne śmiertelności/  
 Daycie cześć na wysokości/  
 Pánu ze wszech na wyzszemu/  
 Pánu niewychwalonemu.  
**W** szyscy Aniołowie iego/  
 Wszytkie woyska wyznaycie go.  
 Słonce y kolo miesięczne /  
 Wyznaycie go gwiazdy wdzieczne.  
**N**iebo pięknie zaślepione/  
 Wody wzgore zawieszone/  
 Winna chwale nasz ietsemu  
 Daycie imieniu Pánstkiemu.  
**O**n wyrzekł swe święte słowo/  
 A świat stanął wnet gotowo.  
 Ku wieczności wszytko sprawił/  
 Nie zmieni się/ co vstawił.  
**A** wy Pána chwalić macie  
 Smocy/ co w gorách mieszkacie:  
 A wielorybowie zwami /  
 Ktorzy grąia pod wodami.  
**P**ará/ y ogień gorący/  
 Gród/ y śnieg z nieba plynący/  
 A przedkie duchy wichrowe/  
 Na Pánstkie słowa gotowe.



Gory/ y pola zniżone/  
 Drzewa płodne/ dziewa plone/  
 Zwierzęta/ bydło/ robacy/  
 A odziani pierzem ptacy.  
 Krolowie/ y przelożeni/  
 Na sąd ludzki wysądzeni/  
 Wolne Rzeczypospolite/  
 A książęta znamięniete.  
 A ty kwitnaca młodości/  
 A ty dożyjąca starości/  
 Dajcie Panu cześć społecznie/  
 On sam godzien chwały wiecznie.  
 Jego sława wyśza nieba:  
 On iako Pan dał co trzeba:  
 A my iego lud wybrany  
 Śpiewaymy mu Psalm podany.

## P S A L M CXLIX.

*Cantate Domino canticum novum.*

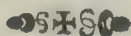
**P**anu swemu daymy cześć rymy nowemi/  
 Chwała iego niechay bżmi miedzy dobrzmi.  
 Niech sie w tworcy swym chelpia Izraelezcy/  
 Niechay sie krolew cieśa swym Syonczycy.  
 Imie iego y tance niech wspominaia/  
 A wodze tańcow mowne gęśli śpiewaia.  
 Pan bowiem lud swoy wierny wielce miłuje/  
 A cięhe wśytkim dobrym rad opatruie.  
 Dobrzy beda widzeni w wielkiej zacności/  
 A wżya w mieśkaniach swoich radości.  
 W ich wściech Panska chwala/ w reku waleczny/  
 Ogromny bedzie łyskał miecz obośieczny.

Aby krzywd ná poganách swoich sie mścił/  
 A wielkomyślná hárdosc w ziemie tłoczył.  
 Aby królom ich kładł ná nogi petá/  
 A w okowách chowałí przednie kśiążetá.  
 Aby wedle písanych praw ie sádzili/  
 A wierni sławy wieczney śląd dostąpili.

## P S A L M C L.

*Laudate Dominum in sanctis eius.*

Chwalcie Páná z iego światobliwosci/  
 Chwalcie Páná z iego wielkiey możności:  
 Chwalcie z mocy/ chwalcie go  
 Z dziwney wielkości iego.  
 Chwalcie Páná ogromnemi trabami/  
 Chwalcie Páná przyjemnemi lutniami:  
 Chwalcie bebný/ chwalcie go  
 Kolem tancá piękneho.  
 Chwalcie Páná y hářsa/ y regały/  
 Chwalcie Páná wesołemi cymbały:  
 Wśelka rzecz ktora żywie/  
 Wyznay Páná chetliwie.



*Pśalterżá Dawidowego koniec.*





# Regeſtre Pſalmow / wedle tytułow Poľſkich / rzedem obiecádłá.

## B.

<b>B</b> oże czemuś mie / czemuś mie moy wieczny /	fol : 28.
Bede cie wielbil moy Pánie /	38.
Bog wſzechmocny / Bog prawdzimy /	66.
Bog wieczny / ktory wſhytkim roſtázuie /	72.
Boże w miľoſierdziu ſwoim nieprzebrány /	74.
Boże / ktory ſlug nigdy nie przepomniſ ſwoich /	83.
Bogu duſá wſa moia /	86.
Boże liťoſciwy /	88.
Boże wieczney mocy /	100.
Boże náſ / v ktorego w reku wſhytkie boie /	124.
Boże moia nádzicio / y moia pomocy /	129.
Boże / ktoremu pomſta náleży ſpráwnie /	139.
Błogoſław duſo moia Pánu ſwojemu /	151.
Boże / ktorego chwala w mych wſciech wieczna /	165.
Boże / ktory mieſkaſ nád wſhytkimi nieby /	186.
By byl Pan nie tak láſkaw ná náſze zdrowie /	187.
Bron mie moy Pánie od ludzi zľoſliwych /	203.

## C.

<b>C</b> o zá przyczyńá tego zámieſhania /	fol : 2.
Czáſu gniwu y czáſu ſwey zápáľczywoſci /	6.
Tiebie bede / Boże prawy /	10.
Czemuś mie Pánie oſtápił : czemuś twarz ſwoia /	13.
<b>C</b> e	Tiebie



# Regeſtr Pſalmow.

Ciebie ia/ poſci mi iedno żyworá ſłanie/	21.
Czaſu gniemu/ y czaſu twey zápalczywoſci/	53.
Czekałem z cierpliwóſcia/ á Pan nie obaczył/	56.
Co ſie chlubiſz/ niewſtydliwy/	75.
Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy/	109.
Ciebie o Boże niezmierzony/	148.
Chwalcie Pána / imienia iego wzywaycie /	155.
Chwalcie Pána prze dobroć iego nieprzebráná /	158.
Chwalcie Pána prze dobroć iego niewymowná / chwalcie/	161.
Chw : Pána prze dobroć iego niewymow : y prze liſość /	175.
Człowiek ia nieſzczęſliwy / człowiek ſtrapiiony /	185.
Chwalcie Pána z dobroci iego nieprzebrány/	197.
Ciebie ia chwalcę będę/ ciebie przed moźny mi/	199.
Ciebie Oycze wzywam láſkawyy/ ty moie /	203.
Ciebie chwale/ Boże moy/ imieniowi twemu/	208.
Chwalcie Pána : godno dáć cześć Pánu temu/	210.
Chwalcie Pána z iego ſwiatobliwoſci/	214.



Słóad mie chceſz zápomnieć ?	15.
Do ciebie/ Pánie/ wydycha ſerce moie/	32.
Do tego m był myſł ſwá ſklonił/	54.
Daj ſwe baczenie/ Boże/ Królowi/	102.
Duſzo ſpiwáay Pánu pieſń : o nieogárniony/	153.
Dziatki niewinne/ pánienci wczciwe/	171.
Duchy próżne ſmiertelnoſci/	212.



Głupi mówi w ſercu ſwoim/	16.
Głupia madoſci/ rozumie ſalony/	24.

Głupi

# Regeſtr Pſalmow.

Glupi mowi w ſercu ſwoim/	77.
Gdy z okrutney Babilony/	188.

## I.

Jakożkolwiek ſzczęście tu mnie ſie poſtawi/	44.
Jako na puſczy przedmi pſy ſzawana/	60.
Jęſli domu ſam Pan nie zbuduie/	189.
Jako rzecz piękna/ iako rzecz przyjemna/	194.

## K.

Kto będzie w twoim mieſzkańu przebywał/	17.
Krolu niebieſki/ zdrowie duſze moiey/	36.
Bleſzczny rękoma wſzyſcy zgodliwie/	68.
Ku ſłużbie twoiey/ Boże moy obrońca/	87.
Krolu na ziemi y na wielkim niebie/	90 134.
Krolowie ſadzą poddane/	122.
Krolu na wyſokim niebie/	134.
Kto ſie w opiekę poda Pánu ſwiecnu/	136.
Ktożkolwiek mocnie uſa Pánu ſwiecnu/	187.

## M.

Mocny Boże/ iakoż ich wiele powſtało/	3.
Moy wiekuiſzy paſterz mnie pász/	30.
Moca imienia ſwego/ y ſwey wſzechmocności/	78.
Mam przecz Pána miłowac/ ktory z łaski ſwoiey/	173.
Moga rzec Pánſcy wybráni/	191.

## N.

Nieście chwałę mocarze/ Pánu mocniejszyemu/	38.
Nie oburſzay ſie/ że kto nierozſtydliwie/	50.
Niewinność/ Pánie/ moie/	62.

# Regeſtr Pſalmow.

Narodzic ſie kiedy chwila tak ſreśliwa/	82.
Niech co chce będzie : żyw Pan ludu ſwemu/	105.
Nie milcz/ ani odkładay : nie cierp/ Boże wieczny/	123.
Nakłon/ o Pánie/ wſu ſwoich /	126.
Nowa Monárſze możnemu/	145.
Ná ten czas/ gdy Żydowie doſtawſzy ſwobody/	171.
Nie nam/ náſ Pánie / ſtworzeniu podlemu /	172.

## G.

Gł Ktory ſiedziſ ná wyſokim niebie/	fol: 18.
Obróncá wieczny/ ludzi utrapionych /	46.
O Pánie/ w ſwoie właſnie wſyſmy ſłycháli/	63.
O Pánie/ Ktory nie maſ nie równego ſobie /	69.
Obróncá pćiſnionych/ Boże lietoſciwy/	78.
O Ktory ármieem władaſ/ y Krolnieſ wiecznie /	64.
O wa czas/ Pánie/ przyſeđi požądany/	125.
Ochotna myſl/ ochotne ſerce w ſobie cznie /	194.
O ludzy Páńſcy/ ze wſech náſwietſſennu/	195.

## P.

Pzypuſć/ Pánie/ w wſy ſwoie/	fol: 5.
Pánu ja duſam/ a wy mówicie między gory /	14.
Placz ſpráwiedliwy/ y ſkárge moie /	19.
Pánie/ za twoią záwždy pomocą Krol biie /	27.
Pánie/ wezgi ſad o mnie/ á tam wyżrzyſ moie/	34.
Pan otmem ſwoiey áwiátłoſci/	35.
Pánu ſercem weſołym wſpomnicie cnotliwi /	43.
Pánu ſercem miłoſierdziem/ Pánie/ náſze złoſci/	94.
Pánu ja wyrwać bede/ dołádem żywy/	111.
Póſłanie o Boże żywy/	117.
Póſłanie w krętkimi/	128.
Pan	



## Regeſtr Pſalmow.

Pan chce krolować : odział ſie zachoſcia /	138.
Podźmy z ochoty/ Pánu chwale daymy /	141.
Pan náſ/ Bog náſ pánuie/	143.
Pan kroluie/ Który włada Anioły lotnemi /	146.
Pána iá zázwdy miedzy cnotliwymi/	168.
Pomni Pánie Dawida/ y iego trudnoſci/	193.
Pána wolam/ Pána proſe /	204.
Pánu ſwemu daymy cześć tymynowemi/	216.

### R.

<b>R</b> oſproſyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony/	fol : 84.
Rátuy mie Pánie : bo ſłych przygod nawálnoſci /	97.
Rádnyćie ſie Bogu nawyżſhemu/	120.
Rzekł Pan do Pána mego ſwym głoſem/	168.
Rád ſłyſe/ że dom Pániſi nawiedzić mamy/	186.

### S.

<b>S</b> zczęſliwy ktory nie był miedzy zlemi /	fol : 1.
Szczęſliwy komu grzechy odpuſzczono/	42.
Szczęſliwy ktory ludzi wpádłych rátnie/	58.
Serce mi káże ſpiewáć Pánu ſwemu/	64.
Sluchay co żywo : wſytkie ziemſkie kráie /	70.
Smiluy ſie nádemna/ Boże litoſciwy/	80.
Smiluy ſie/ Pánie/ cháſu mego niepokoiá /	81.
Sluchay wierny moy zborze : otworz wſy ſwoie/	112.
Słyſ paſterzu Izráełſki/ náſ głoſ záloſciwy/	119.
Sluſna rzecz/ Pánie/ robie chwale dawáć/	137.
Szczęſliwy człowiek prawdziwie/	169.
Szczęſliwi/ Ktorzy ſie Pániſkim zákonem ſpráwuia/	177.
Szczęſliwy/ człowiek prawdziwie /	190.



# Regeſtr Pſalmow.

Siedzac po riſkich brzegach Babilonſkiey wody/

198.

L.

L	Atke nas inż na wieki/ Boże naſ/ opuſciſ/	fol: 107.
	Twe miłoſierdzie / twoie prawde/ wieczny Pánie/	130.
	Teraż/ o wierni Pánſcy ſłużebnicy /	195.
	Tobie rządzca niebieſki/ tobie moy Boże /	200.
	Tobie Pánie/ po kim żyw/ ia muſſe dziękować/	206.
	Tobie nieśmiertelny Pánie/	209.

M.

M	Słyſz me proſby/ Boże władze wieczney/	fol: 85.
	Wſłyſz proſby moje/ Boże lietoſćiny/	149.

N.

N	Żywam cie/ Boże/ ſwiadku moiey niewinnoſci/	fol: 4.
	W tobie ia ſamym/ Pánie/ człowiek ſmutny /	7.
	Wſzechmocny Pánie/ wiekuſty Boże/	9.
	Wſiada y z dobrym ſercem/ o krolu cnotliwy/	26.
	W tobie wſnoſć ſwa kłade/ Boże niezmierzony/	40.
	Wſytká ziemia/ wſytkie kraie/	92.
	W tobie wſnoſć ſwa kłade/ Boże niezmierzony/	101.
	Wſyſcy ktorzy po ziemi chodzie/	147.
	Wſeł i narod/ wſeł i plemie/	175.
	W każdym wciſku ſwoim wolałem do Pána/	184.
	W troſkach głoſkich ponurzony /	192.
	Wieczny Boże nie zaydzieſ pychy w ſercu moim/	192.
	Wyſłuchay/ wieczny Boże/ proſby moje/	205.

W ziemi

# Regeſtr Pſalmow.

2.

2 Ziemią y cołowiek na niey ſie náyduie/ 31.

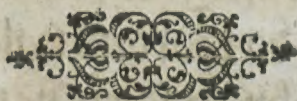
3.

3 Zachoway mie o ſprawco niebieſkiego domu/ 15.

3 Żywot niepobożnego za ſwiadka mi ſtoj/ 40.

3 Źnaczyć ieſt Bog w Żydowskiej Krainie/ 110.

3 Zaczniecie nową możnemu/ 142.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukarni Andrzeia Piotrkowczyka / Krola  
J. M. Typographa/ Roku p. 1629.





**S** Al Przywileiem J. Krolewstien  
Adęci / nikomu zgotá nie iest wol-  
no Psalterzã tego / przekładania Jana  
Kochánowskiego / drukować: ani gdzie in-  
dziej drukowanego w państwach J. Kro-  
lewstien Ns. do Korony należących / prze-  
dawać: Ktoby inaczey uczynił / wszystkie  
Łaiegi tráci / y wine do skárbu J. Krolew-  
stien Ad. w przywileiu miánowa-  
na przepada.

